GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 4 września 2025 | Redaktorka prowadząca **Agnieszka Drabikowska** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 205.11002, 1

Nakład 34 tys. + **302 tys. prenumerat cyfrowych**

Temat dnia

Zmasowany atak na edukację zdrowotną

Czarnek, biskupi i Ordo Iuris nawołują do wypisywania dzieci z edukacji zdrowotnej. Nowacka nazywa to „obrzydliwą urojeniówką" i „szurią" ▶ **4-5**

Polska

NIK o CPK

Rząd PiS dopuścił się licznych nieprawidłowości podczas przygotowań do budowy lotniska CPK, a inwestycja nadal jest ryzykowna – wykazała Najwyższa Izba Kontroli ▶ **6**

Świat

Tanie linie idą w zaparte

– Tanie linie lotnicze robią wiele, by nie płacić za opóźniony lub odwołany lot. Ale uzyskanie odszkodowania jest możliwe – ocenia adwokat Mateusz Oleniacz ▶ **8-9**

Kultura

Jak powiew świeżego powietrza

FOT. REUTERS/YARA NARDI

Nowy film Jima Jarmuscha na festiwalu w Wenecji. – Włożyłem mnóstwo wysiłku i pracy, aby sprawiał wrażenie nakręconego od niechcenia – przyznaje reżyser ▶ **14**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
36>
9 770860 908143
1 RP

FOT. MIKOŁAJ BUJAK / KPRP

Waszyngton

PREZYDENT W USA

Prezydent Karol Nawrocki rozpoczął wczoraj swoją pierwszą wizytę zagraniczną. Prezydencki samolot wylądował po północy czasu polskiego w bazie Andrews pod Waszyngtonem, gdzie Karola Nawrockiego przywitali szefowa protokołu dyplomatycznego z Departamentu Stanu Abby Jones oraz attache wojskowy RP gen. dyw. Krzysztof Nolbert.
Z bazy Andrews prezydent pojechał do rezydencji Blair House, gdzie tradycyjnie przyjmowani są goście prezydenta USA. Na godz. 11 czasu lokalnego zaplanowano spotkanie Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem w Białym Domu.
• **Relacja z wizyty prezydenta w USA na wyborcza.pl**

Immunitet Manowskiej odroczony

Kłótnie w Trybunale

Posiedzenie Trybunału Stanu, który miał zdecydować o immunitecie Małgorzaty Manowskiej, skończyło się awanturą. **Przewodniczący składu zagroził pozostałym sędziom dyscyplinarkami.**

Ewa Ivanova

Trybunał Stanu miał w środę rozstrzygać, czy dać zgodę na uchylenie immunitetu neosędzi Małgorzacie Manowskiej, pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Prokuratura Krajowa chce jej przedstawić zarzuty popełnienia trzech przestępstw nadużycia władzy związanych z działaniami w SN oraz w Trybunale Stanu (jako pierwsza prezes SN jest przewodniczącą TS).

Posiedzenie w Trybunale zaczęło się jednak od awantury. Poszło o skład wyznaczony do orzekania.

Nie jesteście sędziami

Wniosek w sprawie immunitetu powinien być rozstrzygany przez co najmniej 2/3 składu TS, czyli minimum 13 osób. Postępowanie próbuje storpedować obrona Manowskiej, która zawnioskowała o wyłączenie większości sędziów. Wskazuje, że zostali oni przesłuchani jako świadkowie w jednym z wątków, które bada prokuratura. Według przepisów Kodeksu postępowania karnego to wyklucza ich z orzekania. Prokuratura odpowiada, że nie ma do tego podstaw, bo stosuje się tu przepisy o Trybunale Stanu, nie procedurę karną. A w dodatku wyłączenie sędziów odbyło się za jej plecami, bo nie poinformowano jej o wniosku w tej sprawie.

Mimo to wniosek obrony uwzględnił w ostatni piątek skład trzech sędziów TS – głosami dwóch byłych polityków PiS – Piotra Andrzejewskiego (przewodniczący składu) i Piotra Saka (sprawozdawca), przy zdaniu odrębnym Józefa Zycha, w przeszłości związanego z PSL.

Zaplanowanego posiedzenia pełnego składu jednak nie odwołano. Gdy w środę sędziowie TS stawili się na nim, początkowo nie zostali wpuszczeni do pokoju narad sędziów. Było nerwowo, padły groźby wezwania policji. Gdy w końcu sędziowie weszli, zza drzwi dobiegały podniesione głosy.

Ostatecznie na salę weszło 16 sędziów. Wszyscy mieli togi, ale już podczas zajmowania miejsc za stołem sędziowskim doszło do przepychanek.

– Otwieram posiedzenie trzyosobowego składu Trybunału Stanu i witam kolegów wyłączonych w sprawie – rozpoczął posiedzenie sędzia Piotr Andrzejewski.

Wiceprzewodniczący TS Jacek Dubois próbował prosić o rozszerzenie porządku obrad. Złożył wniosek o zmianę przewodniczącego. Członkowie TS wnioskowali też o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego – czy do sprawy immunitetowej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego – oraz o poszerzenie składu.

– Do orzekania jest dziś uprawniona tylko i wyłącznie trójka sędziów. Macie państwo togi, ale nie jesteście sędziami – stwierdził na to Sak. Andrzejewski nerwowo uciszał sędziów: – Obowiązuje kultura do cholery! – krzyczał. Zagroził, że sędziowie za „polityczne cyrki" będą odpowiadać dyscyplinarnie.

Ostatecznie ogłoszono, że rozstrzygnięcia nie będzie – posiedzenie pełnego składu odroczono do 22 września

W końcu zarządził przerwę. Wychodząc, popchnął jeszcze krzesło jednego z członków TS.

Na sali pozostali prokuratorzy, obrońca oraz 9 członków TS. Domagali się odnotowania w protokole, że im grożono i doszło do naruszenia nietykalności jednego z nich.

Immunitet Manowskiej odroczony

Po przerwie i burzliwej dyskusji w pokoju narad Trybunał Stanu wyszedł w składzie 11-osobowym. Ogłoszono, że rozstrzygnięcia nie będzie – posiedzenie pełnego składu odroczono do 22 września. Trybunał ma na nim decydować, czy przy wyłączaniu sędziów TS można stosować przepisy procedury karnej. Wygląda na to, że i to posiedzenie nie będzie łatwe. Według nieoficjalnych informacji sędziom TS już w środę utrudniano pracę – musieli poradzić sobie bez protokolanta, mieli problemy z wydrukowaniem swojej decyzji.

Prokuratura Krajowa chce przedstawić Manowskiej zarzuty popełnienia trzech przestępstw. Miała przekroczyć uprawnienia, uznając za ważne głosowania Kolegium SN pomimo braku kworum (uznawała, że sędziowie, którzy nie brali udziału w głosowaniu, wstrzymywali się od głosu). Za niedopełnienie obowiązków prokuratura uznała niezwołanie przez nią posiedzenia pełnego składu TS, o które wystąpiła w 2024 r. grupa członków TS. Kolejnym miało być niewykonanie prawomocnego postanowienia SO w Olsztynie. Nakazał on SN opatrzyć uchwałę zlikwidowanej już Izby Dyscyplinarnej adnotacją mówiącą o wstrzymaniu jej wykonalności (dotyczyła zawieszenia sędziego Pawła Juszczyszyna). Manowska uważa, że postanowienie sądu było „bezprawne". ●

eprasa.pl 04ecdd7159

Robert Stefanicki

Chiny biorą to, co porzuca Ameryka

Donald Trump daje Xi Jinpingowi spoiwo do budowy antyzachodniego, nieliberalnego i niedemokratycznego sojuszu. Ostatnie spotkania na wysokim szczeblu w Chinach pokazały, jak Układ Pekiński w szybkim tempie nabiera masy.

Chiny pod przywództwem Xi chcą być osią nowego ładu światowego. W Pax Xinica demokracja, integralność terytorialna, prawa człowieka są podrzędne wobec rozwoju gospodarczego i stabilności, którą mogą zapewnić silni przywódcy.

Do niedawna ta koncepcja istniała w kontraście do systemu promowanego przez Zachód. Teraz jednak prezydent wiodącego mocarstwa naszego bloku prezentuje podobne podejście. Na tle nieładu Trumpa ład Xi wygląda na klarowny.

W ostatnich dniach Chiny zadały dyplomatyczny podwójny cios, gromadząc kilkudziesięciu światowych przywódców na szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy i podczas wojskowej parady w Pekinie. Po raz pierwszy Xi stanął ręka w rękę z liderami dwóch najbardziej obłożonych sankcjami krajów świata: Rosji i Korei Północnej. Wcześniej uściskał premiera Indii, które po nałożeniu przez USA zaporowego cła na indyjskie towary są zmuszone szukać nowych partnerów, choćby w Chinach, z którymi przez dziesięciolecia miały mało przyjazne stosunki.

Szybkość, z jaką Pekin wypełnia próżnię powstałą po wycofaniu się Waszyngtonu z norm uznawanych za zachodnie, powinna budzić trwogę i posłużyć za zimny prysznic

Chiny – ogłosił Xi na paradzie – są „nie do zatrzymania". To wielki naród, który „nigdy nie daje się zastraszyć żadnym tyranom".

– Dziś ludzkość po raz kolejny stoi przed wyborem: pokój czy wojna, dialog czy konfrontacja, wygrana czy gra o sumie zerowej – perorował chiński przywódca. I powtarzał mantrę o konieczności sprzeciwienia się „myśleniu z czasów zimnej wojny, konfrontacji bloków i zastraszaniu", czyli polityce prowadzonej przez Waszyngton.

Triumfujący Władimir Putin stwierdził, że jesteśmy świadkami budowy nowego systemu, który zastąpi „przestarzałe modele europocentryczne i euroatlantyckie". Na razie to myślenie życzeniowe. Układ Pekiński jest wciąż ideą mało konkretną, głównie trybuną dla krajów poszkodowanych przez Amerykę, szukających korzyści gdzie się da, albo – w przypadku Rosji, Korei Północnej i Iranu – stojących pod ścianą i dających się wykorzystywać Chinom.

Niemniej szybkość, z jaką Pekin wypełnia próżnię powstałą po wycofaniu się Waszyngtonu z norm uznawanych za zachodnie oraz z instytucji międzynarodowych ustanowionych po II wojnie światowej, powinna budzić trwogę i posłużyć za zimny prysznic – tak dla Amerykanów, jak dla europejskich polityków popierających Trumpa. ●

Lata temu oglądałem z dziećmi, a niedawno z wnuczkami, znaną francuską kreskówkę „Było sobie życie". Gorąco polecam posłom PiS

DONALD TUSK
premier RP na X,
odnosząc się do protestów prawicy przeciwko edukacji zdrowotnej w szkołach

Chiny
Wielka parada w Pekinie

FOT. REUTERS/TINGSHU WANG

Pekin, 3 września 2025 r. Członkinie chińskiej milicji, która jest częścią sił zbrojnych kraju, maszerują podczas wielkiej parady wojskowej z okazji 80. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W wydarzeniu uczestniczyli zaproszeni przywódcy 26 państw

Liczba dnia

680

MLN EURO
Tyle wyda koncern Toyota na rozbudowę zakładów w czeskim mieście Kolin. Bedzie tam produkować nowy model całkowicie elektrycznego auta ▶ 11

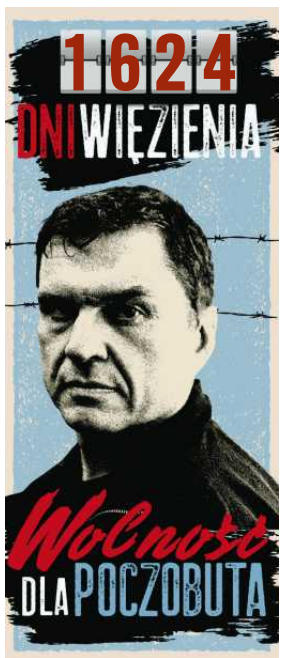

Berta Soler - symbol wolności i godności
Kubańska opozycjonistka z nagrodą Solidarności

Minister Radosław Sikorski i sekretarz stanu Marco Rubio wręczyli we wtorek w Miami Nagrodę Solidarności im. Lecha Wałęsy kubańskiej opozycjonistce Bercie Soler.

Soler to liderka opozycyjnej organizacji kubańskich kobiet Damy w Bieli. Kierowany przez nią ruch uczestniczył w zorganizowanych w lipcu 2021 r. antyrządowych protestach przeciw reżimowi w Hawanie, największych, jakie wybuchły od czasu Rewolucji Kubańskiej zakończonej w 1959 r. Miały one związek z nasilającą się biedą i trudnościami w dostępie do żywności, lekarstw oraz szczepionek przeciw COVID-19.

– Nie mogę dzisiaj być z wami, bo kubańska dyktatura nie gwarantuje mi, że będę mogła wrócić do kraju – powiedziała Soler w nagranych podziękowaniach. – Nie akceptuję tych warunków, bo chcę zostać na Kubie. Nagroda jest rezultatem 22 lat walki o wolność dla więźniów politycznych, bezprawnie przetrzymywanych przez komunistyczną dyktaturę. Polska i Kuba to kraje, które dzieli historia komunistycznej dyktatury. Polsce udało się wywalczyć wolność. Kuba walczy z komunizmem od 66 lat – Soler wymieniła i uhonorowała osoby, które przez te lata były ofiarami politycznych represji.

FOT. RONALDO SCHEMIDT/AFP/EAST NEWS

Podczas ceremonii w Miami Sikorski i Rubio wygłosili laudację na cześć laureatki. – To zaszczyt, by przyznać tę nagrodę niesamowitej osobie, której odwaga, wytrzymałość i poświęcenie sprawiły, że stała się symbolem wolności i godności na Kubie i poza nią – powiedział Radosław Sikorski.

Rubio, którego rodzice są Kubańczykami, podziękował również Polsce za wspieranie innych krajów, które wciąż walczą z wewnętrzną dyktaturą.

– Rząd w Polsce jest niesamowitym partnerem w kwestii wolności i swobody. Są inne kraje, wyzwolone z jarzma tyranii, one mogą być pomocne od czasu do czasu. Lecz nie ma na świecie innego kraju, który byłby bardziej pomocny, nieugięty, bardziej wspierający nas, niż rząd w Polsce – podkreślił. ●

Katarzyna Jaroch, PAP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394576

Danielowi Szczeblewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

przyjaciele z "Wyborczej"

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do udziału w przetargu, którego przedmiotem jest nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych

I. Nazwa i adres Organizatora przetargu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, REGON 000489811, NIP 5250006495, tel.22 56-13-419
II. Przetarg składa się z dwóch etapów: pisemnego nieograniczonego i ustnego ograniczonego. Przedmiotem przetargu jest:
1. Nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych położonych w Warszawie:

Lp.	Adres lokalu	Numer lokalu	Pow. lokalu (w m²)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Cena wywoławcza (w zł)	Wadium (w zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1	ul. Izabelli 20	11	36,50	parter w budynku IV piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, wc	489 987,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69
2	ul. Wrzeciono 12	77	24,50	IV piętro w budynku X piętrowym	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc	425 814,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109
3	ul. Kochanowskiego 3	71	38,00	II piętro w budynku IV piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc	532 076,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Piaski tel.: 22 669 52 52 w. 21 lub 24
4	ul. Wrzeciono 6	7	37,00	parter w budynku X piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc	516 372,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109

- **Pisemne oferty przetargowe złożone na FORMULARZU OFERTY (do pobrania na stronie internetowej WSM www.WSM.pl lub Biurze Zarządu – parter) przyjmowane są w Kancelarii w Biurze Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 do dnia 18-09-2025 r., do godz. 10⁰⁰. Do pisemnej oferty przetargowej należy dołączyć dodatkowo: dowód wpłaty wadium.**
  UWAGA! Rekomendowanym jest wcześniejsze dokonanie przelewu tak, aby wadium zostało zaksięgowane na rachunku WSM przed upływem terminu składania ofert – w dniu przetargu pierwsze wpłaty na rachunku bankowym księgowane są dopiero od godziny 11.30.
  Otwarcie kopert nastąpi w dniu 18-09-2025 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Biura Zarządu WSM (II piętro) przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie.
  Aby obejrzeć oferowane lokale i zapoznać się z ich stanem technicznym należy skontaktować się z odpowiednią Administracją Osiedla.
  Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Członkowsko-Lokalowy WSM, ul. Elbląska 14 w Warszawie, tel.: 22 56-13-419, 531 907 400

2. Szczegółowe informacje dotyczące warunków procedury przetargowej zostały zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.WSM.pl. Zapoznanie się z tymi warunkami jest obowiązkowe.
3. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Kraj/34394345

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrz Libiąża ogłasza czwarte przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych

L.p.	położonych w jednostce ewidencyjnej Libiąż – miasto obręb Libiąż Wielki przy ul. Krakowskiej oznaczonych według katastru nieruchomości działkami	cena wywoławcza ujmuje w sobie 23% podatku VAT	wysokość wadium	termin	
				wniesienia wadium do	przetargu i godzina
1.	**3791/14 o pow. 0,2460 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**456 800,00 zł**	91 360,00 zł	05.11.2025 r.	12.11.2025 r. godz. 10:00
2.	**3850 o pow. 0,2017 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**377 060,01 zł**	75 412,00 zł	05.11.2025 r.	12.11.2025 r. godz. 10:30
3.	**3851 o pow. 0,2342 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**435 560,00 zł**	87 111,99 zł	06.11.2025 r.	13.11.2025 r. godz. 10:00
4.	**3853 o pow. 0,3047 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**562 460,00 zł**	112 492,00 zł	06.11.2025 r.	13.11.2025 r. godz. 10:30.
5.	**3854 o pow. 0,2319 ha** wraz z udziałem 1/27 cz. w działce nr 1886/6 o pow. 0,1340 ha	**431 420,00 zł**	86 284,00 zł	07.11.2025 r.	14.11.2025 r. godz. 10:00

Do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego przeznaczone są działki stanowiące własność Gminy Libiąż oznaczone nr 3791/14, 3850, 3851, 3853, 3854 zapisane w księdze wieczystej nr KR1C/00053869/7 Sądu Rejonowego w Chrzanowie oraz działka oznaczona nr 1886/6 zapisana w księdze wieczystej nr KR1C/00092633/9 Sądu Rejonowego w Chrzanowie w udziale 2/9 cz. Przetargi odbędą się w terminach określonych w tabeli, w Urzędu Miejskiego w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokościach i terminach wskazanych w tabeli należy wpłacić w pieniądzu na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. (wskazać nr) + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Libiąża ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00084301/4 Sądu Rejonowego w Chrzanowie, wg katastru nieruchomości działkami nr 1778/3 o pow. 0,0016 ha, 1778/4 o pow. 0,0798 ha, 1812/1 o pow. 0,0882 ha, 1813/1 o pow. 0,0065 ha, 5717/29 o pow. 0,0974 ha, 5875 o pow. 0,6519 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Konstytucji 3 Maja. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 400 000,00 zł brutto.** Przetarg odbędzie się w dniu **14.11.2025 r. o godz. 10³⁰** w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 480 000,00 zł należy wpłacić w pieniądzu **do 07.11.2025 r.** na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1778/3 i inne + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Libiąża ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej budynkiem użytkowym nieruchomości będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00047152/3 Sądu Rejonowego w Chrzanowie, wg katastru nieruchomości działkami nr 1653/2 o pow. 0,0420 ha i nr 1658/2 o pow. 0,0117 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Bartosza Głowackiego 16. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 609 792,00 zł**. Przetarg odbędzie się w dniu **12.11.2025 r. o godz. 9³⁰** w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 121 958,00 zł należy wpłacić w pieniądzu **do 05.11.2025 r.** na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1653/2, 1658/2 + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Libiąża ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej budynkiem użytkowym i budynkiem garażowo-gospodarczym nieruchomości będącej własnością Gminy Libiąż oznaczonej: wg księgi wieczystej nr KR1C/00054598/3 Sądu Rejonowego w Chrzanowie, wg katastru nieruchomości działką nr 1918/146 o pow. 0,0613 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Libiąż-miasto, obręb Libiąż Mały przy ul. Makowej 2. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 721 712,00 zł**. Przetarg odbędzie się w dniu **13.11.2025 r. o godz. 9³⁰** w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 (pokój 112). Wadium w wysokości 144 342,00 zł należy wpłacić w pieniądzu **do 06.11.2025 r.** na konto Bank PEKAO S.A. Nr 03 1240 4155 1111 0010 6069 7380 z dopiskiem „przetarg na sprzedaż dz. nr 1918/146 + imię i nazwisko uczestnika przetargu lub dane osoby prawnej". Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Libiążu, przy ul. Działkowej 1 (pokój nr 11, tel. 326249229). Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Libiążu, ul. Działkowa 1 i na terenie gminy Libiąż i opublikowane na stronie www.libiaz.pl, BIP.

Kraj/34394414

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zmianami) oraz art. 12 ust. 4 pkt 6 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. **z** 2024 r. poz. 1286 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego,** po rozpatrzeniu odwołań stron postępowania, **decyzją znak: DOR.7110.250.2025.PKR z 21 sierpnia 2025 r.:**

1. **utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Małopolskiego nr 7/BS/2025 znak: WI-II.7840.1.48.2023.EBu z 19 maja 2025 r., w części dotyczącej zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzielenia pozwolenia na budowę na działkach nr ewid. 233/60, 233/72, 233/73, 372/31 i 372/46 z obrębu 0003 Wieliczka, gmina Wieliczka, powiat Wielicki,**
2. **umorzył postępowanie odwoławcze w pozostałej części.**

Zaskarżoną decyzją Wojewody Małopolskiego, wydaną inwestorowi: **Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa**, adres do korespondencji: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Podgórska Wola 450, 33-152 Podgórska Wola, działającemu przez pełnomocnika Dominikę Mazur, orzeczono **o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.:**

***„Przebudowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 400 Śledziejowice – Skawina na odcinku od Wieliczka ul. Za Torem do działki nr 203/4 przy ul. Sawiczewskich w Krakowie na długości około 6,5 km"*;**

obejmująca:

- budowę oraz przebudowę gazociągu wysokiego ciśnienia DN400 relacji Śledziejowice – Skawina, na odcinku od odgałęzienia do SRP Wieliczka – ul. Za Torem do ul. Sawiczewskich o maksymalnym ciśnieniu roboczym MOP=5,5 MPa;
- budowę kątowego zespołu zaporowo upustowego (ZZU) DN400, MOP=5,5 z armaturą zaporową i zaporowo-upustową wraz z budową nowego odcinka gazociągu w/c DN150 z włączeniem do istniejącej sieci w/c DN100;
- rozbiórkę istniejącego gazociągu DN400 Śledziejowice – Skawina oraz ZZU wraz z gazociągiem DN100 oraz unieczynnienie gazociągu poprzez zamulenie,
- włączenie do istniejącej sieci gazowej DN400 oraz DN100,
- budowę instalacji ochrony katodowej na gazociągu DN400,
- budowę sieci wodociągowej wraz z rozbiórką istniejącej sieci wodociągowej,
- przebudowę kanalizacji telekomunikacyjnej wraz z rozbiórką istn. kanalizacji kablowej,
- budowę i rozbiórkę telekomunikacyjnej linii słupowej,
- budowę i rozbiórkę kanalizacji sanitarnej oraz budowę zbiornika bezodpływowego wraz z rozbiórką istniejącego,
- rozbiórkę istniejącego budynku gospodarczego o konstrukcji drewnianej.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

- **województwo małopolskie, powiat miasto Kraków, gmina Kraków, miejscowość Kraków, kody pocztowe 30-616, 30-698, 30-699:**
  - jednostka ewidencyjna **126104_9 Podgórze**, obręb ewidencyjny **0091 P-91**, działki nr 203/4, 203/5, 205/6, 205/5, 205/7, 205/8, 205/1, 205/9, 205/10, 205/2, 205/3, 205/4, 254, 219/1, 218, 219/2, 220, 217/1, 221, 217/2, 215, 381/1, 381/2, 224/1, 224/2, 216/2, 231, 300/4, 229, 296/1, 259/4, 259/1, 296/2;
  - jednostka ewidencyjna **126104_9 Podgórze**, obręb ewidencyjny **0094 P-94**, działki nr 6/5, 6/3, 6/4, 25/4, 24/3, 24/5, 24/6, 23;
  - jednostka ewidencyjna **126104_9 Podgórze**, obręb ewidencyjny **0096 P-96**, działki nr 1, 2/2, 2/8, 2/5, 2/3, 2/4, 3, 4, 5/6, 5/5, 5/4, 14, 15, 23, 49, 25/1, 48, 50, 51, 52/1, 52/2, 53, 55, 33, 58, 59, 61, 62, 405, 406, 244/3, 244/4, 244/12, 244/5, 245, 248, 251/2, 257/1, 257/2, 258, 259, 260, 261, 266/1, 429 (242), 279, 280, 274/2, 281, 373/1, 373/2, 449 (425), 435 (425), 452 (425), 451 (425);
  - jednostka ewidencyjna **126104_9 Podgórze**, obręb ewidencyjny **0099 P-99**, działki nr 186, 187, 188/12, 196, 185/7, 185/8, 185/9, 185/10, 185/11, 185/12, 185/13, 185/14, 192/1, 192/2, 192/3, 193/1, 193/2, 194, 275, 276/1, 276/2, 197/2, 204/1, 203/1, 203/2, 263, 209, 208, 220, 198, 205, 319, 213, 210, 189/2, 189/3, 199/8, 199/13 (199/9), 199/16 (199/2), 200/2, 201/15 (201/12), 201/16 (201/12), 202/3, 214/4, 216/3, 217/2, 218/2, 219/3, 224, 225/1, 221/1, 222, 223/1, 279;
  - jednostka ewidencyjna **126104_9 Podgórze**, obręb ewidencyjny **0098 P-98**, działki nr 126, 40, 42/2, 96, 125, 124;
- **województwo małopolskie, powiat wielicki, gmina Wieliczka, miejscowość Wieliczka, kody pocztowe 30-694, 32-020:**
  - jednostka ewidencyjna **121905_4 Wieliczka miasto**, obręb ewidencyjny **0003 Wieliczka 3**, działki nr 572, 943/1, 211/2, 197/4, 191/5, 192/5, 193/5, 194/3, 197/3, 210/7, 198/5, 198/8, 207/1 (207), 207/2 (207), 207/3 (207), 201, 202/2, 205/2, 206/6, 206/4, 938, 208/1, 206/3, 939/3, 939/4, 235/11, 235/10, 234/3, 234/4, 234/5, 233/73, 233/72, 233/60, 232/3, 232/4, 235/9, 941/1, 280/3, 279/3, 280/4, 280/5, 279/10, 279/7, 279/8, 277/12, 277/13, 277/14, 277/11, 277/8, 276/2, 1216/2 (1216), 1216/4 (1216), 1216/5 (1216), 1216/6 (1216), 1216/7 (1216), 1216/11 (1216), 1216/12 (1216), 1216/13 (1216), 276/9, 272/19, 275, 942, 361, 362, 363/1, 363/3, 364, 368, 369/1, 371/2, 372/42, 389/508, 389/354, 389/512, 372/46, 389/521, 372/31;
  - jednostka ewidencyjna **121905_4 Wieliczka miasto**, obręb ewidencyjny **0002 Wieliczka 2**, działki nr 13, 457/22, 461/1, 457/23, 461/2, 1610/1, 1610/4, 1610/3, 462, 463/1, 470, 471, 469, 476, 474, 473/2, 475/2, 479, 1728, 1625, 478/3, 787/3, 787/8, 1624/1, 1624/2, 1628, 477/4, 1626/3, 1627/3, 434/2, 434/5, **434/7*** (434/6), 434/8 (434/6), 434/1, 433/1, 1519/2, 64/2, 1520, 67, 64/1, 60.

Powyższy wykaz działek obejmuje nieruchomości, na których zlokalizowana jest inwestycja lub pas montażowy.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z treścią decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 69, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godzinach od 9.00 do 17.00, wtorek – piątek w godzinach od 7.30 do 15.30, po uprzednim umówieniu, telefon kontaktowy nr 12 39 21 668 – powołując się na znak sprawy: WI-II.7840.1.48.2023.EBu.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1 i 1 a w związku z art. 12 ust. 4 oraz art. 15 ust. 4 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu):

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Krakowa oraz Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka, właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Kraj/34394434

eprasa.pl 04ecdd7159

Szkoła

Zmasowany atak na edukację zdrowotną

Czarnek, biskupi i Ordo Iuris nawołują do wypisywania dzieci z edukacji zdrowotnej. Nowacka nazywa to „obrzydliwą urojeniówką" i „szurią".

Paulina Nodzyńska, Karolina Słowik

Przedmiot „wychowanie do życia w rodzinie" to już przeszłość. 1 września zastąpiła go „edukacja zdrowotna". Na tych nowoczesnych zajęciach – jak zapowiada resort oświaty – od IV klasy uczniowie mają nabywać wiedzę o szeroko pojętym „zdrowym stylu życia". Przedmiot ma być bowiem „interdyscyplinarny" – obejmować nauki z zakresu biologii, psychologii, socjologii czy edukacji cyfrowej.

Dzieci mają się dowiadywać, jak prawidłowo się odżywiać oraz dlaczego nie warto ulegać „modnym" dietom, a co się z tym wiąże – presji wyglądu. Zamiast tego usłyszą o korzyściach płynących z aktywności fizycznej. Edukacja zdrowotna ma im także pomóc zrozumieć cały proces dojrzewania, włączając w to kwestie zdrowia seksualnego. Uczniowie mają zostać wyposażeni w wiedzę m.in. o świadomej zgodzie na seks, asertywności i wyznaczaniu swoich granic.

Zespołem, który pisał podstawy programowe do tego przedmiotu, kierował uznany seksuolog prof. Zbigniew Izdebski. W wywiadzie dla „Wyborczej" przekonywał, że lepiej, by to szkoła w odpowiednim czasie wprowadzała tematy zdrowia seksualnego, niż aby dziecko poszukiwało tej wiedzy na własną rękę, np. na stronach pornograficznych. – Dzieci się dowiedzą. Nie bądźmy naiwni. Dowiedzą się, niestety, z różnych niepożądanych źródeł. Jeśli szkoła nie da dzieciom odpowiedzi na te pytania w sposób wyważony i właściwy, jeżeli rodzina na to nie odpowie, to przecież jest grupa rówieśnicza. No a podstawowym źródłem informacji o seksualności człowieka jest internet – podkreślał.

Oburzeni biskupi, ludowcy i prawica

Biskupi widzą w tym jednak coś złego. Program nowego przedmiotu odczytują jak prostą drogę do upadku tradycyjnej polskiej rodziny, a w konsekwencji – czekającej nasz kraj klęski demograficznej. Napisali list, w którym równoważą edukację zdrowotną z „deprawacją, demoralizacją i seksualizacją dzieci". Bo za mało w niej o „idei małżeństwa", za dużo zaś o „zagrożeniach płynących z macierzyństwa". Jest nawet o „tęczowych rodzinach" i „poszukiwaniu swojej tożsamości płciowej". W opinii duchownych przedmiot ten ma zepsuć młode pokolenie, np. utwierdzając w przekonaniu, że to nic złego „nie akceptować swojej biologicznej płci". Padają słowa takie jak „wielka tragedia" i „okaleczenie".

Zajęcia miały być obowiązkowe, ale szybko się okazało, że protesty prawicy i Episkopatu mogą zaszkodzić kampanii prezydenckiej Rafała Trzaskowskiego. Gdy wypowiedział się w tej sprawie lider ludowców, sprawa nie wydawała się jeszcze przesądzona. – Będzie to decyzja rodziców. Myślę, że przedmiot będzie pozbawiony jakiejkolwiek ideologii, prawicowej czy lewicowej – stwierdził na konferencji prasowej wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Nowacka komentowała wtedy na portalu społecznościowym: „ktoś znów pomylił MON z MEN". Potem jednak o edukacji zdrowotnej wypowiedział się premier Donald Tusk, sprzyjając „dobrowolności". I klamka zapadła.

„Obrzydliwa urojeniówka" i „szuria"

Wraz z pierwszym dzwonkiem prawicowi politycy zaczęli zwierać szyki, by nakłaniać rodziców do wypisywania dzieci z nowego przedmiotu. Alarmują, że „czasu jest niewiele", bo termin na podjęcie decyzji upływa 25 września. Przykład dał już były minister edukacji, dziś wiceprzewodniczący i poseł PiS Przemysław Czarnek: – Sam za chwilkę wypiszę syna z tych zajęć. To oczywiste – zadeklarował.

– To, że pan Czarnek jest arogantem, wiemy. Natomiast to, że jest ignorantem, bardzo mnie smuci. Ponieważ ewidentnie nie przeczytał podstawy programowej do edukacji zdrowotnej – komentowała ministra edukacji Barbara Nowacka w programie „Graffiti" w telewizji Polsat.

Zarzuty prawicowych polityków nazwała „obrzydliwą urojeniówką". – Gdy słyszę takie głosy, to zastanawiam się, komu to służy? Nie służy to dzieciom – stwierdziła. – A na pewno służy lobby pornograficznemu. Bo dziecko, które będzie szukało informacji o edukacji seksualnej, zdrowiu, dojrzewaniu, gdzie sięgnie, jak nie będzie mogło porozmawiać z rodzicem i nie dowie się w szkole? Wbije coś w internet. I wtedy dowie się czegoś złego. Do tego prowadzi polityka prawicy, wykrzykiwania, że edukacja zdrowotna jest zła. Jest potrzebna po to, żeby chronić właśnie przed taką szurią – zaznaczyła.

Biskupi równoważą edukację zdrowotną z „deprawacją, demoralizacją i seksualizacją dzieci". Bo za mało w niej o „idei małżeństwa", za dużo zaś o „zagrożeniach płynących z macierzyństwa"

Gender, aborcja i popędy

„Akcje terenowe przed szkołami" zapowiada już Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna. W specjalnym przewodniku instruuje, jak szybko i sprawnie wypisać rezygnację z zajęć. Rodziców przestrzega obrazowo: – Dzieci mają się uczyć o satysfakcjonującym życiu seksualnym i popędzie, niszcząc ich wrodzoną niewinność. Promuje się też ideologię gender i aborcję, atakując tradycyjne wartości oraz konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich przekonaniami.

Wzór rezygnacji publikuje też polityczka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. Szefowej resortu edukacji Barbarze Nowackiej zarzuca, że ukrywa wyniki konsultacji społecznych, w których to większość rodziców i organizacji miała się rzekomo opowiedzieć przeciwko edukacji zdrowotnej. Jej doniesienia zdementował Demagog. – Ministerstwo Edukacji nie ukrywa rezultatów konsultacji społecznych. Są dostępne w Rządowym Centrum Legislacji. Krytycznych stanowisk jest wiele, ale nie stanowią większości – informuje portal.

Do działania ruszyły też katolickie organizacje. Petycję „wypisujmydzieci.pl" uruchomiła Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, która skupia ponad 40 tego typu stowarzyszeń i fundacji. Alarmuje: „Nowy przedmiot zawiera permisywną edukację seksualną, jakiej w polskich szkołach nigdy jeszcze nie było".

Dalej tłumaczy, co ma na myśli: – Opiera się na założeniach ideologii gender. Wprowadza rozmowy z dziećmi na temat postulatów środowisk LGBTQ+ oraz możliwości wyboru i zmiany płci.

PFROŻ oburza się, że „jedynym warunkiem rozpoczęcia współżycia ma być świadoma zgoda", a nie „miłość czy ograniczenia wiekowe". W dodatku „dzieci mają być uczone niszczenia płodności przez stosowanie antykoncepcji, co może powodować trwałą niepłodność".

Inicjatywie przyklaskuje ultrakatolicki Instytut Ordo Iuris. Oferuje rodzicom kurs, który ma im uświadomić zagrożenia wynikające z uczestnictwa w przedmiocie „eufemistycznie zwanym edukacją zdrowotną".

Kościół a edukacja zdrowotna. Rozmowa z

Obirek: Biskupi powin

Ci trzej panowie mają problem z seksualnością – mówi prof. Stanisław Obirek. Zdaniem teologa to wyjaśnia lęk kościelnych hierarchów przed edukacją zdrowotną.

PIOTR BRZÓZKA: Uratuj swoje dziecko przed deprawacją – apeluje Ordo Iuris, załączając instrukcję: demoralizacji unikną tylko ci uczniowie, których rodzice w porę zdążą wypisać z edukacji zdrowotnej. W podobnym tonie już w maju wypowiedział się Episkopat, teraz to stanowisko przypominając. Bo celem tych zajęć jest seksualizacja młodzieży – przekonują środowiska katolickie. Kościół ma obsesję na punkcie seksu i ludzkiego ciała?

PROF. STANISŁAW OBIREK*: To zależy. Na pewno można mówić o fiksacji na tematach związanych z seksem u niektórych polskich biskupów, nie wszystkich. List, o którym pan wspomniał, był sygnowany przez prezydium Episkopatu, czyli konkretnie przez biskupów Wojdę, Kupnego, Marczaka. Wyraźnie ci trzej panowie mają problem z seksualnością.

Przeczytałem ten list uważnie kilka razy, przeczytałem też podstawę programową edukacji zdrowotnej i w prostym odczuciu filologa widzę, że biskupi mówią o zupełnie czymś innym. To, co wyczytali, to wyraźna projekcja ich fantazji seksualnych. W podstawie programowej nie ma mowy o erotyzacji, LGBT, gender, a seks jest tylko jedną z 11 spraw wpisanych w program.

Tych trzech panów jedenastą – nie najważniejszą – sprawę wydobyło z podstawy programowej już w maju, gdy prace nad nią jeszcze trwały. Śledzę, co biskupi mówią teraz, zwłaszcza przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Wojciech Osial. Czytałem rozmowę z nim, czytałem też wstępniak księdza Jarosława Grabowskiego, redaktora naczelnego najbardziej poczytnego w środowiskach kościelnych tygodnika „Niedziela". I widzę, że tam ta obsesja idzie jeszcze dalej.

Obsesje z czegoś się biorą. Czy dla tego typu dywa-

eprasa.pl 04ecdd7159

Szkoła

• **1 grudnia 2024 r., plac Zamkowy w Warszawie. Protest przeciwko edukacji zdrowotnej w szkołach**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rząd i politycy Koalicji Obywatelskiej też się mobilizują – ale po to, by tę narrację odwrócić. Zachęcają rodziców, by nie rezygnowali z zajęć, tak potrzebnych w obliczu stojących dziś przed młodzieżą zagrożeń. Posłowie tej partii ruszyli w Polskę i we wtorek 2 września organizowali konferencje informacyjne. Wyjaśniali, jakie naprawdę założenia stoją za edukacją zdrowotną.

Po co jest edukacja zdrowotna?

A jak przekonuje ministra edukacji Barbara Nowacka, są one zupełnie odwrotne od tych, które sugerują biskupi. – Tam jest o złym dotyku, o przeciwdziałaniu pornografii i uzależnieniom, o budowaniu dobrych i zdrowych relacji rodzinnych – powiedziała na antenie TVN 24. I dodała: – Księżom też się przyda przeczytanie tego.

Zwracała się do rodziców, by zanim podejmą decyzję o wypisaniu dzieci z nowego przedmiotu, przynajmniej dali mu szansę. – Młodzież jest narażona na uzależnienie od smartfonów, od narkotyków, od alkoholu, od pornografii. Dajmy dzieciom narzędzia do uzyskania odporności, dajmy im szansę budowanie prawdziwych relacji.

W obronie edukacji zdrowotnej stanęła też Akcja Uczniowska. Jej przewodniczący Paweł Mrozek nazwał komentarze prawicowych polityków i komunikaty Episkopatu „skandalicznymi". Podczas poniedziałkowej konferencji młodzi nakłaniali rodziców, by nie wypisywali swoich dzieci z tych „niezwykle ważnych zajęć".

Po co jest edukacja zdrowotna? Nowacka wymienia: – Po to, żeby dzieci i młodzież dostały odporność na wyzwania współczesnego świata. Zdrowie psychiczne, dieta i ruch, zdrowe odżywianie, medycyna prewencyjna, czyli szczepienia, badania profilaktyczne, jak działa NFZ. Tak, zdrowie seksualne jest elementem naszego życia. Możemy jak Przemysław Czarnek krzyczeć, że tak nie jest, ale tak jest. Dzieci dojrzewają. I teraz gdzie dziecko ma szukać informacji? U nauczycielki i nauczyciela, bo nie zawsze może u rodzica. Bo rodzic nie zawsze ma czas, wiedzę, kompetencje, umiejętności do tej rozmowy. Nauczyciel jest przygotowany – podkreśliła.

Szkoły są przygotowane

Z danych Fundacji GrowSPACE wynika, że szkoły rzeczywiście są przygotowane: dla nowego przedmiotu MEN zaplanował 5,8 tys. etatów. 3,9 tys. z nich jest obsadzonych. To prawie 68 proc. W podstawówkach obsadzonych jest 75 proc. etatów, a w szkołach średnich 41 proc.

„Znaczne problemy kadrowe miało jedynie 175 gmin, które pozostają tzw. białymi plamami, czyli miejscami bez ani jednego nauczyciela lub nauczycielki edukacji zdrowotnej. Jednocześnie aż 1412 gmin w pełni obsadziło wszystkie zaplanowane etaty i nie miało braków kadrowych" – podkreślają aktywiści.

Najlepiej wypada województwo warmińsko-mazurskie (80 proc. obsadzonych etatów) i łódzkie (79 proc.), a najgorzej województwo dolnośląskie (52 proc.) i świętokrzyskie (56 proc.). ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

prof. Stanisławem Obirkiem

ni się zająć własnym zbawieniem

gacji istnieje jakiekolwiek podglebie w prawdach wiary, w Piśmie Świętym?
– Jako wykształcony teologicznie człowiek, który spędził na tekstami biblijnymi kilkanaście lat i wciąż się dokształca, widzę dwa światy równoległe. Nie będę już mówić o Pieśni nad Pieśniami, która jest erotycznym poematem wychwalającym fascynację pięknem ciała i nie miłość małżeńską, ale właśnie erotyczną. Podobnych, pozytywnych fascynacji w Biblii jest bardzo dużo, miłość jest jednym z kluczowych tematów Pisma Świętego, ludzie się tam w sobie zakochują, wzajemnie sobą fascynują.

Trzymając się teologicznego dyskursu, powiemy, że Biblia jest księgą, która wręcz dowartościowuje ludzką cielesność i seksualność. Więc tylko analfabeci biblijni pomijają ten wymiar i lokują swoje wyobrażenia na temat seksu zupełnie gdzie indziej. I to jest właśnie to, o co pan jeszcze nie zapytał, czyli późniejsza nauka Kościoła, święty Augustyn. Ale w samej Biblii, w nauczaniu Jezusa, pogardy dla ciała, lęku przed cielesnością nie ma.

Wiele lat temu Adam Szostkiewicz pisał w „Polityce" tak: „Kościół katolicki w Polsce, tracąc rząd dusz, chce utrzymać kontrolę nad cielesnością człowieka od poczęcia do śmierci". Faktycznie w tym wszystkim może chodzić również o kontrolę, władzę nad człowiekiem?
– Absolutnie się zgadzam z Adamem Szostkiewiczem, który bardzo dobrze zna Kościół. Jego teza jest zasadna, choć ja bym ją wzmocnił, mówiąc, że Kościół katolicki stracił w wyniku przemian cywilizacyjnych jakąkolwiek przestrzeń do kontroli. Nauka i edukacja się wyemancypowały, ludzie znajdują zaspokojenie potrzeb duchowych poza Kościołem.

Jedyne więc, co pozostało, to straszyć piekłem. A tym, co najbardziej dotyka ludzi, jest ich seksualność, którą Kościół stara się kontrolować.

Czy nie jest ponurym paradoksem sytuacja, w której Kościół martwi się o deprawację dzieci w szkole, mając w swoich szeregach jednostki dopuszczające się przestępstw seksualnych wobec najmłodszych i prezentując opór wobec jawnego piętnowania, karania duchownych?

Dla mnie Kościół nie tylko utracił wiarygodność. To jest instytucja, która demoralizuje społeczeństwo

– Wrzucę kamyczek do pańskiego ogródka. Patrzę na nagłówki „Gazety Wyborczej" i ogarniają mnie niezbyt pozytywne uczucia. Czytam: „spotkałam nastolatki, które wypisują się z edukacji zdrowotnej". Drugi tekst straszy, że ministra Nowacka już nie taka, jak była kiedyś. Więc nawet media liberalne, zamiast wspierać racjonalny dyskurs, zamiast prowadzić rozmowy z ekspertami, takimi jak profesor Zbigniew Izdebski, który przygotował podstawę programową edukacji zdrowotnej, epatują tytułami, które nie mają związku z rzeczywistością.

Oczywiście, łatwo jest krytykować biskupów, publicystów katolickich i prawicowych, którzy wpadli w koleiny obsesji seksualnych, ale też trzeba pomóc ludziom nawiązać racjonalny kontakt z ekspertami. Profesor Izdebski powiedział mi, że od lat rozmawia z ministrami zdrowia i edukacji, wszyscy się zgadzają, że trzeba coś zrobić, ale nic nie robią. Ten rząd jest pierwszym, który działa, ale nie ma wsparcia, nawet mediów liberalnych. Jest tylko przyglądanie się, kto wygra.

Dobrze, że rozmawiamy, dobrze, że pan mnie pyta o zdanie, ale wiele osób nie jest zainteresowanych tym, co myślą ludzie poirytowani działaniami Episkopatu, który od 1989 roku zawłaszcza przestrzeń publiczną.

Zatrzymajmy się jednak na hipokryzji Kościoła. Przestępstwa seksualne to jeden wątek. Kolejny przebija w najnowszym apelu Episkopatu do rodziców w sprawie edukacji zdrowotnej: „W programie znalazły się treści dotyczące tożsamości płciowej oraz kwestii prawnych i społecznych związanych ze środowiskiem LGBTQ+. Wszystkie osoby zasługują na szacunek, ale ich wizja seksualności nie jest zgodna z nauką Kościoła". A czy zgodna z tą nauką jest praktyka życia seksualnego pewnej części duchowieństwa?
– Pisałem o tym wielokrotnie z moim kolegą Arturem Nowakiem. Ilustrowaliśmy nasze tezy przykładami ekscesów seksualnych. Więc dla mnie to jest wręcz groteskowe, że z apelem do rodziców ośmiela się występować Kościół, który instytucjonalnie, strukturalnie nie robi porządku we własnych szeregach.

Dla mnie Kościół nie tylko utracił wiarygodność. To jest instytucja, która demoralizuje społeczeństwo.

To instytucja, która jest przeżarta hipokryzją, bo nie rozwiązuje własnych problemów, tylko tworzy inne, zastępcze. By nikt się nie interesował na przykład księdzem Dominikiem Chmielewskim, który kolejne kobiety uwodził jako Wojownik Maryi, wykorzystywał ich traumy jako duchowny.

Apel w sprawie zaniechania uczestnictwa w wychowaniu zdrowotnym biskupi uzasadnili „troską o wychowanie i zbawienie". To zawoalowana groźba mąk piekielnych lub choćby czyśćca?
– Na miejscu biskupów drżałbym o własne zbawienie, a nie przejmował się dziećmi, które dzięki edukacji zdrowotnej uzyskają pełną wiedzę o sobie i będą w stanie bronić się na przykład przed pedofilami w sutannach. ●

***Prof. Stanisław Obirek** jest teologiem, antropologiem kultury i historykiem, profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego. Przez blisko 30 lat był jezuitą, z zakonu wystąpił w 2005 roku. Jest autorem licznych publikacji poświęconych teologii i instytucji Kościoła. W maju 2025 roku ukazała się jego najnowsza książka, „Antysemickie chrześcijaństwo", napisana wspólnie z prawnikiem Arturem Nowakiem.

eprasa.pl 04ecdd7159

NIK o CPK i lotnisku w Radomiu

Rząd PiS dopuścił się licznych nieprawidłowości podczas przygotowań do budowy lotniska CPK, a inwestycja nadal jest ryzykowna – wykazała Najwyższa Izba Kontroli. Zarzuca też bezpodstawne odstąpienie od rozbudowy lotnisk na Okęciu i w Modlinie w zamian za inwestycje w Radomiu.

Jarosław Osowski

„Obraz tragiczny, porażający. Jedyny sukces: podwyżki dla zarządu" – pisaliśmy, gdy Najwyższa Izba Kontroli weszła do rządowej spółki Centralny Port Komunikacyjny w 2021 r. Już wtedy największa inwestycja rządu PiS miała 2,5 roku opóźnienia. Przed miesiącem obecny pełnomocnik rządu ds. CPK, wiceminister infrastruktury Maciej Lasek, zapowiedział „druzgocące wyniki" kolejnej kontroli NIK. Raport poznaliśmy wczoraj.

Liczne nieprawidłowości

Kontrola w spółce CPK trwała od grudnia 2024 r. do maja 2025 r., a dotyczyła nieprawidłowości z lat 2021-24 przy planowaniu, przygotowaniu i budowie centralnego lotniska w Baranowie, ok. 45 km od Warszawy. NIK zastrzega, że nie oceniano zasadności tej budzącej nadal kontrowersje inwestycji. Nie badano też jej części drogowej i kolejowej, a więc słynnych „szprych", czyli torów z całej Polski do Baranowa, o które w projekcie własnej ustawy zabiega teraz nowy prezydent RP Karol Nawrocki.

Co wyszło z kontroli NIK? W skrócie: „Przygotowanie i realizacja budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego w latach 2021–23 nie przebiegały prawidłowo. Pełnomocnik rządu ds. CPK [wtedy był nim obecny poseł PiS Marcin Horała – red.] nierzetelnie sprawował nadzór nad realizacją inwestycji, nieprawidłowo definiował jej skalę i zakres realizacji, zakładając nieaktualne, nierealistyczne i niemożliwe do dotrzymania terminy".

• **Wczorajsza konferencja NIK** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pompowanie Radomia

Najwyższa Izba Kontroli skrytykowała też decyzje polityków PiS i nominatów rządu Mateusza Morawieckiego o zastopowaniu inwestycji na Lotnisku Chopina w Warszawie i lotnisku w Modlinie. W zamian „bez uzasadnienia ekonomicznego", za to „w oparciu o nierealne założenia i skrajnie optymistyczne prognozy" postawili na rozbudowę lotniska w Radomiu. Poszło na to ponad 738 mln zł, a po otwarciu terminalu pasażerskiego w tym mieście straty w latach 2023-24 wyniosły już 67 mln zł. Jak pisaliśmy w zeszłym miesiącu, prognozy Polskich Portów Lotniczych zakładają, że do 2032 r. kwota ta może wzrosnąć do 600-800 mln zł. Radom odprawia pojedyncze samoloty i został uznany za „trwale nierentowny".

NIK zarzuciła PiS, że „bez uzasadnienia ekonomicznego", za to „w oparciu o nierealne założenia i skrajnie optymistyczne prognozy" postawiono na rozbudowę lotniska w Radomiu

Nieaktualne – w opinii NIK – były też prognozy ruchu dla lotniska CPK w Baranowie, gdy w lutym 2023 r. rząd PiS dostał od swojego pełnomocnika projekt programu inwestycyjnego do 2030 r. Został on zatwierdzony już po wyborach parlamentarnych, gdy wiadomo było, że partia straci władzę w Polsce. NIK podliczyła, że do końca 2023 r. na część lotniskową CPK spółka wydała 1,3 mld zł, czyli 16 proc. z zaplanowanych 7,7 mld zł, z tego ponad 186 mln dotyczyło kosztów operacyjnych. To np. pensje pracowników, wynajem biurowca czy ekspertyzy zlecane na zewnątrz. W 2024 r., czyli już za czasów rządu Donalda Tuska, realizacja programu CPK na lata 2024-30 pochłonęła 633 mln zł, czyli 10 proc. planu.

Tuż przed odejściem rząd Mateusza Morawieckiego wybrał wstępnie prywatnego inwestora dla CPK, który miał objąć 49 proc. udziałów w tej spółce za blisko 9 mld zł. Przy czym na lotnisko zamierzano wydać przeszło 42 mld zł. NIK ocenia, że był to „ryzykowny partner zagraniczny". Obecny rząd zamienił go na państwową spółkę PPL.

W raporcie NIK czytamy też o nierealistycznym harmonogramie budowy lotniska w Baranowie. Rząd PiS zdecydował o tej inwestycji w 2017 r. Bardzo długo politycy i nominaci tej partii powtarzali, że będzie gotowa w 2027 r., na koniec pełnomocnik Horała zaczął wspominać o 2028 r. Obecny harmonogram mówi o 2032 r. NIK podsumował, że do końca 2023 r. udało się pozyskać zaledwie jedną trzecią nieruchomości, na których miałoby powstać lotnisko (959,3 spośród 2800 hektarów). W dodatku „nie zrealizowano kluczowego zadania, czyli nie uzyskano decyzji lokalizacyjnej". Spółka CPK dostała ją dopiero w styczniu 2025 r., ale wpłynęły odwołania i nadal nie jest prawomocna.

NIK przyjrzała się też wydatkom spółki CPK na odległe inwestycje w okręgu wyborczym byłego pełnomocnika Horały. Chodzi o przeznaczenie 20 mln zł na przygotowania do budowy tzw. czerwonej drogi do portu w Gdyni. Kontrolerzy krytycznie ocenili, że na ten cel wydano dotąd blisko 2 mln zł. „Było to nierzetelnym działaniem pełnomocnika i spółki CPK, przyczyniło się do niegospodarnego rozporządzenia środkami finansowymi przez CPK" – uznała NIK.

Rząd Donalda Tuska wbrew obietnicom wyborczym, zdecydował się kontynuować sztandarową inwestycję z czasów PiS po modyfikacjach. Najwyższa Izba Kontroli niezmiennie zgłasza do tego zastrzeżenia: „W ocenie NIK projekt, przygotowania i realizacja budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego nadal jest obarczony licznymi ryzykami, bez gwarancji oddania lotniska do użytkowania w 2032 roku. Projekt jest bardzo wrażliwy na zmiany kluczowych parametrów, takich jak: liczba obsłużonych pasażerów, wielkość nakładów inwestycyjnych czy wysokość opłat lotniskowych". ●

„Bojowy łabędź" skradł show na targach zbrojeniowych

„Kaczka", która wyglądem przypominała przerośniętego łabędzia, okazała się hitem 33. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach. To zaprojektowany przez studentów bezzałogowiec.

Metody maskowania polegające na wtapianiu obiektów w przyrodnicze otoczenie nie są niczym nowym. Nowością na kieleckim 33. MSPO był zaprojektowany i wykonany przez studentów Akademii Wojsk Lądowych bezzałogowy pojazd wodno-lądowy „Kaczka". Według zamieszczonego opisu „Może być on wykorzystany do skrytego rozpoznania, dzięki umieszczonej w dziobie kamerze, a także do zadań uderzeniowych za pomocą opcjonalnego ładunku wybuchowego o masie 10 kg".

Efekt prezentacji przerósł chyba oczekiwania jego twórców, bo bezzałogowiec w kształcie wspomnianej kaczki, a raczej łabędzia wywołał ogromne poruszenie wśród internautów. Za sprawą wiralowego posta, który pojawił się na na Facebooku i X „Portalu Militarnego", zdjęcie prototypu obiegło sieć. Użytkownicy drwią i prześcigają się w opisywaniu tego, co zobaczyli.

„Ten kaczko-gęsio-łabędź wygląda tak naturalnie, jakby go wykonali spece od efektów specjalnych z Podróży Pana Kleksa" – ocenił jeden z nich. „Mniej podejrzeń wzbudziłaby kaczka szpitalna" – zauważył inny z obserwatorów.

Co bardziej przytomni zwrócili jednak uwagę, że nowatorstwo projektu jest dyskusyjne i szukali jego rodowodu w gadżetach pokazywanych w serialu „Allo, allo" lub w „Latającym Cyrku Monty Pythona".

• **Bezzałogowy pojazd wodno-lądowy „Kaczka"** FOT. WOJSKO POLSKIE/AWL

Jak się okazuje, „bojowy ptak" nie jest obecnie wdrażaną technologią lecz dziełem studentów Akademii Wojsk Lądowych przygotowanym w konkursie MON-u na projekt „Bezzałogowego Systemu Powietrznego, Bezzałogowego Systemu Lądowego lub Bezzałogowego Systemu Morskiego". W 2024 roku „Kaczka" zajęła w swojej kategorii trzecie miejsce.

Być może, gdyby ta informacja była zawarta w opisie, który rozszedł się w internecie, komentujący byliby bardziej wyrozumiali dla autorów rozwiązania.

Wiele wskazuje jednak na to, że popularność obiektu wzbudziła zazdrość innych wystawców, bo „łabędź" – ku rozczarowaniu publiczności – został ostatecznie usunięty ze stoiska.

Choć cała historia wywołała mnóstwo złośliwych komentarzy, to warto pamiętać, że twórcy bojowych i rozpoznawczych dronów na świecie rzeczywiście starają się upodobnić niektóre z nich do ptaków, tak żeby utrudnić ich wykrycie i zniszczenie. W niedalekiej przyszłości takie obiekty mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla ludzi. ●

Tomasz Kurs

eprasa.pl 04ecdd7159

Polskie szkoły nie integrują, tylko asymilują

Tak twierdzi wicedyrektorka Warszawskiej Szkoły Ukraińskiej, która właśnie otworzyła swoją nową siedzibę. – Ukraińscy uczniowie tracą kontakt ze swoim językiem i kulturą. Wielu rodziców tego nie chce – tłumaczy.

Paulina Nodzyńska

W polskich szkołach uczy się ponad 200 tys. dzieci z Ukrainy. Według najnowszego raportu Centrum Edukacji Obywatelskiej i International Rescue Committee oznacza to, że są w co trzeciej polskiej klasie.

Nie zawsze jednak rodzice z Ukrainy chcą zapisywać swoje dzieci do polskich szkół. Wolą wybrać takie, które łączą program ukraiński z polskim.

– Z różnych powodów. Ukraińska szkoła daje więcej możliwości wyboru dalszej ścieżki. Po jej ukończeniu można wrócić do kraju lub zostać w Polsce. Uczniowie nie tracą lekcji języka ukraińskiego czy historii i geografii Ukrainy – tłumaczy Antonina Michałowska, wicedyrektorka Warszawskiej Szkoły Ukraińskiej „SzkoUA" prowadzonej przez Klub Inteligencji Katolickiej i fundację Ukraiński Dom. Powstała po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę.

Jak dodaje Michałowska, bywa, że rodzice mają w perspektywie powrót do swojego kraju, ale to nie ten powód zwykle wymieniają jako pierwszy. – Nie wszyscy mają przecież dokąd wrócić. Ale Ukraina będzie się odbudowywać. To, na czym rodzicom zależy najbardziej, to zachowanie ukraińskiej tożsamości – podkreśla.

Bo w polskiej szkole ukraińskie dzieci takiej szansy nie mają.

Nie wszyscy gotowi na „multikulturowe" klasy

– Te, chcąc nie chcąc, asymilują, zamiast integrować. Nie ma w nich miejsca na ukraińską kulturę i język. Polscy nauczyciele stawili czoła napływowi dzieci uchodźczych, choć wcześniej nie byli do takiej pracy przygotowani. Zdarzają się jednak i tacy, którzy nie są gotowi na „multikulturowe" klasy. Jest więc różnica, gdy szkolną kadrę tworzą właściwie wyłącznie uchodźczynie z Ukrainy. A właśnie tak jest w naszej szkole. Mamy kilka polskich nauczycielek, które uczą języka polskiego – tłumaczy Michałowska.

Ponad 40 absolwentów szkoły zdało polski egzamin ósmoklasisty. Wszystkich jest ponad setka. Część z nich poszła na studia w Polsce lub wyjechała na Zachód, część wróciła do Ukrainy i tam kontynuuje swoją edukację.

„SzkoUA" liczy dziś blisko 250 uczniów w 11 rocznikach. Lista chętnych jest jednak dłuższa. Tworzą ją także te dzieci, które nie poradziły sobie w polskich placówkach.

– Trafiła do nas dziewczynka, która dostała jedynkę, bo nie chciała opowiedzieć przed całą klasą, co spotkało ją w Ukrainie. Nauczycielka mogła mieć dobre intencje, chcąc uświadomić innym dzieciom, z jakim dramatem zmaga się ich nowa koleżanka. Tyle że dziewczynka mówić nie chciała i to nie zostało uszanowane. Było to dla niej traumatyczne przeżycie – opowiada Michałowska.

W ukraińskiej szkole nauczyciele cały czas się szkolą z działania w kryzysowych sytuacjach. Dzieci mogą liczyć także na wsparcie psychologiczne. Mają możliwość, by anonimowo zadzwonić pod numer telefonu zaufania. Na korytarzu jest skrzyneczka, do której mogą wrzucać listy z wypisanymi problemami. Podczas otwarcia nowej siedziby placówki na warszawskiej Pradze-Południe, jej uczniowie mówili: „tu czują się jak u siebie w domu, w Ukrainie". Wyjaśniali: rozumieją wszystkich nauczycieli, mają przyjaciół.

W co trzeciej klasie

200

TYSIĘCY

• **A nawet nieco więcej. Tyle dzieci z Ukrainy uczy się w polskich szkołach. Według najnowszego raportu Centrum Edukacji Obywatelskiej i International Rescue Committee oznacza to, że są w co trzeciej polskiej klasie**

Wiodącym językiem jest ukraiński

„SzkoUA" prowadzi swój autorski program. Prócz ukraińskiej podstawy programowej uczy integracji z polskim społeczeństwem. Wiodącym językiem na lekcjach jest ukraiński, ale dzieci mają też po siedem godzin języka polskiego w tygodniu. Historię i kulturę Polski poznają już od pierwszej klasy podstawówki, a więc szybciej niż polscy uczniowie. Cztery razy w tygodniu odbywają zajęcia prowadzone przez duet nauczycieli: z Polski i Ukrainy.

– Przykładowo, tę samą lekcję matematyki, którą mieli w języku ukraińskim, powtarzają potem po polsku – wyjaśnia wicedyrektorka szkoły.

Model ten został wyróżniony w warszawskim konkursie S3KTOR. W zeszłym roku zdobył także nagrodę CEB Award for Social Cohesion przyznawaną przez Europejski Bank Rozwoju Rady Europy.

Przecięcie wstęgi nowej siedziby nie oznacza jednak końca problemów ukraińskiej placówki. Już od jakiegoś czasu ledwo dopina budżet, mimo pomocy darczyńców i subwencji oświatowej. Teraz ma jeszcze trudniej, bo po wygranej Donalda Trumpa wycofał się jeden z kluczowych sponsorów, fundacja Save The Children. „SzkoUA" musiała zredukować kadrę, niektórzy nauczyciele odeszli sami. Poprosiła też o czesne rodziców, najpierw 500 zł, potem ponad 1 tys. zł. Straciła więc także część uczniów. Roczny koszt utrzymania placówki wynosi ok. 7 mln zł.

W niepewności szkołę postawiło też weto prezydenta Karola Nawrockiego dla rządowej ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy. Przedłużał ich legalny pobyt w naszym kraju do 4 marca przyszłego roku (obecnie termin ten upływa 30 września).

– Nauczyciele i rodzice czuli się pewnie i bezpiecznie, teraz nie wiedzą, co ich czeka – mówi Michałowska. Jednocześnie Karol Nawrocki ogłosił, że jest przeciwnikiem przyznawania świadczenia 800 plus tym dzieciom, których rodzice nie pracują. Złożył w Sejmie swój projekt, który zakłada, by w takiej sytuacji nie wypłacać im pieniędzy. Podobne przepisy przygotowuje też rząd.

Z danych danych resortu pracy wynika, że w 2024 r. „800+" wypłacone Ukraińcom sięgnęło łącznie kwoty ponad 2 mld 800 tys. zł. Tymczasem podatki odprowadzone w tym czasie przez Ukraińców do polskiego budżetu wyniosły 15 mld zł. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394503

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 757/24 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Lasy Państwowe - Nadleśnictwo Przedbórz z udziałem Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Powiatu Radomszczańskiego o zasiedzenie nieruchomości położonej w miejscowości Góry Mokre, jednostka ewidencyjna 101211_5 Przedbórz obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0006 Góry Mokre, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek 184 i 471, o łącznej powierzchni 1,84 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34392987

Likwidator Spółki SAP-PROPERTY Sp. z o.o.
ogłasza konkurs ofert na zakup
lokalu mieszkalnego wraz z miejscem w garażu
w budynku przy ul. Gagarina 26 w Warszawie:
- mieszkanie pow. 91,80 m², trzy pokoje (dwie sypialnie) oraz salon z przestronnym aneksem kuchennym
- mieszkanie w pełni wykończone i wyposażone (aktualnie wynajęte do końca 12/2025)
- dwustronna ekspozycja okien: na stronę północną (okna od dwóch sypialni i jadalni) oraz południową (okna os salonu i aneksu kuchennego)
- miejsce garażowe w garażu na poziomie „0" (odrębna KW)

Oglądanie mieszkania: w dniu 20 września (sobota) br. w godz. 11:00-14:00, po wcześniejszym ustaleniu telefonicznie pod nr tel.: 22 430 63 00 konkretnej godziny
Termin składania ofert do dnia: 30.09.2025r. (w ofercie proszę zawrzeć propozycję ceny, termin realizacji transakcji i płatności)
Adres składania ofert:
Adres spółki: ul. Orzycka 27, 02-695 Warszawa; Adres e-mail: sapproperty@sapproperty.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394470

Burmistrz Brzeska informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51, oraz na stronie internetowej miasta Brzeska pod adresem www.brzesko.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Brzesko, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym

PIERWSZYM publicznym nieograniczonym przetargu ustnym na zbycie prawa użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości gruntowej

obj. księgą wieczystą TR1B/00065482/4, będącej do dnia 26.09.2089 r. w użytkowaniu wieczystym Gminy Brzesko, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki:

Lp.	Nr działki ewidencyjnej	Powierzchnia działki	Cena wywoławcza gruntu netto	Wysokość wadium wniesionego w pieniądzu	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1.	1411/380	0,3386 ha	677 200,00 zł	50 000,00 zł	Przedmiotowa działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzesko o nazwie „Brzesko Pomianowski Stok" w Brzesku i zgodnie z jego zapisami znajduje się w terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Obecna stawka podatku VAT wynosi 23%.					

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku, powiat brzeski, woj. małopolskie, przy ul Głowackiego 51 w sali obrad.

Wadium należy wpłacić w takim terminie, aby w dniu 31 października 2025 r. cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Brzesku numer 18 85910007 0100 0902 1786 0006 prowadzonym przez Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział Szczurowa. Przedmiotowa działka została przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Burmistrza Brzeska numer 199/2025 z dnia 1 lipca 2025 r.

Szczegółowe informacje na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Zarządzania Mieniem Urzędu Miejskiego w Brzesku, ul. Głowackiego 51, woj. małopolskie, w godz. 7^{30} do 15^{30} pokój 119, tel. 14 68 65 155 wew. 255. Ponadto treść ogłoszenia, oświadczenia i regulaminu przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem www.brzesko.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394468

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie pod sygn. I Ns 417/25, toczy się postepowanie z wniosku Ireny Gurki z udziałem Mieczysława Kubisiaka, Franciszka Solawy, Janiny Solawy, Anny Kubisiak, Bożeny Nowak, Krystyny Syc, Danuty Fojtuch **o zasiedzenie nieruchomości oznaczonych jako dz. ewid. 10786, 10787, 10814 i 10793 położone w Lipnicy Małej gm. Jabłonka.**
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności Julię z Niedzielaków Dziwińską lub jej spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycia prawa własności na rzecz Ireny Gurka, jeżeli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394502

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 504/24 toczy się postępowanie z wniosku Beaty Płomińskiej z udziałem Anny Makowskiej o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101206_2 Kobiele Wielkie, obrębu 0011 Łowicz, a oznaczonej w rejestrze gruntów numerem działki 148 - o powierzchni 1,19 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394476

W Sądzie Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku toczy się pod sygn. XII Ns 1823/16 postępowanie w sprawie z wniosku z wniosku CARTE D'OR Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenia nabycia spadku
po **Jolancie Barbarze Chrzanowskiej**
zmarłej w dniu 12.12.2014r. w Łapinie, ostatnio stale zamieszkałej w Gdańsku przy ul. Radomskiej 3A/6. Sąd wzywa spadkobierców Jolanty Barbary Chrzanowskiej, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394487

Starosta Brodnicki reprezentujący Skarb Państwa

informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brodnicy przy ul. Kamionka 18, Urzędu Gminy Jabłonowo Pomorskie, na stronie internetowej oraz stronie bip Starostwa Powiatowego w Brodnicy zamieszczono ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości, położonej we wsi Płowęż, gmina Jabłonowo Pomorskie, oznaczonej działką nr 211/1 o pow. 0,5600 ha, zapisanej w księdze wieczystej TO1B/00009418/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Brodnicy.

Nieruchomość zabudowana jest murowanymi budynkami niemieszkalnymi: parterowym, podpiwniczonym o powierzchni zabudowy 89 m²; parterowym niepodpiwniczonym o powierzchni zabudowy 20 m², parterowym niepodpiwniczonym o pow. zabudowy 38 m², parterowym niepodpiwniczonym o pow. zabudowy 95 m², parterowym niepodpiwniczonym o pow. zabudowy 342 m².
Dla działki nr 211/1 nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie (uchwała Nr LXVIII/436/23 z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie) teren działki znajduje się w obszarze polityki przestrzennej „C" – strefa ekologiczno-osadnicza.
Dojazd do nieruchomości drogą powiatową o nawierzchni asfaltowej. Nieruchomość nie jest obciążana prawami osób trzecich, w tym hipoteką, jak również nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.
Cena wywoławcza zbycia nieruchomości wynosi 450 000,00 zł brutto, słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/1000. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
Przetarg odbędzie się dnia 5 listopada 2025 roku o godzinie 10^{00} w siedzibie Starostwa Powiatowego w Brodnicy przy ul. Kamionka 18, pokój 102.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Brodnicy, ul. Żwirki i Wigury 3, tel. 564950820, 56 4950802 w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 8^{00}-15^{00}.

eprasa.pl 04ecdd7159

Idą w zaparte, nawet gdy wina ewidentna

• **Luty 2025. Port lotniczy Lublin w Świdniku**
FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Tanie linie lotnicze robią wiele, by nie płacić za opóźniony lub odwołany lot. Ale uzyskanie odszkodowania jest możliwe – ocenia Mateusz Oleniacz.

ROZMOWA Z
MATEUSZEM OLENIACZEM
adwokatem specjalizującym się w odszkodowaniach od linii lotniczych

PAWEŁ JĘDRAL: Lotnisko Chopina, wieczór, lot z Katanii. Pasażerowie wychodzą po kilku godzinach opóźnienia, przy bramkach czekają mężczyźni z wizytówkami. Kim są?
MATEUSZ OLENIACZ: Przedstawicielami firm od odszkodowań. Informacje o opóźnieniach czerpią z internetu, czatują na lotniskach. Dają wizytówki albo zbierają dane osobowe, co bywa niebezpieczne, bo znane są przypadki wyłudzenia odszkodowań na nazwiska pasażerów.

Pan też tak pozyskuje klientów?
– Nie, większość zgłasza się do mnie przez grupy np. na Facebooku „Poszkodowani przez ...".

Odradza pan oferty firm na lotniskach?
– Nie mogę jednoznacznie odradzić korzystania z takich firm – na początku są kontaktowe, ale potem utrzymanie współpracy bywa trudne, klienci zgłaszają mi, że np. nie otrzymują odpowiedzi miesiącami. Te firmy co prawda działają, ale klienci nie wiedzą, co się dzieje w ich sprawie. Zdarza się, że przez brak kontaktu przepada termin na dochodzenie odszkodowania.

Są też firmy, które nie tyle pomagają odzyskać odszkodowanie, ile kupują prawo do odszkodowania za procent. Firmy podsyłają umowę cesji, tj. skupują roszczenia od klientów. W przypadku niektórych to aż 50 proc. prowizji od wygranej w razie sporu sądowego.

Wg szacunków ekspertów w 2024 r. z Polski wyleciało 59,2 mln pasażerów, w większości użytkowników tanich linii. O jakich odszkodowaniach mówimy przy opóźnieniach?
– Jeżeli mówimy o locie, który opóźnił się powyżej 3 godz. albo locie odwołanym, przełożonym czy o przypadku overbookingu, to mamy odszkodowania (rekompensata) od 250 przez 400 do 600 euro, w zależności od długości lotu. Za lot do 1,5 tys. km przysługuje 250 euro odszkodowania, za loty na dystansie od 1,5 do 3,5 tys. km stawka wynosi 400 euro, a powyżej 3,5 tys. km odszkodowanie rośnie do 600 euro na osobę. Można dochodzić także poniesionych dodatkowych kosztów. Czasami to duże kwoty: miałem klienta, któremu przepadła wycieczka po Jordanii, udało się odzyskać jej koszt (10 tys. zł).

Kiedy sprawa się przedawnia?
– Po roku od dnia, gdy lot się odbył lub miał się odbyć.

Spóźniamy się np. na koncert, bo lot się opóźnił. Możemy dochodzić zwrotu biletów?
– Opóźnienie lotu musi wynieść przynajmniej 3 godz. Co do wysokości kosztów nie ma ograniczenia. Jeśli faktycznie opóźnienie uniemożliwiło dotarcie na koncert, to cały koszt podlega zwrotowi na ogólnych zasadach odszkodowawczych.

A jeśli nasz bagaż nie przyleciał z nami?
– Najpierw trzeba oczywiście zgłosić się na lotnisku do stanowiska reklamacji bagażu, wypełnić protokół. Przy uszkodzonym bagażu podobnie.

Jeżeli zaginął, należy poczekać, czy się odnajdzie. Linia ma na to 21 dni. Jeżeli został odnaleziony, przysługuje nam odszkodowanie na zasadzie zakupów niezbędnych, których musieliśmy dokonać z powodu braku tego bagażu. Muszą to być zakupy typu odzież, ładowarki, kosmetyki.

Kiedy regularnie latałem do Tunezji, Lufthansa trzykrotnie opóźniła dotarcie mojego bagażu, od kilku dni do nawet tygodnia. Dostałem refundację zakupów ubrań i okularów w kwotach liczonych w setkach euro. Doleciałem tam tak, jak stałem.
– Spory dotyczą tego, czy mogą to być markowe ubrania. Nie ma przepisu, który zabrania kupowania markowych ubrań. Ale np. miałem sytuację, że sąd wyliczył po kolei zakupy i stwierdził, że niepotrzebne było kupno kilku markowych kurtek na kilkudniowy wyjazd na Islandię.

Często sprawę zakupów linie rozwiązują na etapie zgłoszenia problemu przez pasażera.
– Tu mamy kwestię zwrotu uzasadnionych wydatków. Ale jeżeli bagaż w ogóle zaginął, mówimy o poniesieniu jego kosztów. W zasadzie wyróżniamy dwie sytuacje. Pierwsza, czyli zadeklarowanie wartości nadawanego bagażu, zdarza się raczej rzadko, i robią to pasażerowie przewożący drogie przedmioty, np. biżuterię. Jeśli ktoś faktycznie przed nadaniem bagażu zadeklaruje jego wartość, zwrot kosztów następuje zgodnie z zadeklarowaną kwotą. Drugą sytuacją jest konieczność przedstawienia paragonów za przedmioty w bagażu. Jeśli ich nie mamy, linie dopuszczają wypłatę odszkodowania. 1 kg bagażu wart jest 22 międzynarodowe jednostki rozliczeniowe SDR. Jedna taka jednostka jest warta w tej chwili ok. 6 zł. Przyjmując, że 1 kg bagażu wart jest ok. 150 zł, przy standardowym 20 kg bagażu otrzymujemy 3 tys. zł odszkodowania. Łącznie z kosztem walizki. Oczywiście zwrot może być wyższy, ale obowiązuje górny limit ustalony na 1288 jednostek przeliczeniowych SDR.

Czyli nie ma górnego limitu co do zakupów przy opóźnieniu bagażu, ale za sam zagubiony bagaż już jest?
– Dlatego warto wcześniej sfotografować walizkę.

Jak wygląda proporcja ugód przedsądowych do spraw, które kończą się w sądzie?
– Są różne praktyki linii lotniczych. Niektóre firmy idą w zaparte, nawet gdy ich wina jest ewidentna, np. przy usterce samolotu. Nawet wtedy linia odpisuje, że niestety, nie wypłaci odszkodowania. Postępuje tak, licząc, że pasażer odpuści.

Jak linie zniechęcają pasażerów do walki?
– Zdarza się, że zakładane są spółki-córki poza UE albo w ramach biur podróży leci się z małymi liniami spoza UE, od których nie mamy szans uzyskać odszkodowania. Może być, że ktoś myśli, że leci daną spółką, bo kupuje lot na tej stronie co zawsze, ale okazuje się, że leci jednak jej – spółką córką. I potem, dochodząc odszkodowania od spółki X, dowiaduje się, że leciał spółką Y, której siedziba znajduje się poza Europą. Czasami zdarzają się sytuacje, w których linie lotnicze oferują wypłatę środków w formie voucherów do wykorzystania na ich stronie lub na ich usługi, zamiast zwrotu pieniędzy, co również jest niezgodne z prawem.

Z kolei najdziwniejszą praktyką jednej linii lotniczej jest to, że na jej stronie i w aplikacji dostępny jest formularz do zgłaszania roszczeń. Jednak po jego wypełnieniu pojawia się: „Przepraszamy, ale nie możemy przyjąć reklamacji, bo opóźnienie lub odszkodowanie wynikało z przyczyn niezależnych od przewoźnika". W efekcie klient nie może złożyć reklamacji i jest przekonany, że sprawa jest przegrana.

Celowo też wprowadzane są na stronie internetowej „problemy techniczne", które utrudniają złożenie reklamacji. Niektóre linie nawet mailowo utrudniają złożenie reklamacji, a nawet nie podają do siebie żadnej możliwości kontaktu przez internet. Nie wszyscy w dobie internetu pamiętają, że reklamację można złożyć także na piśmie, wysyłając ją listem poleconym.

A próba dodzwonienia się...
– ...sam raz próbowałem, ale nic z tego. Co więcej, szukając kontaktu na FB, natknąłem się na strony podszywające się pod biura obsługi klientów danej linii, które wyłudzają dane osobowe.

Często na oficjalnym profilu linii osoby rozgoryczone, że ich lot nie przyleciał czy się opóźnił, piszą wściekłe komentarze. I to tam właśnie pojawiają się konta, o których pan mówi. Np. Customer Support komentuje: „Proszę o wiadomość prywatną".
– Na próbę tak zrobiłem. Dostałem wiadomość: „Chętnie zwrócimy odszkodowanie, ale musisz wejść na nasz link, podać swój numer konta, a najlepiej zalogować się na swoje konto". Znam się na przestępczości internetowej, więc tego nie zrobiłem.

Są sytuacje, w których linie mogą odmówić wypłaty, patrz blackout w Hiszpanii, strajki na lotniskach we Francji i Hiszpanii, awaria radaru w Mediolanie, wojna na Bliskim Wschodzie.

Czasami linie lotnicze, zwłaszcza te tańsze, podają zmyślone przyczyny opóźnień, sugerując siłę wyższą – zderzenie z ptakiem lub ograniczenia w ruchu powietrznym.

Jaka jest różnica w obsłudze odszkodowań między tanimi liniami a droższymi?
– Im tańsza linia lotnicza, tym rzadziej wypłaca odszkodowania. Tańsze linie częściej notują opóźnienia, częściej odmawiają wypłaty odszkodowań, co zwiększa prawdopodobieństwo konieczności dochodzenia praw przed sądem.

Słyszymy regularnie o pozwach zbiorowych. A jak często zdarzają się indywidualne?
– Wbrew obiegowej opinii rzadko w tego typu sprawach występują pozwy zbiorowe. Czasami zdarza się, że pasażerowie zakładają grupę na portalu społecznościowym. Największa grupa, jaką obsługiwałem w jednym pozwie, to 120 osób z jednego lotu. Nie zalecam jednak jednego pozwu w imieniu grupy. Sądy gorzej do tego podchodzą i może to przedłużyć całą sprawę.

Jak często pasażerowie idą do sądu o same kwoty odszkodowania? One są dość niskie.
– Pasażerowie właśnie często odpuszczają to odszkodowanie. Ale nie spotkałem się, by ktoś odpuścił, jak już do mnie przyszedł po pomoc. Zazwyczaj sąd poza rekompensatą za lot orzeka też zwrot kosztów, dlatego kwoty odszkodowań bywają ostatecznie wyższe niż 250, 400 czy 600 euro. Nawet jeśli chodzi o 1-1,6 tys. zł, ludzie często walczą o odszkodowanie dla zasady.

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

W sytuacji sięgnięcia po prawnika i wygrania sprawy koszty sądowe pokrywa linia?
– Tak, w wypadku wygrania sprawy wszystkie koszty, prawnika też, pokrywa linia lotnicza.

Więc pójście do prawnika jest bardziej opłacalne niż kontakt z firmą odszkodowawczą, która weźmie 50 proc. odszkodowania.
– Firmy te mają dość wysokie prowizje, więc klient finalnie otrzymuje połowę należności. W przypadku wynajęcia prawnika klient otrzyma 70-80 proc. odszkodowania. Poza tym firmy odszkodowawcze często są bezosobowe, a niektórzy wolą mieć kontakt z konkretną osobą.

Zajmuje się pan odszkodowaniami od lat. Jaka była sprawa, gdzie wina linii była rażąca, a spółka i tak poszła do sądu?
– Sprawa lotu Warszawa – Maroko z 2023 r. Pasażerowie utknęli na lotnisku w Marrakeszu i nie mogli się wydostać. Dodatkowo zaangażowany był w nią konsul w Maroku, przyjechał zainterweniować. Pasażerowie byli rozżaleni, bo utknęli na trzy dni bez informacji o tym, kiedy wrócą do Polski. Już siedząc w samolocie, usłyszeli, jak pilot mówi: przepraszam: mamy problemy z kołem w samolocie. Jest za niskie ciśnienie.

Gdy jeden z pasażerów porozmawiał po cichu z pilotem, usłyszał, że wymianę opony dobra linia lotnicza wykonuje w ciągu 1 godz., a tania linia lotnicza musi mieć na danym lotnisku odpowiednią oponę do konkretnego modelu samolotu, a wymiany muszą dokonać certyfikowani mechanicy. Zazwyczaj tego brakuje, więc czeka się dzień, dwa, trzy. I jest to wina linii, bo linia odpowiada za stan techniczny samolotów i posiadanie odpowiedniej załogi i techników.

Pan był pasażerem tego lotu.
– Byłem tam z rodziną na wakacjach. Nawet na urlopie praca mnie znalazła... 120 osób dało mi pełnomocnictwo i wszystkie te osoby wygrały. Wina leżała tu ewidentna po stronie linii.

Zalecam podejść do wyboru firmy odszkodowawczej na chłodno – sprawdzić prowizję i opinie

Nagminnie zdarza się, że wcześniejszy lot jest opóźniony, przez co my też musimy czekać na nasz. Jak działają tanie linie lotnicze? Jeden samolot obsługuje loty w obie strony na przemian. Nie mają postojów, bo postój to koszty. Dlatego jeśli jeden samolot się spóźni, cała siatka połączeń się rozpada, a w kolejnych lotach tłumaczą się, że opóźnienie wynika z opóźnienia wcześniejszego lotu i przepraszają za niedogodności. Ale nas nie powinno to interesować. My mamy konkretny lot i nas nie interesuje to, że sobie firma ułożyła tak ciasną siatkę połączeń, że małe opóźnienie powoduje, że się wszystko przesuwa. To żaden argument dla klienta.

Czy w kwestii opieki nad pasażerami odpowiedzialność tanich przewoźników rośnie, czy też dominuje spychologia?
– Spychologia funkcjonuje w tańszych liniach lotniczych. W droższych jest opieka. Bariery i niechęć do dobrowolnej zapłaty w tanich liniach to część kalkulacji ryzyka. Mają nadzieję, że klienci odpuszczą. Z mojego doświadczenia wynika, że droższe linie wypłacają odszkodowanie lub zapewniają opiekę. Np. LOT zawsze wypłaca.

Do kogo ludzie zwracają się po pomoc takich sytuacjach? Oczywiście do pana, do firmy odszkodowawczych, to wiemy. Ale pytam o publiczne, nieodpłatne.
– Mamy UOKiK, mamy prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC), on też takie spory rozstrzyga i w zasadzie to wszystko.

A Europejskie Centrum Konsumenckie? Jest taki organ Unii Europejskiej, który powinien pomagać przy takich sprawach.
– Generalnie takie instytucje łatwiej radzą sobie z „normalnymi" liniami, którym wystarczy reklamacja. Im tańsza linia, tym ciężej jest ich przekonać, by zapłacili. Polacy latają na potęgę, ale raczej tanimi liniami. Do mnie zazwyczaj przychodzą klienci już z decyzją o wniesieniu pozwu. Rzadko zdarza się, że ktoś zgłasza się tylko po to, by złożyć reklamację. Zachęcam, by złożyć reklamację samemu, i pomagam z pozwem.

Miewa pan sprawy z rozmiarem bagażu?
– Przekroczenie wagi lub rozmiaru bagażu ustalonych w regulaminie przewoźnika oznacza naliczenie kary, a w przypadku braku poniesienia opłaty linia odmawia wstępu na pokład. To jednak sytuacje wyjątkowe, pasażerowie wolą uiścić dodatkową opłatę, niż stracić lot. Przekroczenie wymiaru bagażu nie może być podstawą do odmowy wejścia na pokład, jeśli bagaż nie stwarza niebezpieczeństwa, a pasażer dopłaci.

Ale jak ocenia pan awantury o rozmiar i liczbę sztuk bagażu? Czy egzekwowanie zapisanych w formacie tanich linii zasad czy znowu celowa bariera?
– Linie lotnicze ze względów organizacyjnych muszą ustalać i przestrzegać limitów bagażu, z drugiej są konsumenci, którzy nie mogą być zaskakiwani tym, że wymiary i limity bagażu są różne w różnych liniach, dlatego pasażer może się zwyczajnie pomylić, gdy nie ma z góry określonego standardu we wszystkich liniach.

W europarlamencie trwają pracę nad wprowadzeniem jednolitych zasad dot. bagażu podręcznego, które mają zacząć obowiązywać w II połowie 2026 r. Bezpłatny bagaż podręczny będzie mógł mieć maks. 7 kg i sumę wymiarów do 100 cm, a dodatkowo każdy pasażer będzie mógł zabrać małą torbę osobistą pod fotelem.

Czy takie praktyki – nadzieja, że pasażer się pomyli, nie zauważy kolejnej zmiany rozmiaru bagażu nałożonej przez linię i zapłaci często więcej – ocenia pan jako etyczne?
– Trudno z góry założyć, że linie liczą na pomyłkę ze strony pasażerów, choć w ostatnim czasie oficjalnie przyznały, że ich pracownicy otrzymują premie za przyłapanie pasażerów na przekroczeniu limitów, a sposób pomiaru bagażu poprzez umieszczanie go w sizerach (metalowej ramie) jest kontrowersyjny.

Przed UOKiK jest postępowanie przeciwko Wizz Air i Ryanair. Jeśli urząd ustali, że sposób pomiaru bagażu podręcznego w sizerach jest niezgodny z przepisami UE, to wszystkim tak „przyłapanym" pasażerom będzie przysługiwał zwrot pieniędzy.

Czy można powiedzieć, że w liniach droższych takie historie mają statystycznie miejsce rzadziej?
– Tańsze linie są bardziej zdezorganizowane, istnieje też problem z przepływem informacji w sytuacji awaryjnej. Np. Wizz Air, lot do Rzymu z Krakowa. Najpierw poinformowano, że lot jest opóźniony, potem spółka przekierowała start na lotnisko w Katowicach i nie zapewniła transferu. Ludzie musieli na własną rękę w zaledwie godzinę dotrzeć do Katowic. W Katowicach pracownicy lotniska nie wiedzieli, że taki lot ma się odbyć. Ostatecznie został w ogóle odwołany. ●

wyborcza.pl

• **Cały wywiad czytaj na Wyborcza.pl/swiat**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394463

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Podgórza w Krakowie Wydział I Cywilny z wniosku Jupiter Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Niestandaryzowany Fundusz Wierzytelności w Warszawie z udziałem Leili Aref, Meriema Aref, Katarzyny Onderki, Agnieszki Cyankiewicz – Rahman, Gminy Miejskiej Kraków toczy się postępowanie do sygn. akt I Ns 311/24/P,

o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Cyankiewicz

córce Piotra i Zofii z domu Radeckiej ur. 13.06.1939 r. w Nowym Sączu, zmarłej w dniu 27.01.2023 r. w Krakowie i tu mającej ostatnie miejsce pobytu przy ul. Odrzańskiej. Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosiły się w Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Podgórza w Krakowie i wykazały swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postanowieniu stwierdzającym nabycie spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394315

STAROSTA OSTRZESZOWSKI
GN.6821.7.2025

Ostrzeszów, dnia 2 września 2025 r.

OBWIESZCZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 124a w związku z art. 114 ust 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (*tj. Dz.U.2024.1145 ze zm.)* informuję o zamiarze ograniczenia nieruchomości położonej w Palatach, gmina Grabów nad Prosną, powiat ostrzeszowski, województwo wielkopolskie oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 82 jako nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Postępowanie prowadzone jest na wniosek ENERGA-OPERATOR S.A.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Starosta Ostrzeszowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o udostępnienie ww. nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesłać na adres Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie, ul. Zamkowa 31; 63-500 Ostrzeszów.

Dariusz Świtoń
Starosta Ostrzeszowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394360

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu niemieszkalnego

ul. Piotra Skargi 20 lok. U1F

Powierzchnia lokalu	-	**52,01 m² + piwnica o pow. 4,42 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**505 000,00 zł**
Wadium	-	**50 500,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**5 050,00 zł**

Lokal niemieszkalny oglądać można w dniach: 20.10.2025 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 21.10.2025 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 22.10.2025 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. **św. Antoniego 19**, 50-073 Wrocław, tel. 71 769-68-25.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 12:00 dnia **6 listopada 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 października 2025 r.** na konto Gminy Wrocław - **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pokój 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394501

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 442/24 toczy się postępowanie z wniosku Ireny Salińskiej o zasiedzenie nieruchomości położonych w Radomsku, a oznaczonych w rejestrze gruntów numerami działek:
123 - o powierzchni 0,5787 ha (obręb 21),
82/7 - o powierzchni 0,4770 ha (obręb 33),
138 - o powierzchni 0,445 1 ha (obręb 33).
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394206

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym w Będzinie w sprawie sygn. akt I Ns 203/25 toczy się postępowanie z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego S.A. z siedzibą w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Dorocie Maksymow,

urodzonej dnia 25 lipca 1969 r., zmarłej dnia II grudnia 2023 r. w Będzinie, córki Zbigniewa i Alicji Janiny.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swe prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394204

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 617/21 toczy się postępowanie z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Sosnowcu o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Piotrze Puchalskim, synu Mieczysława i Teodory, zmarłego dnia 5 września 2020 roku w Jaworznie, posiadającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394500

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 81/25 toczy się postępowanie z wniosku Marka Jędrzejczyk o uwłaszczenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101211_5 Przedbórz - obszar wiejski, obręb 0017 Przyłanki, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek: 22 i 23, o łącznej powierzchni 1,20 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34393270

NARODOWE CENTRUM NAUKI

we współpracy z siecią QuantERA III Research & Innovation Action ogłasza:

konkurs QuantERA Call 2025 na międzynarodowe projekty badawcze z zakresu technologii kwantowych, które będą zgodne z tematem **Quantum Phenomena and Resources (QPR).**

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie **www.ncn.gov.pl**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34394205

Sygn. akt I Ns 149/25

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Rejonowy w Będzinie I Wydział Cywilny ogłasza, że zostało wszczęte postępowanie z wniosku Mikaela Kowala, Marcusa Kowala oraz Thomasa Kowala **o uznanie za zmarłą Gitlę vel Gustawę Erlich z domu Weinstein,** córki Nachmana i Szajny z domu Rak, urodzonej w dniu 9 lipca 1891 roku w Kutnie, ostatnio zamieszkałej w Będzinie, matki Idy Kowal z domu Erlich, urodzonej w dniu 15 lipca 1917 roku w Kutnie oraz Franciszki Erlich, prawdopodobnie zmarłej po likwidacji Getta w Będzinie i wywiezieniu jej do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w terminie 3 miesięcy pokazały je Sądowi.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394207

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 892/22 toczy się postępowanie z wniosku Alicji Kaczyńskiej o stwierdzenie nabycia na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1971 r., Nr 27, poz. 250) z dniem 4 listopada 1971 r. prawa własności nieruchomości położonych w Rozkochowie, gm. Babice, pow. chrzanowski, składających się z działek ewidencyjnych numer:

a) 107 o pow. 0,1144 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani nie jest objęta wykazem hipotecznym,
b) 2749/2, 2749/3, 2749/4 o łącznej pow. 0,1326 ha, objętej wykazem hipotecznym lwh. 170 gm. kat. Rozkochów, w którym własność wpisana jest po połowie na rzecz każdoczesnego właściciela posiadłości objętej wykazem hipotecznym lwh. 39 oraz lwh. 40,
c) 315/7 o pow. 0,2208 ha, objętej księgą wieczystą nr KR1C/00050887/8, w której własność wpisana jest po połowie na rzecz Jana Pająka, s. Franciszka, i Julii Pająkowej,
d) 995 o powierzchni 0,1572 ha, objętej wykazem hipotecznym lwh. 142 gm. kat. Rozkochów, w którym własność wpisana jest po 1/3 części na rzecz Franciszka Pająka, s. Wincentego, Wincentego Pająka, s. Wincentego, Urszuli z Pająków Ciupkowej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności hipotecznych właścicieli ww. nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi uwłaszczenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawcę udowodnione.

eprasa.pl 04ecdd7159

Tsunami zadłużenia idzie przez Europę i USA

• **Miniony wtorek na giełdzie we Frankfurcie**
FOT. REUTERS / STAFF

Alarm na rynku obligacji: inwestorzy mogą wymusić na kolejnych krajach jeszcze głębsze cięcia budżetowe i podwyżki podatków. Europa zapożycza się najdrożej od czasu kryzysu strefy euro, w USA inwestorzy obawiają się o kształt budżetu.

Ireneusz Sudak

Wraz z początkiem września zmieniła się narracja na światowych rynkach finansowych, a giełdy notują spore przeceny.

Wizja miękkiego lądowania gospodarki i obniżek stóp procentowych jest zastępowana obawami o rosnące potrzeby pożyczkowe USA i krajów Europy Zachodniej. Dlatego inwestorzy (banki, fundusze inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe) zaczęli wyprzedawać obligacje państw, windując ich oprocentowanie.

Najgorzej od 2011 roku

Oprocentowanie amerykańskich obligacji 30-letnich przekroczyło kolejny raz w tym roku psychologiczną barierę 5 proc.

Obligacje Wielkiej Brytanii są najwyżej oprocentowane od 1998 roku (4,5 proc.). Francja, Holandia, czy Niemcy zapożyczają się najdrożej od 2011 roku, czyli od czasu kryzysu strefy euro.

Bloomberg informuje, że rosną też rentowności „papierów" Australii i Japonii.

Przez świat przelewa się fala wyprzedaży obligacji. Inwestorzy sprzedają to, co mają, oczekując, że nowe emisje kupią na lepszych warunkach (obligacje tanieją, ale ich oprocentowanie rośnie). Mają ku temu dobre powody: Europa ma ogromne potrzeby pożyczkowe w związku z wydatkami na zbrojenia, ale nie spieszy się z ograniczeniami wydatków, ani podwyżkami podatków (choć akurat Francja i Wielka Brytania ograniczają wydatki).

We wtorek w Wielkiej Brytanii rząd premiera Keira Starmera poinformował, że „żelazne zobowiązanie do przestrzegania zasad fiskalnych pozostaje w mocy" i że podjęto niezbędne decyzje, aby „ustabilizować finanse publiczne". Jak podaje BBC, chodzi o planowane, ale nie sprecyzowane podwyżki podatków.

Z kolei w USA Sąd Apelacyjny w USA stwierdził, że znacząca część ceł wprowadzonych przez prezydenta Donalda Trumpa została nałożona w sposób nielegalny. Sprawa trafi do Sądu Najwyższego, ale inwestorzy obawiają się o uszczuplenie dochodów amerykańskiego budżetu z powodu mniejszych ceł.

Teraz okazuje się, że dla rynków większym problemem niż cła Donalda Trumpa będzie brak tych ceł. – Jeśli wpływy podatkowe z ceł zniknął, trzeba będzie je uzupełnić i znaleźć inne źródło finansowania obiecanej przez Trumpa obniżki podatków – mówi Kenneth Rapoza z serwisu MarketWatch.

We wtorek niemiecki DAX stracił 2,3 proc., angielski FTSE – 0,87 proc., a francuski CAC40 – 0,7 proc. Spadały także indeksy w USA: S&P500 stracił 0,6 proc., a Nasdaq – 0,8 proc.

Inwestorzy uciekają w złoto, którego cena osiągnęła nowy rekord – 3509 dol. za uncję (31,1 gram).

Walka o budżety

To rynek obligacji rządzi światem i giełdą – wysokie rentowności doprowadzają państwa do bankructw, zmuszają do cięć budżetowych i wywołują kryzysy na giełdzie. Inwestorzy uznają, że skoro można mieć pewny i bezpieczny zysk z obligacji, to ograniczają inwestycje w akcje.

A skoro państwa będą miały coraz większe potrzeby pożyczkowe, to inwestorzy wiedzą, że mogą dyktować warunki i żądają wyższych odsetek.

W ostatnim roku cięcia budżetowe przeprowadziła Francja, czy Wielka Brytania. Ale dla rynków to ciągle mało. Pod presją agencji ratingowych Rumunia podwyższyła właśnie podatki i zamroziła wzrost wynagrodzeń w budżetówce.

– Jeśli nie ma przychodów, agencje ratingowe zareagują – mówi Kenneth Rapoza. W maju agencja ratingowa Moody's obniżyła ocenę wiarygodności kredytowej Stanów Zjednoczonych. Tym samym dopełnił się trwający od 2011 r. proces utraty najlepszego ratingu przez USA – wcześniej na taką decyzję zdecydowały się S&P Global Ratings (2011 rok) oraz Fitch Ratings (2023 rok). A obniżka ratingu to prosta droga do kolejnych podwyżek rentowności.

Roger Lee, strateg ds. akcji w biurze maklerskim Cavendish Securities, przywołał pod koniec minionego tygodnia opinie byłych członków Komitetu Polityki Pieniężnej Banku Anglii (odpowiednik RPP) Willema Buitera i Andrew Sentance'a. Obaj prognozują „brytyjskie wydarzenie fiskalne pod koniec 2025 lub w 2026 roku".

Tym „wydarzeniem" mogą być głębokie cięcia i rekonstrukcja budżetu, ale równie dobrze może być to kryzys zadłużeniowy, który na koniec i tak prowadzi do ostrych cięć i podwyżek podatków.

We wtorek Michael Brown z firmy Pepperstone uznał sytuację za tak poważną, że sugeruje wstrzymanie sprzedaży długoterminowych obligacji skarbowych, aby złagodzić presję na wzrost ich rentowności.

To problem również dla Polski. Złoty może się osłabić i wzrosną koszty zadłużania się. Obecnie rentowności polskich obligacji 10-letnich wynoszą 5,5 proc. – najwięcej od czerwca. Póki co Polska jest jednak „zieloną wyspą".

– Naszym asem w rękawie jest pobudzenie wzrostu gospodarczego (...) poprzez inwestycje, jednocześnie przy co najmniej stabilnej, a może nawet lekko przyspieszającej, konsumpcji. To, ten dobry stan gospodarki, odróżnia nas od sytuacji innych krajów (np. Rumunii), które musiały pod naporem rynków przeprowadzić duże cięcia wydatków – mówi nam Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego.

> *Rynek obligacji na całym świecie mówi nam, że obawia się kierunku, w którym zmierzamy*
>
> KATHY JONES
> główna strateg ds. rynku długu w Charles Schwab

Rynek czeka do piątku

Niepewność potrwa co najmniej do końca tygodnia. W piątek poznamy kluczowy w tym miesiącu raport o amerykańskim zatrudnieniu w sierpniu: rynek spodziewa się złych danych. Już w lipcu liczba osób bezrobotnych przez co najmniej 27 tygodni przekroczyła 1,8 miliona, a to najwięcej od 8 lat. Z kolei odsetek osób pracujących spadł do najniższego poziomu od 2022 roku.

Dane nie spodobały się prezydentowi Donaldowi Trumpowi, który zdymisjonował Erikę McEntarfer, szefową Biura Statystyki Pracy. Trump uznał, że urząd sfałszował wyniki o zatrudnieniu, by – jak powiedział – „przedstawić republikanów i mnie w złym świetle".

Paradoksalnie słabe dane mogą poprawić nastroje inwestorów – rosnące bezrobocie pozwoli Fedowi (bankowi centralnemu USA) w szybszym tempie obniżać stopy procentowe, żeby pobudzić gospodarkę. A niskie stopy to niskie koszty zadłużania się. Jednak jeśli dane o zatrudnieniu będą bardzo złe, wrócą obawy o recesję w gospodarce.

Obecnie rynek spodziewa się obniżki stóp procentowych w USA o 0,25 pkt proc. na posiedzeniu 16-17 września. Dalsza ścieżka obniżek jest pod znakiem zapytania: konsensus rynkowy mówi o trzech obniżkach do końca roku.

– Rynek obligacji na całym świecie mówi nam, że obawia się kierunku, w którym zmierzamy – powiedziała Bloombergowi Kathy Jones, główna strateg ds. rynku długu w Charles Schwab. Ten kierunek to rosnące wydatki i nieopanowana w USA inflacja.

– Dopóki nie zobaczymy spójnej polityki lub sygnału, że gospodarka zwalnia, rynek będzie oczekiwał wyższych odsetek od długu – dodała Kathy Jones. ●

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 4 września 2025 | Redaktor prowadzący Małgorzata Bujara

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Koniec kliniki metadonowej na Kijowskiej.

To było miejsce przeklęte

Ośrodek metadonowy, finansowany z NFZ, musi opuścić lokal przy Kijowskiej. Dla sąsiadów to szansa na spokój, dla pacjentów – niepewność o terapię. Placówka zapewnia, że leczenie będzie kontynuowane w nowym miejscu.

Rafał Górski

– To koniec, teraz czekamy tylko, aż klinika opuści użytkowany lokal. Nie ma pola manewru do negocjacji pomiędzy właścicielem a przedstawicielami Volta-Medu – mówi Michał Kryszczuk z agencji Luxdom, która zarządza lokalami w kamienicy przy ul. Kijowskiej 7.

To w tym budynku na Pradze-Południe działa Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień Volta-Med finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Dla osób z uzależnieniem ośrodek był kołem ratunkowym w walce z nałogiem heroinowym. Dla mieszkańców sąsiednich kamienic stał się prawdziwą zmorą. Mieszkańcy alarmowali, że okolica stała się miejscem skrajnie niebezpiecznym. Powstał tu bowiem... bazar dla narkomanów.

Handel metadonem w biały dzień

Problem był tym większy, że w całym województwie do tej pory było pięć ośrodków leczenia metadonem z uzależnień, a aż trzy z nich znajdowały się na Pradze-Północ. Skalę problemu pokazuje jeszcze inne zestawienie danych: 70 proc. z 2 tysięcy uzależnionych leczyło się w trzech placówkach oddalonych od siebie o 15 minut spaceru.

Ośrodki na Pradze-Północ są w trzech lokalizacjach: przy ulicy Jagiellońskiej 34, Ratuszowej 7/9 i Kijowskiej 7/3. O problemie z tym ostatnim wielokrotnie pisaliśmy w „Wyborczej". Wystarczy wybrać się w okolicę kliniki, w godzinach jej funkcjonowania i przystanąć nieopodal, by po chwili zostać zaczepionym przez osobę, która handluje metadonem, lub wymienia go na klasyczne środki odurzające.

Z nielegalnymi działaniami nie radziła sobie praska policja, mimo że mieszkańcy stale alarmowali o problemie. Wreszcie ludzie wzięli sprawy w swoje ręce. Najpierw napisali petycję do NFZ i wojewody mazowieckiego. Pod ich naciskiem Ministerstwo Zdrowia otworzyło kolejną tego typu placówkę. Od początku kwietnia pacjenci uzależnieni od heroiny mogą zapisywać się do Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa-Ochota przy ulicy Stanisława Skarżyńskiego 1.

Ale to nie zmieniło sytuacji na Kijowskiej, dlatego aktywiści zaczęli naciskać na właściciela lokalu. Wcześniej, agencja Luxdom, który go reprezentuje, wielokrotnie zgłaszała do Volta-Medu zastrzeżenia dotyczące działalności lokalu. Jak twierdzi Michał Kryszczuk, klinika nigdy nie traktowała ich poważnie. – Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę klinice o ekscesach, do jakich tam dochodzi i w jaki sposób wpływa to na bezpieczeństwo mieszkańców – przekonuje.

– Dużym problemem dla mieszkańców i udogodnieniem dla pacjentów jest sama lokalizacja, bardzo blisko Dworca Wschodniego. Kijowska miała zawsze bardzo dużo pacjentów, ale sytuacja zaczęła sięgać zenitu. Ostatnio zniszczono płytę elewacyjną, na ścianach pojawiają się graffiti. Oddawanie moczu, spożywanie alkoholu i narkotyzowanie się pod budynkiem to codzienność – twierdzi i dodaje, że brak reakcji ze strony placówki poskutkowało przekonaniem właściciela lokalu, że działalność kliniki obniża wartość całego budynku. Ten w czerwcu rozwiązał umowę najmu z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia.

> *Negocjujemy warunki rozstania, jednocześnie podjęliśmy działania, które umożliwiają zapewnienie ciągłości usług*
>
> MARCIN BRONIKOWSKI
> z Volta-Medu

– Punkt terapii substytucyjnej na Kijowskiej był miejscem przeklętym na mapie Pragi Północ – mówi Dorota Gomółka, aktywistka miejska, która stała na czele grupy mieszkańców walczących z kliniką. Przekonuje, że istnienie kliniki w tym miejscu, które od zawsze kojarzyło się z dilerskimi bramami, przy ul. Brzeskiej, zaledwie kilkadziesiąt metrów od bram przychodni, przyczyniło się do degeneracji dzielnicy. – Narkomani i dilerzy ponownie opanowali okolicę, stworzyli siatki biznesowo-klienckich zależności i rozbicie ich, o ile będzie możliwe, zajmie lata – twierdzi i dodaje, że koniec kliniki metadonowej na Kijowskiej, to przede wszystkim dobra informacja dla mieszkańców. – Towarzyszy nam uczucie wielkiej ulgi i zadowolenia, że po tylu latach walki nareszcie się udało – podkreśla.

Volta-Med potwierdza wyprowadzkę

Przez całe wakacje trwały negocjacje dotyczące funkcjonowania kliniki. Volta-Med próbował się dogadać i przedstawiał różne możliwości wyjścia z sytuacji. W pewnym momencie na stole pojawiła się bardzo realna propozycja, by klinika została pod warunkiem, że otworzy kolejny punkt w Warszawie, gdzie przeniesie się część pacjentów. Ale to się nie powiodło.

W rozmowie z „Wyborczą" Marcin Bronikowski z Volta-Medu potwierdza, że okres wypowiedzenia umowy upływa 30 września, a klinika szuka nowego miejsca. Jak twierdzi, powodem jest nagonka, niesłuszne oskarżenia i manipulowanie faktami przez osoby trzecie, co wykreowało bardzo negatywną i napiętą atmosferę wokół punktu. – W tym momencie negocjujemy warunki rozstania, jednocześnie podjęliśmy działania, które umożliwiają zapewnienie ciągłości usług – mówi. Zwraca uwagę, że program w tym czy innym miejscu musi trwać, bo osoby, które korzystają z placówki przy Kijowskiej, muszą zostać zabezpieczone. – Nie możemy zostawić naszych pacjentów bez opieki, to osoby chore, które stale się leczą, a przerwanie programu może skutkować powrotem do czynnego uzależnienia dlatego ciągłość świadczeń będzie utrzymana – wyjaśnia i dodaje: – Nie zakładamy innego rozwiązania. Mając na względzie dobro i bezpieczeństwo naszych pacjentów, dołożymy wszelkich starań, aby zapewnić im spokojny proces leczenia.

Szkoła na Zawadach

Wyniki konkursu architektonicznego. Powstanie szkoła z bieżnią na dachu

Dzielnica Wilanów ogłosiła wyniki konkursu architektonicznego na nową szkołę na Zawadach. Powstanie ona na działce, którą miasto wymieniło się z deweloperem.

Burmistrz Wilanowa Ludwik Rakowski ogłosił wyniki konkursu architektonicznego na koncepcję nowej szkoły podstawowej na Zawadach. Ma ona powstać na dwuhektarowej działce w pobliżu centrum handlowego Plac Vogla. Do niedawna teren pomiędzy Łokciową, Sytą i Vogla należał do dewelopera Ghelamco. Firma planowała tam budowę kolejnych sklepów, ale później zgodziła się na wymianę gruntów ze stołecznym samorządem.

W zamian za działkę na Zawadach Ghelamco przejęło o wiele atrakcyjniejszy grunt przy stacji metra Wilanowska. Jego wartość trzykrotnie przewyższała wartość terenu pod szkołę, dlatego deweloper do transakcji dołożył 37 milionów złotych.

Z wymiany z deweloperem zadowolony jest też stołeczny samorząd, bo zyskał cenny grunt pod budowę szkoły na błyskawicznie rozwijającym się osiedlu. Zawady, które starsi warszawiacy mogą pamiętać jeszcze jako obszar rolniczy, dziś zmieniły się w małe miasto. Mieszka tam blisko 6 tysięcy osób, a brakuje tam publicznej podstawówki. Rodzice skarżyli się, że muszą wozić dzieci do placówek w Miasteczku Wilanów, codzienne dojazdy wiążą się z tkwieniem w korkach.

Dlatego dzielnica od 2016 roku zapowiada budowę nowej podstawówki. Do tej pory problem stanowił brak odpowiedniej działki. Ale po transakcji miasta z deweloperem ta przeszkoda została pokonana. Pod koniec zeszłego roku władze Wilanowa podpisały umowę z Oddziałem Warszawskim Stowarzyszenia Architektów Polskich na przygotowanie i przeprowadzenie konkursu na koncepcję architektoniczną dla szkoły na Zawadach.

Teraz poznaliśmy wyniki konkursu i dowiedzieliśmy się, jak będzie wyglądać nowa szkoła. Pierwsze miejsce w konkursie architektonicznym zorganizowanym przez SARP zajęła wspólna praca kilku pracowni. Nagrodę w postaci zaproszenia do dalszych negocjacji dotyczących projektu oraz 50 tys. złotych zdobyły firmy Studio Widoki Łukasz Stępnik, Mak studio Łukasz Krzesiak oraz 2PM Piotr Musiałowski.

• **Tak będzie wyglądać nowa szkoła na Zawadach**

FOT. STUDIO WIDOKI ŁUKASZ STĘPNIK, MAK STUDIO ŁUKASZ KRZESIAK, 2PM PIOTR MUSIAŁOWSKI

Architekci zaproponowali szkołę podzieloną na cztery bryły połączone cokołem o charakterystycznym, okrągłym kształcie. Jest on podyktowany umieszczeniem na jego dachu bieżni. Nowa szkoła oprócz sal lekcyjnych, biblioteki i boiska ma mieć także halę sportową i salę wielofunkcyjną, gdzie organizować będzie można wydarzenia kulturalne. Do tego zaplanowano tam także parking i poradnię psychologiczną. Placówkę od zabudowy mieszkalnej ma oddzielać zielona strefa buforowa w postaci drzew.

"Zwycięska praca cechuje się wyjątkowym ukształtowaniem bryły szkoły, a bieżnia i biblioteka są elementami ikonicznymi tej pracy. Na uwagę zasługuje szeroka oferta atrakcyjnie ukształtowanych terenów zielonych i zewnętrznych stref rekreacyjnych, jak na przykład zadaszonego zewnętrznego boiska na dachu" – czytamy w uzasadnieniu wyników konkursu.

Drugie miejsce w konkursie przypadło pracowni WWAA, a trzecie pracowni Grupa 5 Architekci. Z szacunków dzielnicy wynika, że inwestycja może pochłonąć nawet 70 milionów złotych.

Miłosz Piotrowski

eprasa.pl 04ecdd7159

Metroteka

Kosmiczna biblioteka

Po blisko rocznym opóźnieniu na stacji metra Kondratowicza otwiera się Metroteka. Wystrój wnętrza przypomina sceny ze Star Treka, a książki wypożyczymy tam bez pomocy bibliotekarza.

Miłosz Piotrowski

Na oficjalnym otwarciu Metroteki w 150-metrowym lokalu zgromadziło się kilkudziesięciu oficjeli i pracowników urzędów. W całe przedsięwzięcie zaangażowane było Metro Warszawskie, które udostępniło lokal na preferencyjnych warunkach, urząd dzielnicy Targówek, miasto oraz bibliotekarze. Do tego pojawili się też lokalni działacze i radni, stąd wymienianie wszystkich gości zajęło prowadzącym dobrych kilka minut. Cała uroczystość została zorganizowana z rozmachem, bo pomiędzy poszczególnymi wystąpieniami polityków muzycy przygrywali na skrzypcach.

– To miejsce jest wyjątkowe i zaskakujące. To pierwsza biblioteka w metrze w Warszawie i oczywiście też pierwsza taka w całej Polsce – cieszyła się wiceprezydentka Warszawy Aldona Machnowska-Góra. – To nie tylko piękna aranżacja architektoniczna, ale też niezwykle nowoczesne miejsce – dodała.

• **Otwarcie Metroteki na stacji metra Kondratowicza**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Książki wypożyczysz jak w Żabce Nano

Każda książka w Metrotece jest wyposażona w technologię RFID. Takie czipy można zeskanować czytnikiem, by pozyskać wszystkie informacje o książce, choćby w czasie inwentaryzacji. Ale to rozwiązanie, które ułatwia także wypożyczanie literatury. Na Targówku można będzie zrobić to bez pomocy bibliotekarza. Wybraną książkę wystarczy zeskanować przy specjalnym urządzeniu, a gdy wyjdziemy z nią z biblioteki, bramki przy drzwiach same rozpoznają, że została wypożyczona. Do tego przy stacji metra stanął książkomat, gdzie wypożyczać książki można przez całą dobę. Wystarczy wcześniej zamówić je przez internet, a gdy są na miejscu, dostaje się SMS.

Ale uwagę w Metrotece przyciąga głównie nietypowy wystrój wnętrza. Zostało ono wykonane w całości w stylistyce mebli parametrycznych. Mają one opływowe kształty i falujące formy. Do tego całość utrzymana jest w stonowanych barwach, dominuje sterylna biel. Wrażenie robią też nieregularne kanapy. W połączeniu hydroponiką, czyli bezglebową uprawą roślin ze sztucznym oświetleniem, którą można zauważyć na jednej ze ścian, miejsce rzeczywiście ma futurystyczny styl.

– Można tu przesiąść się z codzienności do świata wyobraźni – mówił autor projektu wystroju wnętrza Metroteki Grzegorz Kłoda z GK-Atelier. – Zajmuję się projektowaniem bibliotek już kilkanaście lat, ale uważam, że Metroteka to pierwsza biblioteka, która jest przykładem realizacji współczesnych trendów bibliotekarskich.

Przestrzeń podzielono na osobną strefę dla dzieci i osobną dla dorosłych, jest też miejsce, gdzie można skorzystać z laptopa, automat do kawy i przede wszystkim duży wybór książek, w ofercie znalazło się ich aż 16 tysięcy.

To pierwsza biblioteka w metrze w Warszawie i oczywiście też pierwsza taka w całej Polsce

ALDONA MACHNOWSKA-GÓRA
wiceprezydentka Warszawy

Roczne opóźnienie

Początkowo oddanie do użytku Metroteki było planowane na jesień 2024 roku, jednak doszło do rocznego opóźnienia. Wszystko przez błąd wykonawcy wyposażenia wnętrz. Okazało się, że użył materiałów, które nie są zgodne z przepisami przeciwpożarowymi. Meble zostały wykonane na specjalne zamówienie, ale gdy dotarły na miejsce, wyszło na jaw, że nie spełniają one norm. Dlatego urząd dzielnicy rozwiązał umowę z firmą i musiał przeprowadzić kolejny przetarg, co spowodowało znaczne przesunięcie terminu otwarcia biblioteki.

– Zostaliśmy oszukani. To miejsce mogło być niebezpieczne, gdybyśmy na to pozwolili. Dziś reprezentuję zespół, który wie, co to znaczy zrealizować inwestycję zgodnie z zamówieniem. Powtórzyliśmy to zamówienie, by mieć pewność, że Metroteka przejdzie wszystkie odbiory – mówił Krzysztof Miszewski, burmistrz dzielnicy Targówek.

Oficjalne otwarcie nastąpi dziś. Metroteka będzie działała od godziny 10. do 19. ●

Villa Bogoria

Apartamentowiec zajął miejsce po Pasażu Simonsa

Docelową wysokość osiąga właśnie konstrukcja budynku Villa Bogoria. Będą tu apartamenty z najwyższej półki cenowej.

Żelbetowy szkielet budynku wypełnił pustą wcześniej narożną działkę u zbiegu ulic Długiej i Stare Nalewki, na której przez długie lata działał parking. – Villa Bogoria miejscami osiągnęła już docelową wysokość. Generalny wykonawca rozpoczął prace nad elewacją budynku – informuje Katarzyna Kielar, doradca ds. public relations inwestora.

Miejsce jest prestiżowe: tuż obok zabytkowego gmachu Arsenału, który jest siedzibą Państwowego Muzeum Archeologicznego, nieopodal Ogrodu Krasińskich i placu Bankowego.

Na początku XX w. powstał tutaj Pasaż Simonsa. Był wielofunkcyjnym kompleksem handlowo-usługowym mieszczących hurtownie, sklepy, hotel i siedziby wielu instytucji, w dużej mierze żydowskich. Składał się z dwóch budynków: starszego – południowego, na rogu ulic Długiej i Nalewki (obecnie Stare Nalewki), o czterech piętrach i zaokrąglonym narożniku, oraz nowszego – północnego, bliżej Ogrodu Krasińskich, wysokiego na sześć pięter. Obie części rozdzielała nieistniejąca dziś uliczka Wyjazd.

Starszy budynek został poważnie uszkodzony we wrześniu 1939 r. Nowszy w sierpniu 1944 r. stał się jedną z powstańczych redut. W końcu sierpnia spadły na niego niemieckie bomby.

Villa Bogoria to inwestycja spółki Serenus. Ćwierćhektarową działkę u zbiegu ulic Długiej i Stare Nalewki deweloper przejął od stołecznego samorządu w drodze wymiany za budynek dawnego kina Wars przy Rynku Nowego Miasta. Sprawa transakcji ciągnęła się przez dekadę (2011-2021) z uwagi na znaczną różnicę wartości obu nieruchomości.

Budynek zaprojektowany został przez pracownię architektoniczną Juvenes Projekt. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma Strabag. Apartamentowiec będzie miał sześć kondygnacji nadziemnych, w tym dwie górne wycofane, oraz dwie kondygnacje podziemne.

W budynku znajdzie się jedynie 35 apartamentów o średniej powierzchni 160 m kw. Na parterze zaplanowano lokale komercyjne, zaś pod ziemią 73 miejsca postojowe dla samochodów. Mieszkańcy Villi Bogoria będą mieli do dyspozycji ekskluzywną strefę wellness & SPA z 20-metrowym basenem i jacuzzi oraz strefę termalną z sauną fińską, sauną bio i basenem schładzającym.

Mieszkania mają być z najwyższej półki cenowej, co – jak pisał niedawno w „Wyborczej" Michał Wojtczuk – w Warszawie oznacza dziś wydatek na poziomie 50-60 tys. zł za m kw., a ceny miejsca w podziemnym garażu w tego typu inwestycjach dochodzą do 110-130 tys. zł. Spółka Serenus na tym etapie nie udziela informacji o tym, jakie w tym przypadku są ceny, ani ile apartamentów znalazło już nabywców.

Ponieważ działka, na której powstaje apartamentowiec, objęta jest ochroną archeologiczną, inwestycja uzgodniona została z Mazowieckim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i poprzedzona wykopaliskami, w trakcie których odsłonięto relikty piwnic i fundamentów dawnej zabudowy. Zakończenie budowy Villi Bogoria planowane jest na drugą połowę 2026 r. ●

Tomasz Urzykowski

W budynku znajdzie się jedynie 35 apartamentów o średniej powierzchni 160 m kw.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394493

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierc

ŚP

Dr. Zdzisława Fedaka

Mistrza polskiej rachunkowości, biegłego rewidenta,
nauczyciela i autorytetu wielu pokoleń księgowych,
Członka Honorowego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce,
współzałożyciela Oddziału Okręgowego
w Warszawie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 9 września 2025 roku o godzinie 13.00
w Kościele pw. św. Karola Boromeusza
przy ul. Powązkowskiej 14 w Warszawie

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

*Zarząd, Okręgowa Komisja Rewizyjna, Okręgowy Sąd Koleżeński,
członkowie i pracownicy Oddziału Okręgowego w Warszawie
Stowarzyszenia Księgowych w Polsce*

ODESZLI.PL
Umieść wspomnienia o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

eprasa.pl 04ecdd7159

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 25 sierpnia 2025 r.

O G Ł O S Z E N I E
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Miasta

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z Uchwałą Nr XCII/2354/2014 z dnia 16 października 2014r.[1] a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112), zawiadamiam o **ponownym częściowym wyłożeniu do publicznego wglądu** projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Miasta, którego granice wyznaczają:

- **od północy:** z obrębu 5-02-09: północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 1/2, północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej 1/1, północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 2,3, z obrębu 5-02-06 północno-wschodnia i północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 26, północno-wschodnia i północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 25, południowo-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 22/5, linia łącząca południowo-zachodnią granicę działki ewidencyjnej nr 22/5 z obrębu 5-02-06 z północno-wschodnią granicą działki nr 50 z obrębu 5-02-08;
- **od zachodu**: z obrębu 5-02-08: północno-zachodnia i południowo zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 50, zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 51, z obrębu 5-02-11 południowo – zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 10, z obrębu 5-03-02 południowo – zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 58;
- **od południa**: północno – zachodnia i południowa granica działki ewidencyjnej nr 1 z obrębu 5-03-05 i jej przedłużenie do przecięcia z południową granicą działki nr 92 z obrębu 5-04-01, z obrębu 5-04-01 południowa granica działki ewidencyjnej nr 92, z obrębu 5-04-01 zachodnia i południowa granica działki ewidencyjnej nr 38/2, wschodnia granica działki nr 38/2 i jej przedłużenie do przecięcia z południową granicą obrębu 5-02-11, południowa granica obrębu 5-02-11;
- **od wschodu**: z obrębu 5-02-11 północno – wschodnia granica działki ewidencyjnej nr 74/2, z obrębu 5-02-09 północno – wschodnia granica działki ewidencyjnej nr 1/2.

W zakresie następujących **zapisów tekstowych w ustaleniach ogólnych**, wyróżnionych kolorem niebieskim na szarym tle w tekście planu, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- **§ 3 ust. 1 pkt 22**; **§ 3 ust. 1 pkt 51**; **§ 10 ust. 1 pkt 7**; **§ 11 ust. 4 pkt 6**; **§ 13 ust. 3 pkt 6**,

oraz w zakresie następujących **zapisów tekstowych w ustaleniach szczegółowych dla poszczególnych terenów,** wyróżnionych kolorem niebieskim na szarym tle w tekście planu, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- zapis dot. realizacji mostu pieszo rowerowego nad Wisłą: **§ 21 ust. 1 pkt 2 lit. e** w terenie **A1 WS**; **§ 28 ust. 1 pkt 2 lit. e** w terenie **1KKP**;
- zapis dot. zachowania istn. przeznaczenia Historycznej Pracowni Artystycznej przy ul. Bugaj: 15/17 **§ 23 ust. 3 pkt 2 lit. n** w terenie **C3.1 MW/U**;
- zapis dot. przeszklonych zadaszeń podwórek: **§ 23 ust. 13 pkt 2 lit. g** w terenie **C6.1 MW/U**; **§ 23 ust. 14 pkt 2 lit. g** w terenie **C6.2 UA**; **§ 23 ust. 16 pkt 2 lit. p** w terenie **C6.4 UK**; **§ 23 ust. 18 pkt 2 lit. k** w terenie **C7.2 UK/UA**; **§ 23 ust. 36 pkt 2 lit. x** w terenie **C13 MW/U**; **§ 24 ust. 3 pkt 2 lit. f** w terenie **D1.3 UHBT**; **§ 24 ust. 4 pkt 2 lit. g** w terenie **D1.4 UA**;
- zapis dot. przeznaczenia terenu: **§ 24 ust. 3 pkt 1** w terenie **D1.3 UHBT**;
- zapis dot. zachowania gabarytów zabudowy objętej ochroną zgodnie ze stanem istniejącym: **§ 24 ust. 3 pkt 2 lit. g** w terenie **D1.3 UHBT**;
- zapis dot. zachowania i ochrony zabytkowego budynku: **§ 24 ust. 11 pkt 2 lit. c** w terenie **D2.7 UHBT** oraz dopuszczenia jego nadbudowy: **§ 24 ust. 11 pkt 2 lit. h** w terenie **D2.7 UHBT**,

oraz w zakresie **części graficznej** przedstawionych na rysunku planu następujących terenów:
- **C3.1 MW/U, C6.1 MW/U**; **C6.2 UA; C6.4 UK**; **C7.2 UK/UA**; **C13 MW/U**; **D1.3 UHBT**; **D1.4 UA**; linia granicy stref o różnej wysokości zabudowy w terenie **D2.7 UHBT**,

oraz w zakresie **części graficznej** następujących oznaczeń w legendzie rysunku planu:
- granica galerii plenerowej rzeźb i historycznych urządzeń związanych z działalnością artysty,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 11 września do 6 października 2025 r.** w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy, **Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa (poziom – 1 wejście od Wydziału Obsługi Mieszkańców obok Rotundy)** w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **18 września 2025 r.** o godz. 17:00 w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:
- **w formie elektronicznej** opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym:
  - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
  - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
  - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy:
    ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- **w formie papierowej**: przesłane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do **20 października 2025 r.**
Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.
Dyżury projektanta planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej pod numerem 22 325 81 08 w godzinach 13:00 – 16:00, w dniach **16 września i 23 września 2025 r.**

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego
Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Centrum tel. 22 443 15 98 lub 443 23 95

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Klauzula RODO – prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1945) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy.

[1] *Zmienionej uchwałą Nr XXXIII/826/2016 Rady m.st. Warszawy z dn. 25 sierpnia 2016 r.*

Warszawa/34393320

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZE ŚRÓDMIEŚCIE

DZIĘKI TWOIM OPINIOM

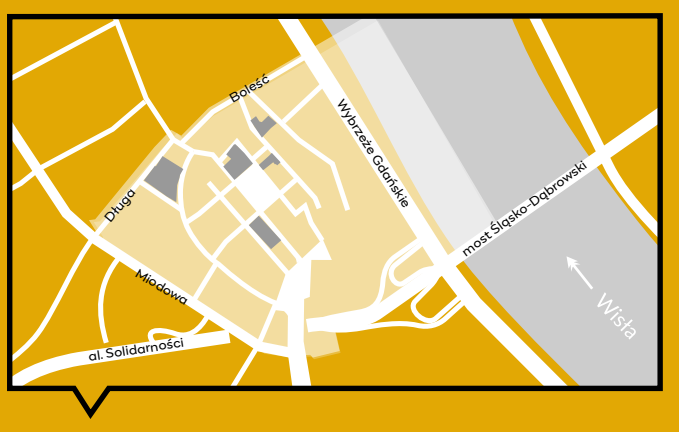

Jaki plan miejscowy dla rejonu **Starego Miasta?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu
- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:
- na dyskusji on-line 18 września (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu we wtorki 16 i 23 września w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu. Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 11 września do 20 października 2025.

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34393319

eprasa.pl 04ecdd7159

Informator usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34389304

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55, (22) 55 55 399

Odeszła, wierzę, że do lepszego świata

Ania Duszyńska

Poznałam Anię Gren prawie 60 lat temu.

Była barwnym ptakiem.
Będę ją pamiętać pozytywną,
uśmiechniętą nawet w obliczu ciężkiej choroby.

Jurku, Kubo, Janku

myślimy o Was.

Grażyna, Kuba, Jacek i Jędrek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394479

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci

Katarzyny Meyzy

naszej wieloletniej Koleżanki z Działu Archeologii Muzeum Warszawy.
Wybitnej archeolożki, która potrafiła łączyć naukową dociekliwość
z ciepłem, życzliwością i humorem.
Jej wiedza i doświadczenie pozostawiły trwały ślad
w badaniach archeologicznych.

Rodzinie i Najbliższym

przekazujemy słowa wsparcia i szczerego współczucia.

Dyrekcja i Pracownicy Muzeum Warszawy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394533

Skladamy kondolencje i ze smutkiem żegnamy,
naszego kuzyna,

prof. dr.

Jerzego Makarczyka

który oprócz wielu innych zasług , prawnie,
wyprowadzil wojska rosyjskie z Polski.

Jan Muszyński
z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394098

Panu Profesorowi

Mirosławowi Wyrzykowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

ŚP

Lucyny Wyrzykowskiej

składają

dr Ewelina Stobiecka, dr Jakub Pitera
oraz prawnicy Taylor Wessing Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394559

W dniu 1 września 2025 roku zmarła w wieku 77 lat

ŚP

Magdalena Majkowska

Matematyczka, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego,

długoletnia nauczycielka szkół warszawskich.

Najlepsza Matka, Siostra i Babcia.

Była osobą mądrą, szlachetną i wielkoduszną.

Dobro innych przedkładała ponad własne.

Niezawodna przyjaciółka i opiekunka osób potrzebujących wsparcia.

Będzie nam Jej bardzo brakowało.

Cała kochająca

Rodzina

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
5 września 2025 roku o godz. 13:00
w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
w Warszawie przy ul. Conrada 7,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Ewangelicko-Reformowanym
w Warszawie przy ul. Żytniej 42 (kwatera B-3-8)

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394528

W dniu 30 sierpnia 2025 roku zmarł w wieku 86 lat
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Brat

ŚP

Andrzej Jakóbczyk

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 5 września 2025 roku o godzinie 10:00
w kaplicy Domu Pogrzebowego na Wólce (sala A),
ul. Wóycickiego 14,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa).

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394118

Pani Dyrektor

Ewie Czarneckiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zespół Kierowniczy
oraz Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2
w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394488

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555

Dnia 29 sierpnia 2025 roku
odeszła w wieku 74 lat
nasza ukochana Żona, Siostra, Mama i Babcia

ŚP

Katarzyna Meyza

archeolog, kustosz Muzeum Warszawy,
członek Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

Pogrzeb odbędzie się
5 września 2025 roku o godzinie 11:00
w kościele św Szczepana w Raszynie.

Pogrążona w żałobie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394378

W dniu 30 sierpnia 2025 roku zmarł w wieku 52 lat

ŚP

Tomasz Szuba

Nasz Najukochańszy Mąż i Tata

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
6 września 2025 roku o godzinie 12:30
w kaplicy Cmentarza Komunalnego w Legnicy,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Dzieci

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394407

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555

eprasa.pl 04ecdd7159

Toyota z europejskimi elektrykami

Nowy model całkowicie elektrycznego auta Toyota będzie produkować w Czechach. Na rozbudowę tamtejszej fabryki japoński koncern wyda 680 mln euro.

Andrzej Kublik

Kolejny raz nowe inwestycje motoryzacyjne w Europie Środkowej lądują poza Polską.

Wczoraj japoński gigant motoryzacyjny Toyota ogłosił, że nowy model auta o napędzie elektrycznym będzie produkować w zakładach w czeskim mieście Kolin. Będzie to pierwszy model całkowicie elektrycznego auta Toyoty produkowany w Europie. Obecnie z linii montażowych tego zakładu zjeżdżają małe auta Yaris Hybrid i miejski crossover Aygo X. Konkretów na temat nowego modelu auta o napędzie całkowicie elektrycznym nie podano.

Dla realizacji tych planów zakład w Kolinie zostanie rozbudowany. Powstaną w nim nowa lakiernia i spawalnia oraz linia montażu samochodów, a także fabryka baterii do samochodów elektrycznych.

Koszty inwestycji oszacowano na 680 mln euro (równowartość 2,9 mld zł), z czego na budowę fabryki baterii rząd Czech dołoży 64 mln euro. Dzięki temu w fabryce, która obecnie zatrudnia 3,2 tys. ludzi, powstanie co najmniej 245 nowych miejsc pracy.

Toyota, która jest jednym właścicielem fabryki w Kolinie od początku tej dekady, w tym czasie w jej rozbudowę i produkcję nowych modeli aut zainwestowała 251 mln euro. Budowa zakładu na początku stulecia, który początkowo należał do spółki Toyoty i francuskiego koncernu PSA (Peugeot-Citroen), kosztowała ponad miliard euro.

Radość w Pradze

Inwestycję Toyoty z wielkim zadowoleniem przyjął rząd Czech, które na początku tego stulecia odebrały Polsce tytuł największego producenta samochodów osobowych, a od początku zeszłej dekady weszły do elitarnego klubu państw świata produkujących ponad milion aut rocznie.

– Bardzo się cieszę, że Republice Czeskiej udało się pozyskać tak znaczącego zagranicznego inwestora, jak Toyota, mimo że inne kraje również były zainteresowane tą inwestycją w produkcję samochodów elektrycznych. Nie tylko rozszerzy ona obecną produkcję w Kolínie, ale także stanowi ważny krok w kierunku wyższego poziomu technologicznego i utrzymania produkcji samochodów w naszym kraju – powiedział premier Czech Petr Fiala.

Jak podkreślił: – Przemysł motoryzacyjny odpowiada za około 10 proc. naszego PKB i jeśli chcemy to utrzymać, musimy go systematycznie modernizować. To właśnie takie projekty są kluczowe dla przyszłości czeskiego przemysłu motoryzacyjnego. Zwiększają jego konkurencyjność i wspierają innowacyjność, jednocześnie tworząc nowe miejsca pracy dla wykwalifikowanych pracowników.

• **Fabryka Toyoty w Kolinie w Czechach** FOT. JOSEF VOSTAREK/PAP?CTK

Inwestycję Toyoty z wielkim zadowoleniem przyjął rząd Czech

Coś dla Wałbrzycha?

Fabrykę swoich aut w Europie środkowej Toyota początkowo planowała wybudować w Polsce, jak donosił dobrze poinformowany japoński dziennik „Nikkei". Jednak Czesi, którzy w tym czasie przegrali z Niemcami rywalizację o nowy zakład produkcyjny aut BMW, a właśnie z myślą o BMW przygotowali działkę w Kolinie, wdali się w ostrą konkurencję z Polską o Toyotę. W tym starciu Praga pokonała Warszawę. To był początek serii porażek, jakie w rywalizacji o nowe fabryki aut z naszymi sąsiadami poniosły rządy SLD-PSL i PO-PSL.

Po decyzji o budowie nowego zakładu w Czechach Toyota nie zostawiła jednak Polski całkiem na lodzie. Japoński koncern zainwestował w produkcję w Wałbrzychu silników małolitrażowych i ręcznych skrzyń biegów do aut produkowanych w Kolinie. W ostatnich latach w Wałbrzychu Toyota zaczęła też produkować przekładnie do niektórych modeli aut z napędem hybrydowym i silniki do takich pojazdów.

Produkcja w Czechach aut o napędzie elektrycznym i baterii do takich pojazdów oznaczać jednak może spadek zapotrzebowania na mechaniczne podzespoły napędowe z Wałbrzycha.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34394305

WM.6840.22.2022

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Gniezna, położonej przy ulicy Marii Konopnickiej w Gnieźnie.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka numer 38/6 o pow. 8731 m² na arkuszu numer 64, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00029516/4.
Nieruchomość zabudowana pozostałościami budynku po dawnej hali sportowej, usytuowana jest na obszarze miasta o istniejącym zagospodarowaniu mieszkaniowym wielorodzinnym i usługowym.
Budynek hali pełnił funkcję sportowo – dydaktyczną, wybudowany prawdopodobnie w okresie przedwojennym. Fragmenty działki zagospodarowane dawnym boiskiem i pozostałościami po rozebranej hali sportowej oraz resztkami ogrodzenia. Teren wokół porośnięty trawą, drzewami, zakrzaczony.
Zgodnie z decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Gnieźnie Gmina Miasto Gniezno dokonała rozbiórki budynku, który nagle uległ katastrofie budowlanej.
Nieruchomość znajduje się na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu w rejonie ulicy Konopnickiej w Gnieźnie, zatwierdzonego Uchwałą nr XXII/307/2020 Rady Miasta Gniezna z dnia 24.06.2020 r. Zgodnie z ustaleniami m. p. z. p. działka przeznaczona jest pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej – symbol planu – **„MW/U"** wraz z pasem zieleni izolacyjnej oraz występującą strefą o wysokim poziomie wód gruntowych**.**
Działka położona jest w granicach archeologicznej strefy ochrony konserwatorskiej.
Zgodnie z zapisami m. p. z. p. obsługę komunikacyjną terenu ustala się z terenu drogi publicznej klasy dojazdowej KD-D.
Dojazd do nieruchomości prowadzi od strony ścisłego centrum miasta poprzez ul. Wrzesińską – wylotowa droga w kierunku Wrześni. Dojazd do działki następuje drogą mieszanej konstrukcji, z kostki betonowej oraz szutrową na odcinku sąsiadującym z wyceniana działką. Wjazd do działki następuje z pasa drogowego o nieurządzonym charakterze.
Działka znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej gazowej. Niezbędną infrastrukturę techniczną nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.
W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) i dziale IV księgi wieczystej (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciążą żadne ograniczenia ani ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.
Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób nieuprawnionych do przebywania na terenie.
Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Przetarg odbędzie się dnia 6 listopada 2025 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.
Pierwszy przetarg odbył się w dniu 15 lipca 2025 r i zakończył się wynikiem negatywnym.

III. Cena wywoławcza, wadium :
Cena wywoławcza wynosi: **4 250 000,00 zł.**
Wadium: 850 000,00 zł.
Wadium w wysokości wyżej wskazanej należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 3 listopada 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie.
Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż ul. Marii Konopnickiej dz. 38/6". Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:
– w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;
– przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
– oświadczą, że dokonały wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznały się z warunkami przetargu.
– Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:
Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie wyciągu z ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394348

Panu

dr. n. med. Tadeuszowi Urbanowi

Prezesowi Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Rodziców

składają

Prezes oraz członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394316

Pani Dyrektor

Renacie Kurlanc

wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia
z powodu odejścia

Taty

składają

Minister Edukacji Barbara Nowacka
oraz pracownicy
Ministerstwa Edukacji Narodowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394283

Anna Duszyńska

30.03.1948 - 31.08.2025

W ostani dzień sierpnia w podróż ku słońcu wyruszyła
nasza kochana Żona, Mama i Babcia.

Rodzina

eprasa.pl 04ecdd7159

Relacje polsko-ukraińskie

Dlaczego jest tak kiepsko, skoro mogło być tak dobrze?

Fundamentalnym problemem we wzajemnych stosunkach nie jest Wołyń, lecz obustronny brak uznania dla podmiotowości sąsiada.

Babakova

Brak przedstawiciela Polski na sierpniowym spotkaniu Wołodymyra Zełenskiego i europejskich liderów w Białym Domu wywołał w Polsce wyraźne niezadowolenie. Ukraińcy zaś są poważnie zaniepokojeni wznoszącą się tu falą ksenofobii. Pojawia się więc banalne pytanie: dlaczego między Warszawą a Kijowem jest tak kiepsko, skoro mogło być tak dobrze?

U progu sezonu politycznego 2025/2026 stosunki polsko-ukraińskie wróciły do punktu, w którym znalazły się pod koniec poprzedniej dekady. Czyli nie są bardzo złe, lecz sprowadzają się głównie do wzajemnych pretensji i pojedynczych gestów. W 2017 roku polityk i znawca Ukrainy Paweł Kowal pisał w tygodniku „Dzerkało Tyżnia", że relacje między Kijowem a Warszawą „znajdują się w najgorszym stanie od 1989 roku". Co obserwowaliśmy wtedy i co widzimy dziś?

Z jednej strony – mamy rosnącą wymianę handlową z wyraźną przewagą Polski, obecność w Polsce znaczącej liczby ukraińskich migrantów, którzy swoją pracą dokładają się do wzrostu PKB i de facto finansują 13. i 14. emerytury dla Polaków, postępuje współpraca w kwestiach bezpieczeństwa, Warszawa apeluje o zaostrzenie sankcji wobec Rosji i o przywrócenie suwerenności na całym terytorium Ukrainy w granicach z 1991 roku, Kijów nazywa Polaków braćmi i dziękuje za strategiczne partnerstwo – przy tym jednak nie spieszy się, by rozmawiać o ważnym dla Polaków temacie ofiar rzezi wołyńskiej.

Jednocześnie komunikacja polityczna na najwyższym szczeblu pozostaje sloganowa. Owszem, pojawiają się gesty: to ukraińskie MSZ docenia wypowiedzi polskich dyplomatów, to prezydent Karol Nawrocki przypomina o wojskach URL walczących u boku Polaków w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Ale Zełenski unika wizyt w Warszawie, a na rocznicowych obchodach rosyjskiej inwazji w Kijowie w lutym 2025 Polskę reprezentowała zaledwie wicemarszałkini Sejmu Magdalena Biejat. Niedawne weto prezydenta Nawrockiego wobec ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, owszem, ma przede wszystkim kontekst krajowy, lecz nie sposób nie dopatrzyć się w nim też próby wywarcia presji na Kijów.

Obie strony chętnie wracają do wspólnych momentów – 1920 roku, Majdanu 2013 czy lutego 2022, kiedy Polacy przyjęli uchodźców i pierwsi wysłali Ukrainie ciężką broń. To przypomina małżeństwo w kryzysie, które próbuje naprawić wszystko przywoływaniem dobrych wspomnień. Tyle że partnerstwo nie polega na nostalgii – żyje planami na przyszłość i ich realizacją.

• **"Dziękujemy, Ukraino!" – demonstracja w trzecią rocznicę rosyjskiej inwazji, Warszawa 24 lutego 2025 r.** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

A gdzie ta wizja przyszłości w relacjach polsko-ukraińskich?

Pod koniec lat drugiej dekady XXI wieku Ukraina nie miała szans na wejście do UE, doktryna Giedroycia straciła impet, a Warszawa znalazła się w próżni ideowej – nie wiedząc, co robić z ukraińskim sąsiadem, skoro intensywniejsze włączenie go w integrację euroatlantycką już nie jest możliwe. Kijów z kolei, przekonany, że spory PiS z Brukselą marginalizują polskie wpływy w UE, postawił na Berlin i Paryż. Wspólne było jedno: świadomość zagrożenia ze strony Rosji. Do tego wątku naturalnie można by wrócić także teraz. Jednak rozpalone przez polityków w Polsce emocje antyimigranckie i antyukraińskie zepchnęły zagrożenie rosyjskie na drugi plan.

Kiedy w kampanii parlamentarnej 2023 roku nie tylko Konfederacja i PiS, ale także KO zaczęła podsycać niechęć do uchodźców z Ukrainy, wydawało się, że uda się pogodzić dwa sprzeczne cele: z jednej strony zbijać kapitał wyborczy na strachu Polaków, że migranci odbiorą im ich zasoby socjalne, a z drugiej nadal wspierać Kijów na arenie międzynarodowej. Jednak po ostatnich wyborach i prezydenckim wecie widzimy, że to tak nie działa – w Polsce nie tylko pogorszył się stosunek do Ukraińców jako ludzi (jak pokazują badania dr. Roberta Staniszewskiego z UW, w czerwcu 2025 sympatia do ukraińskich uchodźców spadła ze 114 punktów notowanych w styczniu 2023 do 31, a wobec migrantów zarobkowych weszła wręcz w strefę ujemną), lecz także spadło poparcie dla Ukrainy jako państwa.

Jak pokazuje czerwcowy sondaż IBRiS przeprowadzony na zlecenie Defence24 i Fundacji Stand with Ukraine, Polacy postrzegają rosyjskie zagrożenie jako realne, ale odległe. 53 proc. dostrzega w mediach rosyjską dezinformację, 47 proc. uważa, że kraj nie jest przygotowany na ewentualny rosyjski atak, 61 proc. sądzi, że liczebność sił zbrojnych jest niewystarczająca, a 69 proc. opowiada się za obowiązkowymi szkoleniami wojskowymi w szkołach. Ale jednocześnie aż 44 proc. opowiada się za ograniczeniem pomocy gospodarczej dla Ukrainy, a 46 proc. za ograniczeniem pomocy wojskowej.

Obecnie Polska, w przeciwieństwie do Finlandii czy Danii, nie tworzy wspólnych z Ukrainą programów produkcji broni (choć Ukraina takie propozycje składała). Prezydent Nawrocki podpisał deklarację Mentzena, zawierającą obietnicę niepopierania ukraińskiego członkostwa w NATO i niewysyłania polskiego kontyngentu na Ukrainę. Ten postulat ostatnio promuje w serwisach społecznościowych również KO. Oczywiście nie należy się oszukiwać – podobne nastroje istnieją także w innych europejskich stolicach, ale niewielu polityków poza jawnie prorosyjskimi opiera na nich platformę wyborczą.

Ukraina zaś nadal traktuje polskie wsparcie jako coś oczywistego. Polski biznes wciąż nie ma realnych gwarancji udziału w odbudowie Ukrainy. Choć w kwestii pamięci o ofiarach Wołynia lody ruszyły, przeprowadzono ekshumacje w Puźnikach, a ukraiński IPN przygotowuje się do wydania zezwoleń na kolejne lokalizacje, to i tak nie odpowiada to oczekiwaniom nawet umiarkowanej części polskiego społeczeństwa.

Jednocześnie polscy politycy i eksperci komunikują się z Ukraińcami głównie w tonie pouczającym – „powiedzcie nam, co myślicie, a my powiemy wam, jak jest naprawdę" – w ten sposób świadomie bądź nie kopiując relacje niemiecko-polskie, w których to niemieccy partnerzy uważają, że Polacy „czegoś nie rozumieją" albo „mają mało doświadczenia". Ukraińscy politycy i liderzy opinii z kolei są przekonani, że Polacy wojny, a więc życia, nie znają, a jeśli jakieś ważne decyzje zostaną podjęte w NATO czy UE – to Warszawa raczej nie stworzy poważnych problemów.

Wydaje się, że obie strony, które nazywają się partnerami, a nawet strategicznymi partnerami, nie spełniają podstawowego warunku partnerstwa – nie widzą w sobie nawzajem podmiotowości. Właśnie ten wzajemny paternalizm, a nie często wspominany Wołyń, jest głównym problemem relacji bilateralnych.

Polski paternalizm wobec Ukrainy w ostatnich latach przyjął przede wszystkim postać oskarżeń o niewdzięczność, które przy pozornej emocjonalnej szczerości są w istocie próbą ustalenia raz na zawsze ról – kto tu jest patronem, a kto dłużnikiem. Paternalizm ukraiński natomiast manifestuje się w sposób mniej oczywisty – poprzez wzbudzanie w Polakach poczucia winy: to my bronimy NATO i was przed Rosją, to Rosji opłacają się nasze kłótnie – jak możecie tego nie dostrzegać? Czego jeszcze od nas chcecie?

Jasne jest, że ani wytykanie rzekomej niewdzięczności, ani negowanie autentycznego charakteru polskich pretensji nie popychają dialogu naprzód.

Jednak mimo pewnej symetrii braków i zaniechań, istnieje jedna rzecz, która ujawnia się wyłącznie w Polsce. To wykorzystywanie Ukrainy i jej obywateli jako tematu polityki wewnętrznej i zrzucanie na Ukraińców odpowiedzialności za własne niepowodzenia. Po raz kolejny widzieliśmy to, gdy 18 sierpnia na spotkaniu w Białym Domu obok Zełenskiego, Starmera, Macrona, Meloni i Stubba nie pojawili się ani Nawrocki, ani Tusk. Podczas gdy PiS i KO winią za to siebie nawzajem, a Konfederacja i niektórzy komentatorzy – Ukrainę, ważną myśl wyraził na Facebooku ukraiński publicysta i historyk dr Wasyl Rasewycz: „W Polsce prawie nie słychać głosów, że prawdziwą przyczyną obecnej sytuacji jest wewnętrzny podział, który marginalizuje ją jako państwo. Że wewnętrzna konfrontacja prowadzi do upadku międzynarodowego i regionalnego znaczenia Polski".

Ukraina może być bardziej wyrozumiała wobec Polski czy bardziej przychylna jej życzeniom, ale nie może zażegnać polskich podziałów. ●

Olena Babakova

Dr Olena Babakova – żyjąca w Warszawie ukraińska dziennikarka z Kijowa, wykładowczyni Akademii Finansów i Biznesu Vistula.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

Nikomu na świecie nie udało się manipulować Lechem

O żałosnych próbach wymazania nazwiska Lecha Wałęsy z historii z Polski i świata

Stanisław Brejdygant

Autor, rocznik 1936, jest aktorem, reżyserem, scenarzystą, pisarzem, dramaturgiem

• **Warszawa, 24 września 1980 r. Przewodniczący Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ Solidarność Lech Wałęsa na ramionach związkowców przed Sądem Wojewódzkim po złożeniu wniosku o rejestrację Związku.** FOT. JAN MOREK/PAP

Człowiek wśród skorpionów" to tytuł książki arcyważnej, wspaniałego eseju Czesława Miłosza o niezwykłym człowieku, pisarzu, oryginalnym myślicielu, jednym z najciekawszych umysłów swej epoki, o Stanisławie Brzozowskim.

Ten, poza tym co wyżej o nim napisałem, niezwykle prawy, uczciwy i po prostu dobry człowiek przez całe swoje niedługie życie dźwigał ciężar pomówienia go, o współpracę z carską Ochraną. Miłosz zaprzecza, by taka współpraca mogła mieć miejsce. I pewno on ma rację, nie zaś towarzysze partyjni Brzozowskiego z PPS.

Ale powiedzmy, że wymuszono na nim jakiś podpis. Do jego nazwiska na zawsze przylgnęła „Sprawa Brzozowskiego". Powiedzmy, że będąc w trudnej sytuacji, szantażowany, „coś" podpisał. Po czym nikomu niczym krzywdy nie zrobił. Bo też nie on jeden, spośród wybitnych Polaków, ma to „coś" jeśli nie na sumieniu, to w swej biografii.

Choćby, ważna przecież postać w naszej historii, Maurycy Mochnacki, bohater Powstania Listopadowego, autor „Historii Narodu Polskiego". No a co Państwo powiedzą na nazwisko Adama Mickiewicza pośród innych? Nie wiadomo co, ale przypuszcza się, że coś tam, jakieś zobowiązanie musiał podpisać, skoro nie trafił, jak inni Filomaci i Filareci, na katorgę, ani nawet na zesłanie.

Bo trudno nazwać zesłaniem przebywanie w najlepszym towarzystwie w Petersburgu, a potem jeszcze otrzymane zezwolenie na wyjazd na Krym, gdzie zresztą nie omieszkał romansować z bardzo seksowną hrabiną Sobańską, która okazała się być stałą agentką Ochrany.

Mickiewicz odreagował, zapewne mocno uwierający go „błąd życiowy" pisząc „Konrada Wallenroda". Kilka lat później znów odreaguje coś, co będzie go uwierać. Mianowicie to, że spóźnił się do Powstania, bo tak bardzo zaabsorbowała go urodziwa właścicielka Śmiełowa w Wielkopolsce, blisko granicy z Królestwem, że przez wiele dni nie był w stanie opuszczać jej sypialni, i granicy tej nie przekroczył. To znaczy, raz nawet przekroczył, ale niedaleko, składając wizytę u sąsiadów. Odreaguje tym razem to swoje zaniechanie, już nadarcydziełem. Ledwie dotrze do Drezna, natychmiast zacznie pisać III część „Dziadów". Cóż, widać, błędy czy upadki mogą przyczynić się do powstania rzeczy wielkich.

A oto młody, zbuntowany robotnik, Lech Wałęsa obejmuje przywództwo nad strajkiem w 1970 roku, w Stoczni Gdańskiej. Bunt się nie udał, zaczęły się krwawe represje, tak zwane „wydarzenia grudniowe". Ciekaw jestem, jakby się zachował któryś z dzisiejszych PiS-owskich krzykaczy, gdyby mu, dwudziestoparolatkowi, ubecy powiedzieli, że, dajmy na to, skopią mu ciężarną żonę i że na pewno dotrzymają słowa? Zwłaszcza ciekaw jestem, jakby wówczas zachował się „mały skorpion", dziś, w wieku dojrzałym cieszący się tytułem profesora, pan Cenckiewicz, historyk pozbawiony empatii i wyobraźni.

Wałęsa „coś" podpisał i jedynym jego wielkim życiowym błędem było to, że gdy należało, po prostu nie powiedział jasno i klarownie, jak było. Bo on, jak wspomniani wyżej, swój błąd, swą – w pełni zrozumiałą dla w miarę wrażliwego człowieka – chwilę słabości, odreagował najpozytywniej, jak tylko można sobie wyobrazić. Oczywiście los, szczególne okoliczności, w jakich się znalazł, pomogły mu stać się tym, kim mógł był się stać. Ale on, Lechu, stanął na wysokości zadania. I oto ten prosty robotnik, wiedziony niezawodnie swoim wrodzonym instynktem lidera, dokonał to, czego dokonał. Poprowadził strajk gdański tak, że poruszył on niejako kamień, który uruchomił lawinę. Tam, w Gdańsku, pod jego przewodem, rozpoczął się upadek Komuny i, w konsekwencji, upadek imperium sowieckiego.

Zastanawiam się, jak bezbrzeżnie głupi musiałby być naród, który istnienia kogoś takiego, czyje nazwisko, nie ma cienia wątpliwości, że tak będzie, jedyne (było jeszcze jedno, Jana Pawła, ale ono, niestety schodzi powoli do miejsca na długiej liście papieży) nazwisko w długiej historii tego narodu, które z pewnością pozostanie na zawsze w historii świata, że ten naród kogoś takiego chce ze swej pamięci wymazać.

Zaiste, musiałby być to niewiarygodnie głupi naród i, co gorsza, pozbawiony tego, co Anglosasi nazywają self-esteem, poczucia własnej godności. I pomyślałem, że może my, Polacy, jesteśmy rzeczywiście takim właśnie, nieszczęsnym narodem. Ale zreflektowałem się. Bo to nie mój naród jest pozbawiony wspomnianej self-esteem.

To tylko, niestety, nie mój już – a Bóg świadkiem, że mimo różnicy poglądów, chciałem go traktować jako wspólnego, naszego, pisząc do niego mój List Otwarty – prezydent kimś takim, pozbawionym self-esteem się okazał, żałośnie próbując wygumkować z naszej historii skarb, nazwisko twórcy wspaniałej, niezapomnianej, tamtej „Solidarności". Za nic nie wolno mylić Jej z dzisiejszym mizernym związkiem zawodowym, nazwisko notabene, swego poprzednika, pierwszego prezydenta Niepodległej RP. Bo demonstracyjne pominięcie nazwiska Wałęsy, w oficjalnym wystąpieniu na uroczystości czterdziestej piątej rocznicy podpisania „Porozumień Sierpniowych", uważam za dowód małości i czyn niegodny.

I czyż nie powinien się Pan wstydzić swej małości, Panie, nie mój już – zwłaszcza po tak bardzo szkodzących mojej Ojczyźnie, pańskich ostatnich wetach – prezydencie, Karolu Nawrocki?

STANISŁAW BREJDYGANT

Nigdy nie byłem całkowicie bezkrytyczny wobec Lecha Wałęsy. Na przykład w pierwszych wolnych wyborach prezydenckich nie głosowałem na niego w pierwszej turze. Głosowałem na Tadeusza Mazowieckiego, zgodnie z moim sumieniem i przekonaniem ówczesnym. Powiem więcej, Lechu, jak go nazywaliśmy, bywało, mocno mnie irytował. Swoją pychą, swoim nie bardzo wówczas, zbornym gadaniem.

Ale nigdy nie przyszło mi do głowy, by zanegować jego wyjątkowość i jego wspaniałą, pozytywną rolę, jaką odegrał w naszych dziejach. I z obrzydzeniem przyglądałem się jak, bracia Kaczyńscy (zwłaszcza „mały demon", Jarosław) próbowali instrumentalnie potraktować Lecha. Że to niby taki prawdziwek, którym da się manipulować. Paskudne to było. I oczywiście się przeliczyli. I obrazili. „Na zawsze". Bo Lechem nikomu na świecie nie udało się manipulować. Na tym polega jego oryginalność, jego fenomen.

Zatem zastanówcie się, wy, którzy Lecha Wałęsę próbujecie lekceważyć. Ba, daremnie próbujecie go wygumkować. Ten stary dziś i schorowany człowiek, pierwszy prezydent niepodległej Polski, ale nade wszystko charyzmatyczny (tym razem to słowo naprawdę coś znaczy) twórca wielkiego społecznego ruchu gromadzącego nieomal pół narodu, ponad dziesięć milionów, ktoś, kto dał początek serii wielkich zmian na całym świecie, wprowadził niejako świat w nową epokę. Otóż tylko on, tylko ktoś taki, mógł był otrzymać zaproszenie od kilkudziesięciu uczelni amerykańskich, na czele z tymi najsławniejszymi, by po wielu latach od swej prezydentury nadal dla milionów być atrakcyjnym człowiekiem, kimś, kogo ogromne rzesze ludzi w różnych krajach, chcą widzieć i słuchać. To tyle.

I czyż nie powinien się Pan wstydzić swej małości, Panie, nie mój już – zwłaszcza po tak bardzo szkodzących mojej Ojczyźnie, pańskich ostatnich wetach o pomocy dla pracujących u nas i dla nas, Ukraińcach, a także kobietom, często żonom ginących na frontach u siebie, wszak także za nas, a także wetem ułatwiającym rozpijanie już i tak mocno alkoholem poszkodowanego narodu, powtórzę, nie mój już, niestety – prezydencie, Karolu Nawrocki? ●

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

eprasa.pl 04ecdd7159

Jim Jarmusch na festiwalu w Wenecji

JAK POWIEW ŚWIEŻEGO POWIETRZA

„Włożyłem mnóstwo wysiłku i pracy, aby ten film sprawiał wrażenie nakręconego od niechcenia" – przyznaje reżyser.

Krzysztof Kwiatkowski

„Mag z Kremla" Oliviera Assayasa o ponad dwóch dekadach rosyjskiej historii zrealizowany z rozmachem, choć raczej płytki „Frankenstein" Guillermo del Toro, „The Smashing Machine" Benny'ego Safdiego z Dwaynem „The Rock" Johnsonem jako pokiereszowanym fizycznie i psychicznie zawodowym bijatyką. Kolejne fajerwerki wybuchają na weneckim niebie, nie zostawiając po sobie dużo ponad chwilową ekscytację.

Jednak chyba na żaden pokaz nie było tak trudno dostać się na festiwalu jak na „Father Mother Sister Brother". W pewnym momencie włoscy strażacy skapitulowali i pozwolili kilku osobom zająć nie w pełni przepisowe miejsca. Nawet godzina ostatniego kursu vaporetto nie sprawiła, że na sali zrobiło się luźniej.

A przecież Jima Jarmuscha filmowe petardy nie interesują. Właściwie w ogóle nie interesują go petardy.

– Jestem trochę powolny, w życiu i sztuce – mówi mi zza ciemnych okularów w czasie wywiadu na plaży na Lido. Choć pewnie w lutowym Berlinie albo listopadowym Toruniu sięgnąłby po analogiczne modowe akcesorium. – Reżyserzy w moim wieku mają więcej filmów na koncie, a na ekranie tworzą prawdziwe widowiska. Powiedziałem wczoraj Cate Blanchett, żeby wzięła udział w moim kolejnym projekcie, bo będzie w nim mnóstwo seksu, pościgów, przemocy. Spojrzała i spytała: „Kogo ty próbujesz oszukać?".

Powolne „Father Mother Sister Brother" jest jednak gęstą opowieścią. Tylko od widza, od jego skupienia, uważności i wrażliwości zależy, ile wyniesie z projekcji. A i tak ten film zawsze będzie w stanie zaproponować mu więcej.

TRZY RAZY CISZA

To film złożony z trzech etiud. W każdej bohaterowie spotykają się po latach nieobecności w swoim życiu.

– Nie wiem, co mnie podkusiło – zastanawia się Jarmusch. – Nigdy nie interesowały mnie kontakty rodzinne. Wolałem relacje, w które wchodzimy dobrowolnie. Z wiekiem odkryłem, że każda bliskość jest trudna i zasługuje na uwagę.

• **W każdej z trzech etiud filmu bohaterowie spotykają się po latach nieobecności w swoim życiu** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Brat i siostra przemierzają drogę przez amerykańską prowincję na północ od Nowego Jorku. Wnętrze samochodu zawsze wystawia na próbę sztukę konwersacji, zwłaszcza gdy rozmówców niemal nic nie łączy. Próbują. Jak żona? Aha, rozwód. Jak praca? Średnio. Dzieci? Okej.

Może z czasem bohaterowie zrozumieją, że w tej nieporadności są pięknie podobni. Że ich zamknięcie ma podobne korzenie, dostrzegą wspólny mianownik niepowodzenia ich prób wyjścia z kokonu.

Adam Driver wspaniale ogrywa ograniczenia swojego bohatera. Ani o krok nie odstaje od niego Mayim Bialik – amerykańska komiczka, znana z „Teorii wielkiego podrywu" i prowadzenia popularnego teleturnieju, a przy okazji neuronaukowczyni z doktoratem z wpływu zaburzeń podwzgórza na zachowanie człowieka. Kiedy zaś pojawia się Tom Waits w roli ekscentrycznego ojca, ekran okazuje się za mały na trzy tak silne osobowości w jednym pokoju. Notabene, nikt nie wygłosiłby tak pięknie monologu o mnogości substancji, którymi człowiek może się odurzać.

Podobnie w kolejnym rozdziale – dwie siostry z Dublina tak naprawdę niewiele są w stanie o sobie powiedzieć. Inną planetą jest ich matka pisarka, której inteligencja nie pasuje do sztywnych reguł zachowania.

Czy w czasie spotkania przy herbacie czegoś się o sobie dowiedzą? Któraś z nich musiałaby mieć choćby cień ochoty i odwagi, aby wyrzucić z siebie dwa szczere słowa.

I tak Cate Blanchett z Vicky Krieps piją ten napar przy przeszywającym i oceniającym spojrzeniu Charlotte Rampling.

„Father Mother Sister Brother", choć jest filmową antologią, okazuje się wyjątkowo spójny. Pod innymi szerokościami geograficznymi, wśród ludzi o różnych osobowościach, potrzebach i aspiracjach, rozgrywa się ten sam dramat wzajemnej obcości.

„Father Mother Sister Brother", choć to filmowa antologia, jest wyjątkowo spójny. Pod innymi szerokościami geograficznymi, wśród ludzi o różnych osobowościach, potrzebach i aspiracjach rozgrywa się ten sam dramat wzajemnej obcości

Dopiero w trzeciej etiudzie wspólne milczenie staje się oznaką miłości, a nie źdźbłem w oku. Grane przez charyzmatycznych Indyę Moore i Lukę Sabbata bliźnięta domykają sprawy związane z paryskim mieszkaniem rodziców po ich śmierci w wypadku samolotowym. Na co dzień rodzeństwo nie utrzymuje ze sobą kontaktu. Niczego to nie zmienia. Jeden gest, pół słowa rzuconego od niechcenia, uśmiech albo łza wystarczają, aby wszystko było jasne.

PRAWO DO BŁĘDÓW

– Włożyłem mnóstwo wysiłku i pracy, aby ten film sprawiał wrażenie nakręconego od niechcenia – przyznaje Jarmusch.

Dlatego warto zwracać uwagę na każdy detal. Etiudy łączą struktura, powtarzające się żarty, grupka nastolatków przecinających ekran na deskach niczym Artur Barciś PRL-owskie blokowisko w „Dekalogu". Przede wszystkim jednak wspólna jest atmosfera – ironia i humor, które nie przekreślają dramatyzmu ani nie umniejszają życiowych dramatów bohaterów.

„Father Mother Sister Brother" to film dojrzałego człowieka, który wypłukał już z mózgu obraz rodziny z dziecięcego elementarza. Uczy więc widzów, że poczucie niespełnienia, zawodu, braku to nieodłączny element dorosłości. Że nie osiągnie się szczęścia, jeśli nie nosi się w sobie żalu i nie doświadczyło upadku po desperackim locie Ikara. Że nigdy nie pozna się drugiego człowieka „na wylot", jak chcą tego autorzy literatury poradnikowej lub popularnej.

A może nie, Jarmusch jest zbyt mądry na pouczanie. Raczej dzieli się tą swoją piękną melancholią, która staje się dla niego trampoliną do dziecięcych radości.

RATUNEK DLA KOCHANKÓW

Przed premierą „Father..." po weneckim czerwonym dywanie sunie czołówka współczesnych aktorów. Ale przecież reżyser nie zaprosił ich do współpracy ze względów promocyjnych. Pewnie nie chodziło też wyłącznie o umiejętności aktorskie. – Po prostu ciekawią mnie ciekawi ludzie – podsumowuje artysta. – Z nimi chcę łączyć swoją biografię.

Gangsterzy z gangów motocyklowych, raperzy z Wu-tang Clanu, Francis Ford Coppola – wymienia swoich kumpli nowojorczyków. Do tego dodaje swoje zainteresowania: rozróżnianie grzybów jadalnych, XVIII-wieczna poezja niemiecka, grupa pilotów ochotników z czasów II wojny światowej Latające Tygrysy, do której zaciągnął się jego ojciec.

Zaraz później reżyser nie może powstrzymać się przed opowiedzeniem historii, jak z Tomem Waitsem podkradali zabytkowego jaguara z planu „Nocy na ziemi", aby przemierzać nocny Nowy Orlean, słuchając na okrągło „Cry Me a River". I bynajmniej nie chodzi o dekadę późniejszy numer Justina Timberlake'a, który dziś wyskakuje jako pierwszy w wyszukiwarce.

To kolejny punkt styczny trzech nowych etiud, ale i całej twórczości Jarmuscha: styl. On po prostu go ma. Kiedy ma ochotę wypełnić ulice współczesnych miast samochodowymi oldtimerami (rzadziej „youngtimerami", ale niemal nigdy współczesnymi limuzynami), nie stanie mu na drodze wierność realiom. Przecież nigdy nie krył, że jest jednym z wampirów z „Tylko kochankowie przeżyją", którzy mdłe kolory współczesności wypełniają wyobraźnią, kulturą, sztuką.

– Cieszmy się pięknem tego miejsca, kiedy świat wokół płonie – stwierdza na koniec naszej rozmowy Jarmusch. Nie po to jednak, by zarażać poczuciem winy. – To takie wspaniałe, że możemy jeszcze celebrować kino, ludzkie historie, rozmowy przy kawie – dodaje.

Jeśli mikrokosmos Jima Jarmuscha ma być naszą szalupą ratunkową, pierwszy ustawię się pod okienkiem z biletami. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/kultura**

eprasa.pl 04ecdd7159

Nowy film Park Chan-wooka

Gdy mężczyzna nie ma wyboru...

Zaskakujące, jak mocno „No Other Choice" Park Chan-wooka wybrzmiało w konkursie festiwalu w Wenecji. Współczesny świat coraz częściej odbija się w gatunkowych produkcjach z Korei Południowej.

Krzysztof Kwiatkowski

Lido wita Park Chan-wooka z najwyższą atencją. „Powrót mistrza" – krzyczą nagłówki gazet. Publiczność Sala Grande reaguje na obraz Koreańczyka entuzjastyczną owacją. Niemal z wyrzutem dziennikarka na konferencji prasowej pyta, dlaczego nie robi więcej filmów, na które ona tak bardzo czeka.

– Odpowiedź jest prosta: wiek – mówi 62-letni Koreańczyk. Cicho. Choć zasłynął trylogią zemsty i filmami, w których krew na ekranie tworzy wariacje na temat malarstwa Jacksona Pollocka, na żywo Park Chan-wook sprawia wrażenie skromnego, niepozornego mężczyzny. W „No Other Choice" odbijają się oba odcienie osobowości reżysera.

Nie zdradzając zbyt wiele: głowom bohaterów może się tu przytrafić obcięcie, zmiażdżenie czy spotkanie z kulą pistoletu. Ostatecznie jednak twórca opowiada o poszukiwaniu szczęścia w gronie najbliższych. Prawdziwym czarnym charakterem tej opowieści stają się zaś współczesne rozwarstwienie i żelazne prawa ekonomii. Po raz kolejny autorzy z Korei Południowej, przyglądając się azjatyckiej rzeczywistości, ostrzegają przed drapieżnym kapitalizmem.

RÓWNIA POCHYŁA

Ten obraz mogłaby wygenerować sztuczna inteligencja w odpowiedzi na prompt „Pełna, szczęśliwa rodzina". Mąż, żona, dwoje dzieci i dwa psy. Do przestronnego domu przez okna wdzierają się zieleń i promienie słońca. „Mam wszystko" – mówi Man-su, wysoko wykwalifikowany menedżer z branży produkcji papieru.

Świat jednak nie podziela miłości bohatera do tego tradycyjnego materiału. W każdej branży panuje dzisiaj strach przed możliwościami informatycznych modeli i algorytmów. Celulozowy biznes jest szczególnie zagrożony. W firmie Man-su dochodzi do restrukturyzacji.

„Nie przypadkiem w Korei przyrównujemy stratę pracy do dekapitacji" – oświadcza pracownik fabryki. Bez cienia sentymentów przekazuje głównemu bohaterowi, że dotknęły go cięcia. Ale rodzina jest od tego, aby wspólnie stawiać czoła przeciwnościom losu. Bliscy Man-su zaciskają pasa. Rezygnują ze stylu życia, do którego się przyzwyczaili. W końcu to „tylko na chwilę".

– W filmie wszyscy powtarzają tytułowe: „Nie mam wyboru" – mówi mi w wywiadzie reżyser. – Najpierw mężczyzna usłyszy to od posłańca z wiadomością, że traci stanowisko. Potem sam to sobie powie. Walczy nie tylko o przetrwanie. Także o swoje miejsca na drabinie społecznej. W Korei nie schodzi się po niej o szczebel niżej. Wpada się w studnię bez dna.

Można odpuścić sobie tenisa albo pasję do drzewek bonsai. Ale pieniądze dają przecież nie tylko komfort. Kolejne wyrzeczenia bolą. Lekcje gry na wiolonczeli nie tylko pozwalają nieśmiałej córce bohatera rozwinąć talent. Mają zapewnić jej sposób ekspresji emocji i lepszą przyszłość. System społeczny reprodukuje się w kolejnych pokoleniach.

Bohater czuje, że zawodzi we wszystkich tradycyjnych rolach: ojca, męża, pracownika, obywatela. Czasem – jak głosi anglojęzyczne przysłowie – mężczyzna musi się zachować jak mężczyzna. Albo jak w tytule tej opowieści: nie ma wyboru. Zostaje droga zła i występku.

– W filmie wszyscy powtarzają tytułowe: „Nie mam wyboru" – mówi reżyser

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

SLAPSTICK W SKŁADZIE PORCELANY

Park Chan-wook nie należy do mistrzów zamkniętych w wieży z kości słoniowej. Niegdyś jego bohaterowie zadawali przemoc w imię wyższych wartości, w obronie godności, z zemsty, do której popychały ich rany ze strony otoczenia. Zwykle była ona jednak pełna romantyzmu. Przypominała spektakularny balet okrucieństwa. Ze swoją staranną choreografią potrafiła fascynować.

Prawdziwym czarnym charakterem opowieści Koreańczyka są współczesne rozwarstwienie i żelazne prawa ekonomii

– Nigdy nie miałem intencji usprawiedliwienia jakiejkolwiek zbrodni – powtarzał artysta w mediach. Mówił o odpowiedzialności człowieka za swoje czyny, o presji społecznej, o tradycji koreańskiego kina. Odcinał się od bezpośrednich komentarzy na temat masakry w Virginia Tech z 2007 r., której sprawca miał „zainspirować się" jego „Oldboyem".

W mailowym wywiadzie z dziennikarzem „Guardiana" reżyser napisał: „Morderca skończył filologię angielską. Czy ktoś obwinia Szekspira o okrucieństwo »Makbeta«?". Szybko okazało się, że nie ma żadnych dowodów, jakoby zabójca film kiedykolwiek oglądał.

W „No Other Choice" sceny przemocy są już inne. W końcu zmienił się świat. Nie ma w nich dostojeństwa, na ekranie nie toczy się walka ze złem. Man-su to stateczny facet. Nie włada mieczem, nie potrafi młotkiem roztrzaskać czaszki przeciwnika. Bywa tak nieporadny, że film zmierza w stronę slapstickowej komedii. Morderstwo okazuje się tu tylko środkiem do osiągnięcia celu. Ostatecznym, nieprzyjemnym, ale również najbardziej skutecznym, gdy trzeba pozbyć się kontrkandydatów do posady.

HISTORIE PRZEMOCY

Publiczność na Lido żywo reaguje na „No Other Choice". We właściwych momentach wybucha śmiechem, w innych milknie. Wielu z tutejszych widzów „wychowanych" jest jeszcze przez poprzedniego dyrektora imprezy, sinologa Marco Muellera.

Ale przecież niedawno canneńską Złotą Palmę zdobył Bong Joon-ho za „Parasite", a hitem Netflixa stało się „Squid Game". W czasach, gdy wobec otaczającego nas zła Europa bezradnie rozkłada ręce, nauczyliśmy doceniać koreańskie kino gatunkowe. Jakby znajoma okazuje się zawarta w nim specyficzna mieszanka realizmu społecznego, danse macabre i groteskowego poczucia humoru.

Może po prostu dotarły do nas problemy, które trawią Azję od lat? Skrajne rozwarstwienie, coraz bardziej wątła siatka bezpieczeństwa dla ludzi gorzej sytuowanych, konieczność nieustannego udowadniania swojej pozycji?

Przecież właśnie to uderza w filmach, które zdarzało nam się traktować jak czystą rozrywkę. W przedstawionym w nich świecie to nie uboga mniejszość jest zmarginalizowana. Raczej wąska grupka najbogatszych z najwyższych pięter siedzib technologicznych korporacji obserwuje wykluczony tłum.

Dzisiaj już nie próbujemy obwiniać Park Chan-wooka za rozgrywające się na naszych oczach zło. Pod koniec wywiadu reżyser pokazuje tłumaczce, że chce coś jeszcze dodać: – Wie pan, o czym naprawdę jest „No Other Choice"? – mówi za jej pośrednictwem. – Że tak naprawdę zawsze mamy wybór.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34393533

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

Najstarszy słowiański pochówek w Polsce

SKĄD SIĘ WZIĘLI SŁOWIANIE?

Nasi słowiańscy przodkowie przybyli z „Ukrainy" i w VI-VIII w. rozlali się po całej Europie Środkowej i Południowej – twierdzą uczeni w najnowszym wydaniu „Nature", jednego z najbardziej prestiżowych periodyków naukowych na świecie.

• **Grób dziecka z VIII-IX w. z Gródka nad Bugiem**
FOT. T. DZIEŃKOWSKI, UMCS W LUBLINIE

Tomasz Ulanowski

Największym polskim wkładem w to badanie jest unikalne stanowisko archeologiczne w Gródku nad Bugiem, koło Zamościa – mówi „Wyborczej" współautor publikacji prof. Marcin Wołoszyn, archeolog z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Leibniz-Instytutu Europy Środkowej i Wschodniej w Lipsku. – Zawiera ono pochówek szóstki dzieci, w tym noworodków, datowany przez kilka niezależnych ośrodków metodą radiowęglową na VIII-IX w.

Dlaczego jest to stanowisko unikalne? Przede wszystkim dlatego, że przedchrześcijańscy Słowianie praktykowali pochówki ciałopalne.

– My (w tym archeolodzy z Hrubieszowa i Lublina) odkryliśmy jednak całe szkielety, wraz z czaszkami, z których udało się wydobyć materiał genetyczny [tzw. kopalny bądź antyczny DNA] – opowiada naukowiec. – Prawdopodobnie dzieci podlegały specjalnemu obrządkowi pogrzebowemu i dlatego ich nie spalono. Generalnie dziecięcych szczątków w materiale archeologicznym jest bardzo niewiele. Są delikatne i szybko ulegają zniszczeniu – tłumaczy.

W VIII-IX w. tereny nad Bugiem należały już do Słowian. – W tym czasie w tym rejonie Europy nie mieszkali ani koczownicy, ani wikingowie – dodaje prof. Wołoszyn. – W Gródku natrafiliśmy więc na najstarszych Słowian z obszaru dzisiejszej Polski – cieszy się.

NAUKOWE SPORY

Z uwagi na wczesnosłowiański zwyczaj kremacji zwłok ślady zostawione przez naszych dalekich przodków są stosunkowo nieliczne i niezwykle utrudniają badania archeogenetyczne – porównawcze metodami genetycznymi, które w ostatnich latach zrewolucjonizowały archeologię i przyniosły sporo rewelacji.

Archeologom przedchrześcijańscy Słowianie zostawili głównie szczątki swoich skromnych domostw i prostych naczyń ceramicznych. W Europie Środkowej i Południowej pojawiają się one dopiero w warstwach z VI i VII w. Radykalnie różnią się też od starszych zabytków, związanych najpewniej z Germanami, a na Bałkanach – z mieszkańcami Imperium Rzymskiego.

Stąd koncepcja o wczesnośredniowiecznej migracji ludów w Europie – spowodowanej m.in. przez upadek zachodniego Imperium. Tak też narodziła się jedna z dwóch głównych hipotez dotyczących pochodzenia Słowian, tzw. hipoteza allochtoniczna. Zakłada ona, że na początku drugiej połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery nasi przodkowie przybyli do Europy Środkowej i Południowej ze słowiańskiej kolebki położonej pomiędzy Dniestrem a Donem. I zastąpili tu wcześniejsze ludy germańskie.

Z kolei według konkurencyjnej hipotezy autochtonicznej – wspieranej przez wczesne badania archeogenetyczne i antropologiczne – żadnej wędrówki ludów nie było, Germanie nie rozpłynęli się w powietrzu, a Słowianie nie przybyli ze wschodu. Są tu od tysięcy lat.

Kilka lat temu dzięki nowszym badaniom archeogenetycznym interdyscyplinarny zespół naukowy prof. Marka Figlerowicza z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN zaproponował trzecią hipotezę, którą można by nazwać wielbarską. Według niej polscy Słowianie „zrodzili się" się dzięki mieszanym związkom mężczyzn germańskich, którzy w I-II w. weszli na tereny „Polski" z Europy Północnej, i lokalnych kobiet. Te związki dały początek tzw. kulturze wielbarskiej, w której – jak to u Germanów – nie palono zwłok, tylko chowano je w grobach.

Porównanie DNA wyekstrahowanego ze szczątków wielbarskich i wczesnopiastowskich (już po przyjęciu chrześcijaństwa) pokazało silne pokrewieństwo.

Najnowsza publikacja nie dotyczy jednak tylko wyłącznie Polski, ale wszystkich terenów słowiańskich w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery. I wspiera hipotezę allochtoniczną. – Jej siłą jest rozległość badawcza – wskazuje prof. Wołoszyn.

SŁOWIANIE, LUD W RUCHU

Autorzy publikacji w „Nature" – sygnowanej przede wszystkim przez dr. Joschę Gretzingera, dr Zuzanę Hofmanovą i prof. Johannesa Krause z Instytutu Antropologii Ewolucyjnej im. Maxa Plancka w Lipsku oraz prof. Waltera Pohla z Uniwersytetu Wiedeńskiego, ale zbierającej uczonych z wielu krajów – przebadali bowiem kopalny DNA pobrany ze szczątków 555 osób żyjących w różnych okresach na terenie rozciągającym się od środkowej Ukrainy, po wschodnie Niemcy i Chorwację.

– Jak na badania archeogenetyczne to duża seria – tłumaczy prof. Wołoszyn. – Choć niemal jedna trzecia genomów pochodzi z Niemiec, są one dobrze wyselekcjonowane. No i po raz pierwszy przebadano szczątki z Chorwacji.

Wyniki? W VI-VIII w. na terenie Europy Środkowej (Polska, wschodnie Niemcy) doszło do radykalnej zmiany populacji. 80 proc. późniejszych mieszkańców stanowili potomkowie imigrantów z Europy Wschodniej. Na Bałkanach imigranci zmieszali się z tubylcami.

Migracja Słowian dotyczyła całych rodzin i wspólnot. Nie była więc podbojem, podczas którego przemieszczają się przede wszystkim mężczyźni wojownicy. – Chociaż bezpośrednie dowody z ziem, które uznajemy za rdzennie słowiańskie, są nadal rzadkie, to jednak wyniki zrealizowanych przez nas badań genetycznych dostarczają pierwszych konkretnych przesłanek dotyczących regionów formowania się Słowian, wskazując na obszar gdzieś pomiędzy Dniestrem i Donem – konkluduje dr Joscha Gretzinger.

Kopalny DNA

555

OSÓB

• **Ze szczątków tylu osób żyjących w różnych okresach na terenie od środkowej Ukrainy, po wschodnie Niemcy i Chorwację autorzy publikacji w „Nature" przebadali pobrany kopalny DNA**

CO TERAZ, POLSKO?!

– Wyniki naszego badania stoją w kontrze zarówno do ustaleń zespołu prof. Figlerowicza, jak i hipotezy autochtonicznej – nie ukrywa prof. Marcin Wołoszyn. – Nie oczekuję jednak, że to ostatnie słowo. I dobrze. Nauka lubi dyskusję. Oby merytoryczną, choć nie mam wątpliwości, że hipoteza o pochodzeniu Słowian z pogranicza Białorusi, Ukrainy i Rosji może być wykorzystywana politycznie – dodaje uczony.

Pomijając jednak uwarunkowania współczesne, hipoteza migracyjna (allochtoniczna) dobrze tłumaczy, dlaczego państwo Piastów powstało tak późno. – Słowianie pochodzili spoza kręgu cywilizacji rzymskiej – wyjaśnia archeolog. – A z jej pozostałościami zetknęli się dopiero w średniowieczu po przybyciu do Europy Środkowej i Południowej.

Wtedy też zostali przez swoich sąsiadów nazwani Słowianami i zaczęli naśladować ich organizację społeczną.

Dziś językami słowiańskimi mówi ponad 300 mln ludzi. W Europie są najbardziej „popularne". Należą też do jednej z głównych grup języków rodziny indoeuropejskiej, którymi posługuje się blisko 40 proc. ludzkości.

– Oprócz niezakończonej wciąż dyskusji o pochodzeniu Słowian pozostaje pytanie o to, od kiedy naszych przodków można nazwać Słowianami – zauważa prof. Wołoszyn. – Wydaje mi się, że na to pytanie nigdy nie odpowiemy. Choćby dlatego, że genetyka nie zajmuje się tożsamością.

Kim się czuli nasi dalecy przodkowie? Trudno powiedzieć. – Dlatego wszelkie hipotezy o Słowianach (a także Germanach) w czasach Herodota są niepokojąco bliskie bajkopisarstwa – uważa naukowiec. – Słowianie dużo później zbudowali swoją tożsamość, która zresztą zawsze jest płynna. Nawet dziś jesteśmy Polakami nieco inaczej niż Tadeusz Kościuszko, nie wspominając już o Bolesławie Chrobrym – konkluduje. ●

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

Starszym osobom tak, młodszym nie

Sok z buraków obniża ciśnienie krwi

Ciśnienie krwi zależy m.in. od tlenku azotu, który rozszerza naczynia krwionośne, oraz od bakterii w jamie ustnej. Buraki wpływają na jedno i drugie.

Katarzyna Staszak

„Sensacją jest, że tlenek azotu – znana z zatruwania środowiska, powszechna w przyrodzie substancja – może odgrywać tak istotną rolę w organizmie człowieka". To cytat z uzasadnienia Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny za rok 1998. Nagrodę zdobyło wówczas trzech amerykańskich naukowców za badania nad tlenkiem azotu.

Odkryli, że związek chemiczny kojarzony ze spalinami i smogiem, rozszerza nasze naczynia krwionośne, co pomaga regulować ciśnienie krwi.

Dla jasności: smog i spaliny niszczą naczynia krwionośne i podnoszą ryzyko zawału serca i udaru mózgu. Ochronnie działa gaz, który organizm sam wytworzy. Mogą go tym wspomagać leki – np. słynny preparat na erekcję – albo dieta bogata w azotany.

SHOTY Z BURAKÓW

Sok z buraków to szczególnie dobre źródła azotanów, które organizm przekształca w tlenek azotu. Najnowsze badanie pokazuje jednak, że buraki wpływają na ciśnienie krwi w jeszcze jeden sposób. Dowiedli tego naukowcy z Uniwersytetu w Exeter, którzy podawali sok z buraków osobom w różnym wieku. Wyniki ich badania opublikowało czasopismo „Free Radical Biology and Medicine".

W badaniu wzięło udział 39 osób dorosłych w wieku poniżej 30 lat oraz 36 osób w wieku 60-70 lat. Obie grupy przez dwa tygodnie piły sok z buraków bogaty w azotany oraz przez dwa tygodnie placebo w postaci soku pozbawionego azotanów. Pomiędzy zamianą soków naukowcy robili dwutygodniową przerwę, żeby „wypłukać" możliwy efekt soku. Dieta uczestników badania nie zmieniła się – jedynym nowym elementem były małe porcji zagęszczonego soku z buraków, tzw. shoty. Naukowcy użyli metody sekwencjonowania genów bakteryjnych do analizy mikroorganizmów w jamie ustnej uczestników badania. Analizę bakterii przeprowadzili przed piciem soków i po sokowej kuracji. Naukowcy ustalili, że sok z buraków bogaty w azotany, czyli „normalny", obniżył ciśnienie krwi w grupie starszych osób. U młodszych takiego efektu nie było. Wyjaśnienie ma związek z bakteriami – twierdzą badacze.

• **– Jeśli nie lubisz buraków, istnieje wiele alternatyw bogatych w azotany, np. szpinak, rukola, koper włoski, seler czy jarmuż – mówi prof. Anni Vanhatalo z Uniwersytetu w Exeter** FOT. SHUTTERSTOCK

BAKTERIE DOBRE I ZŁE

W obu grupach wiekowych sok z buraków (ten prawdziwy) wpłynął pozytywnie na skład mikrobiomu jamy ustnej. Zmiany te jednak były silniejsze u starszych uczestników badania. W starszej grupie wiekowej znacznie spadła liczba bakterii potencjalnie szkodliwych – przede wszystkim *Prevotella*. Te bakterie są powiązane ze stanem zapalnym, reumatoidalnym zapaleniem stawów czy chorobami układu krążenia. W obu grupach wiekowych wzrosła liczba bakterii korzystnych dla zdrowia, takich jak *Neisseria*. Większy wzrost tych „dobrych" bakterii widać było u starszych osób. Trzeba zaznaczyć, że starsza grupa uczestników badania miała na starcie wyższe średnie ciśnienie krwi. Zapewne także dlatego spadek ciśnienia był w tej grupie wyraźniejszy.

Jak ciśnienie krwi łączy się z mikrobiotą jamy ustnej? Brak równowagi między pożytecznymi a szkodliwymi bakteriami może sprawić, że azotany z buraków słabiej przerabiane są na tlenek azotu. A to tlenek azotu ma bezpośredni wpływ na funkcjonowanie naczyń krwionośnych, a tym samym regulację ciśnienia krwi.

– Zachęcanie osób starszych do spożywania większej ilości warzyw bogatych w azotany może przynieść znaczące długoterminowe korzyści zdrowotne. Dobra wiadomość jest taka, że jeśli nie lubisz buraków, istnieje wiele alternatyw bogatych w azotany, takich jak szpinak, rukola, koper włoski, seler i jarmuż – powiedziała autorka badania prof. Anni Vanhatalo z Uniwersytetu w Exeter.

W JAMIE USTNEJ

O związkach bakterii z jamy ustnej z chorobami krążenia od lat mówią periodontolodzy. „Stawiamy hipotezę, że niektóre bakterie z jamy ustnej mają zdolność przekształcania azotanów z diety w azotyny, które następnie są przekształcane w jelitach w tlenek azotu – silną substancję chemiczną odpowiedzialną za rozszerzenie tętnic" – napisali trzy lat temu badacze z USA. Badania, które pokazują te zależności, prowadzone były także w Polsce.

Naukowcy znajdowali bakterie z jamy ustnej w blaszkach miażdżycowych w naczyniach krwionośnych. Bakterii było w naczyniach więcej, im bardziej nasilony był proces zapalny przyzębia. Polskie badania dowiodły, że leczenie chorób przyzębia może skutkować obniżeniem ciśnienia tętniczego. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34394543

W SPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: JAK ODPOCZYWAĆ BEZ PRESJI I OCZEKIWAŃ

DOROTA WELLMAN: Nie umiem udawać

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: Coraz częściej odpuszczam

PSYCHOLOGIA: Przeciążenie decyzjami

SEKS: Problemy z pożądaniem

wysokieobcasy extra

Numer dostępny z prezentem do wyboru: kwasem Oxygenetic odnawiającym lub przeciwstarzeniowym lub regeneracyjnym serum do rzęs i brwi Regenerum

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159

Spółdzielnia Mieszkaniowa „USTRONIE” w Radomiu

ul. Wyścigowa 19,
ogłasza przetarg nieograniczony na

wykonanie instalacji centralnej ciepłej wody wraz z demontażem piecyków gazowych w budynkach mieszkalnych osiedla „USTRONIE” w Radomiu.

Dokumenty przetargowe można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni **www. ustronie. radom.pl** lub w wersji papierowej, po uprzednim zgłoszeniu chęci nabycia dokumentów pod numerem tel. 665 250 065 i wniesieniu opłaty w wysokości 123,00 zł brutto. Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest:

a) w sprawach merytorycznych dotyczących przedmiotu zamówienia: Wiesław Jakubiak tel. 663 444 198, Wojciech Cibor tel. 603 766 753,
b) w sprawach proceduralnych: Katarzyna Rychlicka – Jurczak tel. 665 250 065.

Adres e-mail do kontaktu: przetargi@ustronie.radom.pl

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w SWZ.

Oferty należy składać na stanowisku nr 1 w Dziale Obsługi Mieszkańca S. M. „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19 lub na adres e-mail **sekretariat@ustronie.radom.pl** zgodnie z procedurą przesyłania ofert droga e-mailową w ramach postepowania przetargowego w terminie do dnia **16.09.2025 r. do godz. 10:00.** Otwarcie ofert nastąpi w dniu **16.09.2025 r. o godz. 11:30** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19 w sali narad (parter).

Przetarg organizowany jest w oparciu o Regulamin zlecania dostaw i usług na rzecz S.M. „USTRONIE” w Radomiu z dnia 18.02.2021 r.

Zamawiającemu przysługuje prawo do odwołania przetargu przed upływem terminu otwarcia ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Radom/34394232

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 6 sierpnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w ramach realizacji Inwestycji Towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa kolektora ściekowego na potrzeby realizacji robót budowlanych, utrzymania, użytkowania oraz eksploatacji lotniska użytku publicznego wchodzącego w skład Centralnego Portu Komunikacyjnego”

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, pow. żyrardowski, gmina Wiskitki, jednostka ewidencyjna 143805_5
obręb 0022 Nowy Oryszew, dz. nr ew. 136, 141, 176/1, 193, 194, 207
obręb 0010 Guzów, dz. nr ew. 13
obręb 0018 Cyganka, dz. nr ew. 83/2

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych oraz określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej, w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nieumówione nie będą obsługiwane**. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: **4 września 2025 r.**

WIR-I.747.7.28.2025.DM

Warszawa/34393185

WÓJT GMINY PIONKI

na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024r. poz.1145 z późn. zm) informuje, że na stronie internetowej https://bip.gmina-pionki.pl/, https://www.gmina-pionki.pl/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Pionki, ul. Zwycięstwa 6A, 26-670 Pionki w dniu 4 września 2025 br. zostanie zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pionki, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym tj. :

- niezabudowanej dz. nr 32/3 o pow. 0,0339 ha położonej w obrębie Bieliny gm. Pionki.
- niezabudowanej dz. nr 32/4 o pow. 0,0322ha położonej w obrębie Bieliny gm. Pionki.

Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Pionki, ul. Zwycięstwa 6A, pok. nr 21 lub pod nr tel. (48) 612 15 14.

Wójt Gminy Pionki
/-/ Katarzyna Konopska
Pionki, dnia 02.09.2025 r.

Radom/34394235

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zzgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ul.:

Młodzianowskiej (obr. 0090, ark. 93), grunt o pow. 47 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 30/1 o pow. 292 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00021548/0.

Radom/34394401

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Rebecca F. Kuang, gwiazda amerykańskiej fantasy
Nieśmiertelność byłaby przekleństwem. Po co się starać, skoro mamy nieograniczoną ilość czasu?

Siedem zagadek królowej nauk, czyli matematyki
Na razie rozwiązano tylko jedną, a wciąż czekają miliony dolarów nagród

Półka z nowościami
„Usta-usta” Antoine'a Wilsona, opowieść Grażyny Plebanek, nowa książka Mateusza Górniaka i inne

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 04ecdd7159

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania

Działając na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej u.t.k. informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, z dnia 17 lipca 2025 r., uzupełniony w dniu 14 sierpnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji pn.:

Przebudowa linii kolejowej nr 4 – Centralna Magistrala Kolejowa na odcinkach: od km 2,556 do km 2,870; od km 3,417 do km 5,500; od km 5,980 do km 9,015; od km 9,500 do km 15,580; od km 15,620 do km 21,100; od km 21,604 do km 21,773; od km 24,092 do km 24,567 oraz od km 53,666 do km 58,312 w ramach zadania inwestycyjnego: „Zaprojektowanie i budowa elementów infrastruktury technicznej wzdłuż linii kolejowej nr 4 w ramach projektu pn. „Dostosowanie CMK do prędkości 250km/h."

Teren planowanej inwestycji obejmują nieruchomości lub ich części na terenie gminy Grodzisk Mazowiecki i Jaktorów, powiat grodziski, gminy Radziejowice i Mszczonów, powiat żyrardowski oraz gminy Nowe Miasto nad Pilicą, powiat grójecki, woj. mazowieckie, wskazane poniżej:

a. Nieruchomości w liniach rozgraniczających:
powiat grodziski, gmina Grodzisk Mazowiecki,
obręb 0016 Kozery, działki ew. nr: 166/5, 166/4,
obręb 0015 Kozerki, działki ew. nr: 12/3, 12/1,

powiat grodziski, gmina Jaktorów
obręb 0006 Chylice, działki ew. nr: 108, 109, 110,
obręb 0005 Chylice - Kolonia, działka ew. nr: 187/5,
obręb 0011 Kolonia Jaktorów, działki ew. nr: 289/2, 288, 393,
obręb 0010 Jaktorów, działka ew. nr: 593/2,
obręb 0015 Stare Budy, działka ew. nr: 300/1,
obręb 0014 Sade Budy, działki ew. nr: 361/1, 334/2, 334/4,
obręb 0001 Bieganów, działki ew. nr: 458/1, 458/2, 458/11, 459/2, 459/1, 495/2, 495/1, 495/3, 458/8, 458/9, 458/6, 458/7,

powiat żyrardowski, gmina Radziejowice,
obręb 0018 Podlasie, działki ew. nr: 63/3, 4/2, 7/2, 10/2, 13/1, 16/1, 18/1,21/1, 25/3, 20/2, 23/2, 29/2, 118/4, 30/2, 45/2, 47/2, 49/2, 51/2, 41/2, 42/2, 39/2, 36/2,
obręb 0019 Radziejowice, działki ew. nr: 412, 442/1,
obręb 0008 Korytów, działki ew. nr: 607/1, 607/3, 607/6, 607/9, 607/8, 607/10,
obręb 0021 Słabomierz, działki ew. nr: 361/1, 162/2,
obręb 0010 Krzyżówka, działki ew. nr: 31, 32, 33/1, 33/2, 33/3, 33/4, 33/5, 33/7, 33/8, 33/9, 33/10, 34/4, 35/5, 35/7, 35/6,

powiat żyrardowski, gmina Mszczonów - obszar wiejski,
obręb 0019 Grabce Józefpolskie, działki ew. nr: 4/2,
obręb 0035 Marków Świnice, działki ew. nr: 30/7, 30/5, 32/2, 32/5, 37/2, 40/2, 43/2, 77/2, 73/2, 67/2, 70/2, 44/2, 68/2, 65/2, 62/2, 59/2, 56/2, 57/2,
obręb 0052 Świnice, działka ew. nr: 112/2,
obręb 0013 Czekaj, działki ew. nr: 1/3, 11/2, 12/4,
obręb 0029 Lublinów, działki ew. nr: 150/2, 28/2, 26/2, 27/2, 69, 93/1, 95/2, 96/2, 97/2, 94/2, 113/2, 126/2, 128/2, 129/2, 131/4, 131/7, 132/2, 78/2,
obręb 0051 Szeligi, działki ew. nr: 16/2, 17/2, 22/2, 23/2, 56/2, 49/2, 50/2, 125/1,
obręb 0047 Powązki, działka ew. nr: 170/3,

powiat grójecki, gmina Nowe Miasto nad Pilicą,
obręb 0022 Strzałki, działki ew. nr: 126, 260, 427, 249/1,
obręb 0031 Zalesie, działka ew. nr: 169.

b. Nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi:
powiat grodziski, gmina Jaktorów,
obręb 0015 Stare Budy, działki ew. nr: 803/1, 803/2, 248/1, 248/2, 248/3, 248/4, 248/6, 248/7, 248/8, 407/7, 407/8, 407/10, 407/18, 805/12, 805/15, 805/19, 503/3, 503/6, 503/7, 503/8, 503/9, 503/10, 503/11, 503/12, 774/6, 774/7, 774/4,

powiat żyrardowski, gmina Radziejowice,
obręb 0021 Słabomierz, działki ew. nr: 360/4, 8/2, 348/6, 348/8, 348/10, 348/11, 346/2, 150/2, 347/1, 347/2,
obręb 0010 Krzyżówka, działka ew. nr: 35/3,

powiat żyrardowski, gmina Mszczonów - obszar wiejski,
obręb 0052 Świnice, działki ew. nr: 123/2, 136/2, 125/123, 125/136, 137, 124, 111/2, 109/2, 108/2,

powiat grójecki, gmina Nowe Miasto nad Pilicą,
obręb 0022 Strzałki, działki ew. nr: 385, 140, 141, 142.

W związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 1 pkt 6 u.t.k.: „w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w szczególności dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego, w tym zjazdu do nieruchomości, lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii", dotyczące następującej nieruchomości lub ich części:

powiat grodziski, gmina Jaktorów,
obręb 0015 Stare Budy, działki ew. nr: 803/1, 803/2, 248/1, 248/2, 248/3, 248/4, 248/6, 248/7, 248/8, 407/7, 407/8, 407/10, 407/18, 805/12, 805/15, 805/19, 503/3, 503/6, 503/7, 503/8, 503/9, 503/10, 503/11, 503/12, 774/6, 774/7, 774/4,

powiat żyrardowski, gmina Radziejowice,
obręb 0021 Słabomierz, działki ew. nr: 360/4, 8/2, 348/6, 348/8, 348/10, 348/11, 150/2, 347/1, 347/2,

powiat żyrardowski, gmina Mszczonów - obszar wiejski,
obręb 0052 Świnice, działki ew. nr: 123/2, 136/2, 125/123, 125/136, 137, 124, 111/2, 109/2, 108/2,

powiat grójecki, gmina Nowe Miasto nad Pilicą,
obręb 0022 Strzałki, działki ew. nr: 385, 140, 141, 142.

Nieruchomości podlegające nieodpłatnemu zajęciu na czas realizacji inwestycji w trybie art. 9ya ust. 1 u.t.k.: „w przypadku gdy realizacja inwestycji kolejowej wymaga przejścia przez tereny wód płynących bądź dróg publicznych, PLK S.A. lub właściwa jednostka samorządu terytorialnego są uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji":

Powiat żyrardowski, gmina Radziejowice,
obręb 0021 Słabomierz, działka ew. nr: 346/2,
obręb 0010 Krzyżówka, działka ew. nr: 35/3.

Powyższe nieruchomości stanowią obszar na którym będzie realizowana planowana inwestycja.

Akta sprawy, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej k.p.a., znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

W związku z powyższym stosownie do treści art. 10 k.p.a. oraz art. 73 § 1 k.p.a. informuję, że do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, Strona może zapoznać się z aktami postępowania **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 62 19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi 30 min. i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00}, lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} pod **nr 22 695 66 48**. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postepowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania. Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 k.p.a., uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Z dniem doręczenia zawiadomienia o wszczęciu niniejszego postępowania administracyjnego w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania takiej decyzji, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę dla innych inwestycji, a toczące się postępowania w tych sprawach podlegają zawieszeniu do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 12 u.t.k.).

W przypadku zgłoszenia zamiaru wykonywania robót budowlanych wszczęcie postępowania w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zobowiązuje właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej do wniesienia sprzeciwu od zgłoszenia (art. 9o ust. 13 u.t.k.).

Powyższych warunków nie stosuje się do postępowań dotyczących inwestycji celu publicznego, których przygotowanie i realizacja następuje za zgodą podmiotu, na wniosek którego wszczęto postępowanie w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 14 u.t.k.).

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu (art. 41 pkt § 1 i § 2 k.p.a.).

Publiczne ogłoszenie nastąpi w dniu **4 września 2025 r.**
Znak sprawy: **WIR-I.747.2.13.2025.AG/MSK**

Warszawa/34392991

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

OGŁOSZENIE O PRZETARGU LOKALU MIESZKALNEGO

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STROP"

w Warszawie ogłasza otwarty, pisemny przetarg

na nabycie ekspektatywy prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego.

Lokalu mieszkalny nr 93 położony w Warszawie przy **ul. Płockiej 15C** o pow. użytkowej **24,60 m²** (pokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc), usytuowany na XIII piętrze.

Kwota wywoławcza wynosi **431 100, – zł**. Wadium 12 933, – zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w/w kwoty na konto Spółdzielni: **PKO BP SA 15 O/Warszawa 21 1020 1156 0000 7502 0011 3274 .**

Oferty z dowodem wpłaty ustalonego wadium należy składać w zamkniętych kopertach w Sekretariacie Spółdzielni pok. nr 1 przy ul. Skierniewickiej 21 w Warszawie **do dnia 19.09.2025r. do godz. 12^{00}.**

Otwarcie ofert odbędzie się 19.09.2025r. w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „STROP" w Warszawie przy ul. Skierniewickiej 21.

Oferowany lokal można oglądać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Kontakt telefoniczny **662 088 907** w godz. 10^{00} – 14^{00}.

W biurze Spółdzielni można również zapoznać się z warunkami przetargu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Warszawa/34393778

RSM Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Józefa Grzecznarowskiego
26-600 Radom, ul. Zbrowskiego 104 tel. /0 48/ 344-17-04 fax /0 48/ 344-18-00

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu

ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie zamówienia pn.:

„Wykonanie remontu ciągu pieszo jezdnego oraz parkingu przy budynku ul. Obrońców Warszawy 6"

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 18.09.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 18.09.2025 r. o godz. 10:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej **www.rsm.radom.pl**.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34393842

eprasa.pl 04ecdd7159

Holandia jest wszędzie

Jan Urban jako trener reprezentacji zadebiutuje dziś o godzinie 20.45 tam, gdzie od ponad pół wieku w każdym pokoleniu rodzą się wybitni piłkarze, wybitni trenerzy, a czasami także – niech ignoranci prychną – wybitni futbolowi myśliciele.

Rafał Stec

• **Holenderscy piłkarze podczas poniedziałkowego treningu w Zeist przed meczem z Polską. Na pierwszym planie Jurrien Timber (z lewej) oraz Nathan Ake**
FOT. PETER LOUS/EYE4IMAGES/NURPHOTO VIA GETTY IMAGES

Holandia jest mała, posiada terytorium tylko trochę większe od województwa mazowieckiego, ale leży wszędzie.

Dlatego to nic zaskakującego, że kiedy w 2006 roku PZPN postanowił wreszcie powierzyć drużynę narodową obcokrajowcowi, do Polski przyleciał właśnie przedstawiciel tego kraju. Trener Leo Beenhakker w okresie świetności prowadził m.in. Ajax Amsterdam i Real Madryt, a potem przyjmował oferty w ligach tureckiej, szwajcarskiej i meksykańskiej, a także kierował reprezentacjami Arabii Saudyjskiej oraz Trynidadu i Tobago. Tę ostatnią natchnął do epokowego sukcesu, czyli bezprecedensowego awansu na mundial, zatem wywarł na nią taki wpływ, jaki następnie pchnął polską kadrę do historycznego udziału w mistrzostwach Europy.

Był bowiem Beenhakker klasycznym przedstawicielem holenderskiej myśli szkoleniowej – kosmopolita, łatwo adaptujący się do innych kultur, otwarty na nowości poszukiwacz wyzwań, poliglota. W Polsce również najpierw wygrał (jako elokwentny uwodziciel piłkarzy i tłumów), ale ostatecznie przegrał. W końcu podpisał kontrakt z organizacją zaściankową, pełną zakompleksionych działaczy lubiących piosenki, które już słyszeli. Wdepnął w środowisko o skrajnie odmiennej mentalności.

Piłkarzu, rusz głową

Holenderscy trenerzy nie tyle nie mają kompleksów, ile często epatują ogromną pewnością siebie, wiarą w swoje kompetencje, wręcz pyszałkowatością. Dojrzewają ze świadomością, że mieszkają w królestwie innowatorów, a potem dopieszcza ich rynek, są rozchwytywani na wszystkich kontynentach, w klubach i reprezentacjach narodowych. Działa między innymi magia paszportu, rozpylana ponad granicami od dekad.

Nawet kibic pobieżnie zorientowany w historii dyscypliny wie, ile współczesna holenderska piłka czerpie z wynalezionego przez Rinusa Michelsa „futbolu totalnego" – przedkładającego system nad jednostkę, rezygnującego ze ściśle określonych ról zawodników dla nieustającej wymienności pozycji, opartego na pressingu itd. Zna też dokonania jego rodaka i spadkobiercy Johana Cruyffa, na którego z kolei pasjami powołuje się dzisiejszy guru Pep Guardiola – pochodzący z Katalonii, ale jako twórca tiki-taki będący mentalnym synem obu Holendrów. Chyba żadna inna nacja nie może pochwalić się duetem myślicieli, który wpłynąłby w porównywalnym stopniu na ewolucję gry.

Nie znajdziemy w Europie innego tak małego kraju, który przez tak długi czas z taką regularnością wspinałby się na piłkarskie szczyty

Michels i Cruyff traktowali piłkę nożną jako zadanie intelektualne, wymagające od zawodników intensywnego używania zwojów mózgowych, a ich następcy roznoszą dobrą nowinę po całej planecie. Czasami Beenhakker naucza na Karaibach lub w Polsce, innym razem Guus Hiddink wznosi sobie pomnik jako selekcjoner kadry Korei Południowej (wynosząc ją na pułap półfinału mundialu), jeszcze innym razem słynne kluby z powodzeniem zwiedza perfekcjonista Louis van Gaal. Nawet obecnie ich rodacy pracują z tak różnymi reprezentacjami kraju jak Curacao (Dick Advocaat, w wieku 77 lat) czy Indonezja (Patrick Kluivert).

Wszystkie wymienione nazwiska wiążą się z wymiernymi skutkami pracy ich właścicieli. Pracy zarówno w roli zawodników, jak i trenerów, w rywalizacji międzynarodowej i klubowej. Odkąd pół wieku temu z okładem Holendrzy wstali w kolan, nie zdarzyła im się żadna dekada pozbawiona strzelistych sukcesów w europejskich pucharach (najcenniejsze trofeum wzięte przez Ajax Amsterdam i PSV Eindhoven w latach 1971, 1972, 1973, 1988, 1995) lub medali mistrzostw świata czy kontynentu (1974, 1976, 1978, 1988, 1992, 2000, 2004, 2010, 2014, 2024).

Nie znajdziemy w Europie innego tak małego kraju – połowa populacji Polski – który przez tak długi czas z taką regularnością wspinałby się na piłkarskie szczyty. Chorwacja istnieje zbyt krótko i nie ma silnych klubów, Portugalia też spotężniała później i nigdy nie dotknęła mundialowego podium.

Holandia i jej fantastyczna czwórka

Portretowanie niderlandzkiego imperium futbolowego musi skrzyć się od liczb, dat i nazwisk, bo ich natłok sugestywnie oddaje bezmiar bogactwa, z jakim mamy do czynienia. Owszem, reprezentacja oślepiająca charakterystycznymi, jaskrawo pomarańczowo kolorami strojów niedawno podupadła, na imprezy mistrzowskie w 2016 i 2018 roku nawet się nie zakwalifikowała. Ale kryzys minął w mgnieniu oka, poza tym Holendrzy wcale nie potrzebowali mozolnego odzyskiwania pozycji w hierarchii. Kiedy się podnieśli, to natychmiast zakręcili się w pobliżu podium.

Na ostatnim mundialu odpadli w ćwierćfinale – ulegli późniejszym złotym medalistom z Argentyny, dopiero po dogrywce i rzutach karnych. Tegoroczną Ligę Narodów zakończyli na tym samym etapie – po pasjonującym dreszczowcu w identycznych okolicznościach przegrali z Hiszpanią. I wreszcie z Euro 2024 wywieźli brąz.

Po sprawnym nareperowaniu mikroawarii ich futbol znów działa jak perpetuum mobile, co coraz wyraźniej widać w wielkich klubach, które wróciły do werbowania pomarańczowych zawodników w ilościach hurtowych. Spójrzmy choćby na ligę angielską, najbogatszą i najsilniejszą. Polacy właśnie zostali stamtąd całkiem wyproszeni – Jan Bednarek spadł z niej wraz w całym Southampton, po czym uciekł do FC Porto, gdzie dołączył do niego Jakub Kiwior, który opuścił Arsenal – tymczasem Holendrzy stanowią w Premier League dziewięć procent obsady całych rozgrywek. Druga najliczniejsza zagraniczna narodowość po francuskiej.

Broniący tytułu Liverpool (trenowany od roku przez Holendra Arne Slota!) trzyma ich wszędzie – defensywą rządzi kapitan Virgil van Dijk, po prawej flance szusuje Jeremie Frimpong, środek pola patroluje Ryan Gravenberch, po lewym skrzydle lub w ataku grasuje Cody Gakpo. Fantastyczna czwórka, każdy zmieściłby się w składzie każdej drużyny na kontynencie. A kiedy liverpoolczycy podejmowali w niedzielnym szlagierze Arsenal, wśród gości także ujrzeliśmy ich rodaka – Jurriena Timbera.

I znów można by zasypać czytelnika lawiną nazwisk niebanalnych postaci. W Manchesterze City trener Guardiola zamierza oddać przewodnią rolę Tijani Reijndersowi, właśnie podebranemu Milanowi; w Interze Mediolan tchu nigdy nie traci wahadłowy Denzel Dumfries, gracz jak bolid; w mistrzowskim włoskim Napoli zjawił się właśnie skrzydłowy Noa Lang.

Selekcjoner reprezentacji Ronald Koeman – bohater niezapomnianego triumfu Barcelony w finale Ligi Mistrzów w 1992 roku – przebiera w tylu skarbach, że może pozwolić sobie na standardy wyśrubowane, nie do pomyślenia nie tylko w Polsce. Ogłosił mianowicie, że nigdy nie powoła Stevena Bergwijna tylko dlatego, iż ten przystał na transfer do Arabii Saudyjskiej. – To brak sportowych ambicji, sprawa jest zamknięta – oznajmił Koeman.

Co nie oznacza, że jego wybrańcy mają obowiązek grać w Europie. Koeman ceni ligę brazylijską, więc powołuje napastnika Memphisa Depaya, który postanowił wyprawić się do Corinthians – typowy pomysł w kolorze pomarańczy, przecież ustaliliśmy już, że Holendrzy należą do całego świata. ●

34393607

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl 04ecdd7159